

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. || z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. || wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. || pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Treść numeru.

Dzisiejszy numer „Słowa Polskiego“ składa się
nie licząc dodatku powieściowego, z 18 stron i za-
wiera na stronicach dodatkowych:

Str. 8—9 Literatura i sztuka.

Dział ekonomiczny.

Rozmaitości.

Z kraju.

„ 12—13 Sport, przez Kł.

W odcinkach:

„Na widowni“, przez Digammę.

„Cmentarzysko“, c. d. powieści Wł. Rey-
monta.

— Do numeru dzisiejszego dołączamy 4 arkusz
powieści Grazii Deledy p. t. „Popiół“, przekład Karo-
liny Dzieduszyckiej.

W sprawie autonomii Królestwa Polskiego.

(Z powodu broszury Jana Steckiego).

Broszura polityczna o aktualnej i ważnej kwestyi,
która cały naród obchodzi, napisana przez czynnego po-
lityka — to nie kawałek literatury mniej więcej udanej,
o której w wolnej chwili rozprawiać i nieszkodliwie dy-
sputować można. Taka broszura to akt polityczny, to
działanie, które powinno wywrzeć wpływ na bieg rze-
czy, na ukształtowanie się opinii, na wypadki polityczne,
które są tej opinii rezultatem. Kto zatem bierze pióro
do ręki, ażeby o sprawie pierwszorzędnej wagi, o spra-
wie, będącej dopiero przedmiotem zabiegów i wysiłków,
myśli swe wypowiedzieć i w świat je cisnąć w druko-
wanej formie, ten o możliwym znaczeniu swego czynu
politycznego dobrze pamiętać powinien. Jeśli zaś poli-
tykiem jest, to znaczy człowiekiem czujnym i rozwa-
żnym, to zanim szerokim masom produkt swych rozwa-
żeń przedstawi, po trzykroć, jeśli nie po stokroć pyta-
nie sobie zada: czy odpowiada to warunkom chwili,
ażeby pod szeroką dyskusję poddawać sprawę, która
nie wyszła jeszcze z przygotowawczego stadium.

P. Jan Stecki, autor broszury: „W sprawie auto-
nomii Królestwa Polskiego“ zadawał sobie oczywiście
takie pytanie. Ale, choć uznał za bardzo szczęśliwą tę
okoliczność, że zasady autonomii dyskusja polityczna

nie tknęła nawet do tej pory ani na piśmie, ani po wie-
cach, mimo to, czy właśnie dla „skierowania prądu
autonomicznego we właściwe łożysko“, o tej zasadzie
szeroko się rozpisal.

Sądźmy, że nie należy trapić się zbytnio tym fak-
tem, że „ogół nasz w pojęciu autonomii widzi przede-
wszystkiem trzy punkty: Sejm — polska szkoła —
polskie sądy i urzędy“, i uważamy, że przy takim
uświadczeniu wie nasze społeczeństwo, czego ma się
domagać.

Mimo to rozprawy publiczne nad zasadą auto-
nomii mogłyby być pożądane, gdyby istniała wszelka pe-
wność, że właśnie proponowana zasada autonomii, a
właściwie formuła autonomi wprowadza prądy auto-
nomiczne naszego narodu we właściwe łożysko.

Tej pewności jednak nie ma.

Więc może lepiej było nie rzucić takiej formuły
szerokiemu ogółowi, który jest często bezkrytyczny...

Bo o co właściwie chodziło autorowi broszury?
O wykazanie, że dla Polaków w zaborze rosyjskim ko-
rzystniej będzie w dobie obecnej uzyskanie takiej formy
autonomii, która nie usuwałaby przedstawicieli Króle-
stwa z parlamentu państwowego rosyjskiego. Innymi
słowy, p. Stecki chce autonomii prowincjonalnej, a nie
unii realnej. Myśl trafna i politycznie rozumna. Szkoda
tylko, że autor, zamiast ściśle trzymać się przedmiotu,
od niechcenia, prawie mimochodem rzucił kilka argu-
mentów praktycznych i realnych, dowodzących korzyści
autonomii prowincjonalnej, a całą treść swej broszury
poświęcił daleko idącym całkiem niepotrzebnie przy-
czepionym historycznym uzasadnieniom, które sprawę
gmatwają, zamiast rozjaśniać.

A raz wszedłszy na błędną drogę brnął autor da-
lej stawiając teorie, fabrykując wielkie formuły, błędząc
w sprzecznościach, przebijając się, to powracając po
własnych śladach...

Stworzył się przy pozornie logicznym rozmo-
waniu taki zamęt i gmatwanina, że materiału jest dosyć
na zamęcie w głowie niejednemu myślącemu obywa-
telowi.

Jak bowiem ma ten obywatel, który dotąd był
tak politycznie niewyrobiony, że chciał poprostu pol-
skiego Sejmu, polskiej szkoły, polskich sądów i urzę-
dów, naraz zrozumieć np. tego rodzaju finezyje, że po-
żądana przez wszystkich autonomia jest czemś oderwa-
nem od dotychczasowych aspiracji, czemś „samorod-
nem“, a zatem nie może się i nie powinna opierać na
aspiracjach narodowych, które ze swej strony są wie-

cznie trwałe i niepozbywalne? Czy nie zdziwi się niepo-
miernie ten obywatel, który na własnej skórze i tak dot-
kliwie odczuwał państwowość rosyjską, gdy mu naraz
każą przyjmować, jak coś zbawczego i całkiem nowego
program „uznający“ państwowość rosyjską?

Jeżeli „realność“ programu i polityki ma polegać
na uznaniu, że coś, co istnieje, rzeczywiście istnieje,
i że z tem, co istnieje, rachować się trzeba, to oczy-
wiście każda polityka, o ile nie jest ciuciubabką, albo
złudzeniami Don Kichota, jest realną. Nawet i polityka
nasza powstaniowa z lat 1831 i 1863 w tem znacze-
niu, a chyba innego znaczenia terminowi „realności“
autor nie miał zamiaru nadawać, była zupełnie realną.

Ruchy nasze powstancze zostały także wciągnięte
w tok rozumowań p. Steckiego, i to w sposób zupeł-
nie fałszywy. Stawianie analogii między walkami o nie-
podległość, a obecnymi naszymi żądaniami i planami
autonomii, jest nietylko niestosownem ze względów tak-
tycznych, o które przecież autorowi chodzi, skoro mó-
wi o polityce niedrażnienia Rosyan, ale jest z gruntu
błędem.

Czy komu przyszło do głowy upodabniać walki
przedstawicieli Galicyi o autonomię tej części dawnej
Rzeczypospolitej, prowadzonej przy narodzinach austria-
ckiej konstytucyi, z powstaniem, dajmy na to, Kościu-
szkowskiem?

Na czem ma tu polegać analogia? Po co ją było
sztucznie tworzyć i, z fałszywego założenia wyszedłszy,
dojść do takich konsekwencji, jak wyrzucanie z pro-
gramu autonomii pierwiastków państwowości polskiej,
jak błaganie społeczeństwa o spokój, o nierwanie się
do czynu.

Na co to wszystko było potrzebne? A wyrzucając
tek skwapliwie i niepotrzebnie z jakiegoś fikcyjnego pla-
nu autonomii, pierwiastki państwowości polskiej, autor
zapomniał o tem, że ta państwowość nasza, że prawa
nasze historyczne są właśnie tym argumentem, tą pod-
stawą do żądań praktycznych, która nas stawia na in-
nym zupełnie poziomie z licznymi w państwie rosyjskiem
autonomistami i która pozwala domagać się autonomii
Polski zaraz, bez rozpatrywania i badania, czyśmy do
niej dojrzeli...

Przecież sam autor przyznaje, że „przekleństwem
autonomicznych dążeń stało się zarejestrowanie ich
przez umiarkowane żywioły rosyjskie w jednym szeregu
z tą całą długą litanią pretensyj, przeważnie źle uzasa-
dnionych i niedojrzałych...

Na widowni.

Parę słów o panu „postępowym“. Co jest za-
ściankowe i domorośłe, a co postępowe? — Zo-
logia postępowca. — Naród a ludzkość. — Wytwa-
rzanie nadczłowieka międzynarodowego. — Prosto
z Wiednia. — Postępowe polowanie z nagonką. —
Dost już tego!

Opowiem ciekawą rozmowę. Przyszedł do mnie
jegomość jeden z tych, którzy przyklaskują patryotyzmo-
wi syońskiemu i rusińskiemu, ale nie mogą pogodzić się
z polskim, pan radykalnie postępowy, i tak poczyną:

— Pan jesteś Digamma?... Domyślałam się tego.
Ale teraz wymienię pana z nazwiska, zdemaskuję. Na-
piszę o panu w naszym organie...

— A jakież to pański organ?

— „Trybun Zamiarstynowski“.

— Już pan tam pisuje! A zanosilo się, że pan
będzie pisywał tylko w rocznikach Akademii. Sterował
pan niedawno opinią w świecie artystyczno-literackim,
przewoził pan dusze poetów do nieśmiertelności przez
styksowe fale krytyki, aż oto sam zbłądził pan pod
strzechy. Jak to musi być miło dożyć tej pociechy!

— Tak, panie, my postępowcy tu się oszaławiamy,
a walka, jaką z wami stoczmy, będzie na śmierć i ży-
cie. Ale do rzeczy. Pańskie felietony są „misternie
splcioną siatką ślizgich, ropuszných, gąbczastych i ja-
dowitych sofizmów, lepionych śliną węzową i pajęczo-
mi niemi, których dotknięcie budzi odruchowy, fizyolo-
giczny wstręt, niby przydeptanie bosą stopą wilgotnej,
lepkiej glisty“.

— Panie, mów do mnie jeszcze! Przepadam za ory-
entalną obrazowością pańskiej swady. Ale o co chodzi?

— Pisałeś pan, panie Digamma, 15-go grudnia
o etyce w życiu publicznym na to, żeby uśmiercić pol-
ski socjalizm. Na to ja nie pozwalam.

— Pisałem, że „tylko z partiami, mającemi su-
mienie narodowe, można pracować dla ogólnego dobra
pomimo różnic w zasadach postępowania“. Pana dobro-
dziecia oburza to niewinne zastrzeżenie sumienia narodo-

wego? Ostatnie wypadki w Królestwie przekonały, że
tego sumienia socjaliści mieli za mało i z tego powodu
partya P. P. S. weszła w zatarg ze społeczeństwem,
a nawet sama uległa rozłamowi. To są fakty. Co pana
oburza?

— I pan się uważa za reprezentata kultury! „Od-
kądże to kultura opiera się na obskurantyzmie? Od-
kądże to u nas w Polsce kultura stała się identyczną
z opieszałością myślenia, nieuctwem i dyletantyzmem?
Odkądże to szulerka pojęć i mącenie świadomości ucho-
dzić ma za dowód wyższości kulturalnej?“

— Dla czego pan na pytania odpowiada pyta-
niami? Niech pan powie, co pan sam o tych faktach
myśli.

— Dla czego ja mam mówić, co myślę? Dla
czego pan „tłumaczy swym czytelnikom rozłam P. P.
S. nie jako proces różnicowania się poglądów socjali-
stycznych, wywołany konfrontacją programów z rze-
czywistością i biegiem wypadków, ale jako dzieło Ne-
mezis dziejowej, karzącej polski socjalizm za dążenia
przeciwnie naturze życia zbiorowego?“

— Bo taka kara dziejowa spotyka tych, którzy
potrzebują „konfrontacji“ programu z rzeczywistością
przez ciężkie doświadczenia, czynione na społeczeństwie.
Polityk „konfrontuje“ program wpierw w sumieniu
swojem, zanim go zastosuje.

— „Są to wszystko czcze i puste, gołosłowne i
trywialne, demagogiczne frazesy, bez wszelkiej
treści i wartości“. „Kłamstwo... wyrafinowany, kuglar-
ski humbug!“ Powiem panu więcej, panie Digamma:
są to frazesy, „pozbierane ze śmietników pokątnej
psychologii, ze zszarganych rupieci nauki o spo-
łeczeństwie“ — „zaściankowa, domorośła
socjologia!“

Gość mój zapamiętał się, rozkrzyczał, zapienił i
trzasnąwszy drzwiami poszedł. Daremnie wołałem za
nim:

— Mistrzu, powiedz otwarcie, jakie jest twoje
o tych zjawiskach zdanie!

Nie byłbym tej rozmowy przytaczał, boć to dya-
log w naszym świecie politycznym dosyć pospolity, ale
wzięła mnie chęć „skonfrontowania“ takiego typu nie-
spokojnej umysłowości z rzeczywistością, powiedzenia
czegoś o naszych postępowcach.

Co to za odmianna człowieka? Zasługuje ona na
uwagę, bo, jak widzimy, jest wymowna i bardzo kryty-
czna. „Postępowy“ pan!

Postępowy pan jest bardzo światowy — bywał
„we Wiedniu“. Wszystko, co było w literaturze niemie-
ckiej (w oryginale lub w tłumaczeniu) modernistycznego,
to on zna. Jest w antypodach swego społeczeństwa, tak
go prąd czasu skłócił z umysłowością otoczenia. I jest
mu z tem dobrze. Stąd opozycja we wszelkiej postaci,
jaką spotka, jest mu bliska.

Miło mu myśleć, że społeczeństwo się rozłamuje,
bo wtedy — kto wie — łatwiej przyjdzie do mecha-
nicznych połączeń poprzecznych między-narodowych. Ary-
stokracya wszystkich krajów jest już sobie bliska, ku-
piectwo z zawodu swego musi się łączyć (na upartego
porozumie się w światowym języku niemieckim, zresztą
kto nie zna hebrajskiego, uczy się teraz pilnie na wszel-
ki wypadek Esperanto), inteligencja oczywiście prędzej
czy później stworzy jedną rodzinę (nauka i sztuka są
kosmopolityczne); niechby jeszcze proletaryat wszystkich
krajów się połączył — i byłaby ludzkość, jak jeden
mąż (w paski)! Niech tym socjalistom pan bóg (przez
małe b) da zdrowie!

To jest socjologia postępowca, nie jakaś tam po-
kątka, zaściankowa, zszargana, domorośła!

Pan postępowy czynnym socjalistą nie był nigdy
(są inni od roboty, on tego nie umie i nie lubi), on
pielegnuje daleki ideał socjalistyczny, może nawet w tym
duchu artykuł napisać czasami. W gruncie rzeczy prole-
taryat tyle go obchodzi, co śnieg zeszłoroczny, co całe
społeczeństwo. Proletaryat sam wywalczy wielki postę-
powy ideał, trzeba go tylko porządnie skłócić ze spo-
łeczeństwem. A że nędza, a że krew, to „tylko robo-
tników krew“...

On sam jest wolny — niema przesądów: umiło-
wań lokalnych, przywiązań organicznych, obowiązków

Czy rozumowanie p. Steckiego ma temu zapobiedz? Bardzo wątpliwy.

Ala zostawmy te sztuczne dowodzenia, które wjażemnie sobie przeczą, polską myśl obalamucić mogą a Rosyanom obszerne pole dać potrafią do niczem nieuzasadnionych podejrzeń.

P. Stecki na zakończenie dał szereg praktycznych punktów, według których mają być urządzone zasady autonomii.

Poddać wszystkie krytyce w krótkim artykule niepodobna.

Podnieść jednak należy jeden punkt, jako curosum.

P. Stecki, pragnąc dla Królestwa autonomii w rodzaju galicyjskiej lub chorwackiej, stawia taki przepis: uchwały Sejmu warszawskiego, który posiada ustawowo zagwarantowaną kompetencję w pewnych sprawach krajowych, idą do sankcyi monarszej; „monarcha jednak, ilekroć z uchwałą tą się nie godzi, skierowuje ją do parlamentu petersburskiego w sposób, przyjęty dla ogólnych wniosków ustawodawczych“.

Co to ma znaczyć?

Czy p. Stecki pomyślał, że taki przepis doprowadza do zera wszelką kompetencję sejmu autonomicznego?

Czy sejm ma być gorszy od gminy, która ma wszędzie sprawy jej kompetencji bezwzględnie i ostatecznie poddane?

Czy p. Stecki znalazł podobny przepis w galicyjskiej ustawie sejmowej, czy może w konstytucyi chorwackiej?

Jeśli taką drogą mają być załatwiane możliwe konflikty między autonomicznym krajem a państwem — to daleko prostszym sposobem uniknięcia konfliktów byłoby wcale nie dawać takiej autonomii, która realnego znaczenia posiadać nie może.

Strach ma wielkie oczy. Ze strachu przed urojeniem niebezpieczeństwem, które nie istnieje, napisał p. Stecki rzecz, która nie powinna była pójść w świat w drukowanej formie. B.

Na kuluarach parlamentu.

Wiedeń 18 stycznia.

(A) Załatwienie nowej ustawy urzędniczej nie ulega teraz wątpliwości. I minister skarbu miał dobrą wolę i prezes ministrów. A z drugiej strony nie brakło tej dobrej woli oraz pracy i energii w parlamencie. Zwłaszcza w Kole polskiem i wśród polskich członków komisji budżetowej. Tym przodowali dr. Stanisław Głabiński i dr. Stanisław Starzyński.

Pozostaną jeszcze niewątpliwie pewne kategorie pokrzywdzonych, pozostaną także niektóre przepisy kancliste, niesprawiedliwe. Lecz wogóle nowa ustawa urzędnicza jest zmianą na lepsze, i to znaczną zmianą.

Odczuł to stan urzędniczy. Odrazu też się zmniejszył potok deputacyi ze sfer biurokratycznych. W poniedziałek i wtorek było ich pełno. Przez wielką halę parlamentu przelewał się tłum postaci we frakach, białych krawatach i białych rękawiczkach. Co chwila, jeden z posłów niby oficer podczas zmiany warty prowadził deputację, w sześciu lub dziesięciu chłopów — przed oblicze ministra. Rzecz jasna, że pan minister był „łaskawym“. Zapewniał stale, że „zobaczy, co będzie mo-

jest jak motyl na wielkich niwach ludzkości. Między nim a ludzkością niema żadnych społecznych przesłanek. Zbrzydł mu „swojski“ zaścianek i jego domorosły sposób myślenia i czucia, — cały tryb moralnej organizacyi narodowej, który na dobrą sprawę powinien być już policyjnie zakazany.

Do ostatniej pasyi doprowadza „postępowca“ to, co jednemu narodową streszcza lub symbolizuje, więc orzeł biały, Mickiewicz na Wawelu, Sienkiewicz pisujący listy do Wilhelma II (także zuchwałstwo!), hasła niepodległości, autonomii, zwłaszcza solidarności narodowej.

Wzrusza go wszystko, co traci zagranicą, zwłaszcza postępową. W literaturze i sztuce postępowiec nasz jest holdownikiem obcych wpływów, a największe święto miał wtedy, gdy powiały prądy antyspołeczne, gdy modernizm niemiecki, zdawało się, raz na zawsze przeżył wyraz miłość — na chuć i zmysły zagłuszyć miały uczucia idealistyczne, grożące wiecznie romantyzmem narodowym.

Pomijam na razie działalność polityczną tego typu ludzi — nieraz zresztą potrafiło się o nią w tem miejscu — chodzi mi dzisiaj o rolę, jaką odgrywają oni w naszej obyczajowości umysłowej wogóle.

Jednostek takich z popsutym instynktem społecznym napłodziła wiele historia w społeczeństwach politycznie zdziżących. Cywilizacja dla nich to jakiś sos generalny, z którym można przyrządzać na surowo wszystkie społeczeństwa bez konieczności wytwarzania jej od korzenia z duszy własnej wedle właściwości i potrzeb swoistych. Można ją nabyć za tanie pieniądze, oczywiście nie we Lwowie, ale w Wiedniu. W Wiedniu wszystko jest w najlepszym gatunku i tanio.

Na punkcie tych upodobań wiedeńskich spotykają się wszechświatowi postępowcy radykalni z domorosłymi centralistami i, dopóki o Wiedniu mowa, stoją z sobą na gruncie sojuszu. Centralista i postępowiec chętnie się zejdu na wiecu z socyalistami (włożą na tę uroczystość czerwone krawatki), aby pomarzyć o Wiedniu i zaprotestować przeciwko solidarności narodowej lub hasłom autonomicznym.

Postępowiec dać pragnie ideologiczny podkład wszelkiemu w kraju odruchowi antinarodowemu (o któ-

żna zrobić“. Taką odpowiedź słyszy każdy petent. Także i ten, który potem sprawę traci z kretelem. Ale trudno! Minister parlamentarny zawsze musi być grzecznym. Owo „zobaczenie, co będzie można zrobić“ — należy już do etykiety gabinetów parlamentarnych.

Tylko pan minister Auersperg raz jedyny przed paru miesiącami pozwolił sobie na zbuczenie deputacyi rzeźniczej. Ale ten wyjątek łatwo zrozumieć. Pan minister rolnictwa dostał się do gabinetu parlamentarnego niby Pilat w Credo. Jest biurokratą czystej kwi. Należy do tej szkoły ministrów-urzędników, którzy w miarę kaprysu dawali folę swemu zdenerwowaniu, niby kacykowie amerykańscy. Bywały już deputacje, które pan dr. Koerber przyjmował bardzo szorstko.

Teraz grzeczni ministrowie parlamentarni nie przyrzekali deputacyom urzędniczym więcej, niż mogli dotrzymać. I dotrzymali.

W ubiegłych kilku dniach kto z urzędników nie mógł przyjechać do Wiednia w deputacyi, ten telegrafował albo pisał. Dr. Forzt, obecnie najmniej popularny minister gabinetu Becka, musiał żałować, że opłata za blankiety telegraficzne zaczęła obowiązywać dopiero od dnia 16 stycznia. Poczta austriacka dzięki petycyom urzędniczym telegraficznym zarobiłaby „ładny grajcar“.

Zwłaszcza na ręce posłów polskich, a przedwzysztkie na ręce posła dra Głabińskiego, napływało przez owe dni po kilkadziesiąt depeesz i listów na dobę. Poseł lwowski jest człowiekiem bardzo pilnym. Musi to przyznać każdy. Ma zapas zdrowia. Odnacza się dużą energią. Mimo owych przymiotów dodatnich nie zdołałby odpowiedzieć na połowę nadsyłanych listów i telegramów, gdyby nawet siedział przy biurku od świtu do późnej nocy. Petenci przeto powinni mu wybaczyć, jeżeli na swoje zapytania i pisma nie dostaną odpowiedzi. Niech im wzamian za tę ostatnią wystarczy świadomość, iż nad ich interesami czuwa w parlamencie rzecznik, który wprawdzie odpisuje nie na wszystkie listy, lecz wzamian za to czuwa nad każdą dobrą sprawą publiczną, a więc i nad polepszeniem bytu materialnego urzędników.

Tutaj muszę opowiedzieć pewną historję — wesołą dla postronnych, mniej wesołą dla bohatera.

Pewnego dnia podczas najwyższej agitacyi w sferach urzędniczych za przerwaniem podwyższenia poborów przyszedł profesor dr. Starzyński przedpołudniem do parlamentu w usposobieniu wcale nie różowem. Zazwyczaj żartobliwy, chodził tego dnia pochmurny po korytarzach i spoglądał nawet na przyjaciół najlepszych wprost ponuro. Wreszcie jeden z odważniejszych kolegów, ciesząc się zawsze łaskami pana profesora, przystąpił, aby się spytać o przyczynę złego humoru.

— Całą noc oka nie znużyłem — użalił się profesor dr. Starzyński — jeszcze takiej nocy nie miałem w Wiedniu. Ledwo się położyłem do łóżka, pukanie do drzwi. Kto taki? Telegram. Otwieram go: tacy a tacy urzędnicy stąd i stąd proszą o poparcie ich postulatów.

Przyznam się, że wolałbym ten telegram odebrać za dnia białego. Trudno! Kładę depezę na stół, gaszę światło i staram się zasnąć. Nielatwo to przyszło, lecz wreszcie zaczynają mi się kleić powieki. Znowu pukanie do drzwi. Telegram! Rozrywam go: grono urzędników stąd i stąd prosi o poparcie ich słusznej sprawy. Mój drogi! Wiem, że sprawa urzędnicza jest najslusniejszą. Należy podwyższyć ich pobory, lecz wystarczyłoby przypominać o tem w ciągu dnia. Prawo do snu mają

ry tak łatwo w masach nieświadomych), pomyłonym, o fałszywym apetycie politykom, wreszcie młodzieży ostrającej zęby na opozycyi przeciwko autorytetom. Więc umysł ich niespokojny a ruchliwy, wyzwolony od hamulców uczuciowości (sentymentalizmu) przeciwstawia się we wszystkich dziedzinach zasadom pracy narodowej, zapobiegając objawom „zaściankowości“.

Postępowiec, sam ubrany, iak z igły, w nowiutką, najmodniejszą (moderne) szatę kosmopolitycznych haseł, przegląda się w biernym tłumie, jak w lustrze. Zwykle robią to perwenjusze, nie oswojeni z nowym garniturem, ale to gorsza, że nasz postępowiec chce tłuc lustro, gdy ono jego ruchów modnych nie wykonywa.

Zaniedbane w samowiedzy narodowej społeczeństwo polskie puściło w ostatnich lat dziesiątkach bardzo lekkomyślnie w takie ręce swój ruch umysłowy. Literatura i sztuka, mająca być zogniskowaniem ducha narodowego, przeszła niepostrzeżenie pod zarząd tych, których pierwszym przykazaniem samowiedzę narodową rozbić. „Postępowcy“, wyzwoleni z przesądów kultury narodowej, wolni od pracy duchowej w dziedzinie czynu zbiorowego, gdzie zadawała ich sama negacya, mają do rzucenia sporo energii na pole zajęć intelektualnych. Gdyśmy gdzieindziej byli zajęci lub zgoła spali, oni te pola zajęli na swoje ćwiczenia sportowe, na sport postępowości.

Na czem ten sport polegał, raz skoncentrowany w jakiejś „Krytyce“, to znów rozproszony po prasie, słabo w kierunku narodowym uświadomionej? Oto strzelało się do zwierzka narodowego.

Dosyć było głowę wysunąć na pole zagadnień naukowych, literackich czy artystycznych i przemówić w duchu polskim lub w imię potrzeb polskich, aby ci „postępowi“ myśliwi strzelali z zasadzek, nieraz wzywając do nagonek młodzież w imię postępu. Tak się polowało długo na błoniach nadwiślańskich i nad Pełtwią; tak się osacza dziś Sienkiewicza, tak poetów wpędza na manowce kosmopolityzmu lub wreszcie więzi się w siadach dudków, którzy się na nie wezmą.

Było to polowanie z wrzaskiem. Więcej wrzasku, niż strzałów. A wrzaski były na to, aby zwierzka straszyc i rękoma gołemi go brać na swoje posługi. Po-

wszyscy, nawet posłowie. Naturalnie, niezbyt zachwycony rzucam tę drugą depezę na stół, przewracam się do ściany i siłę, by zasnąć. Mimo irytacyi może spowodowałoby mi się dopiąć celu, wtem pukanie. Naturalnie, depeza, naturalnie, prośba urzędnicza. Miałem już tego dosyć! Wstałem i czytałem do ranka. Odebrałem jeszcze dwie depeze...

Nie ręczę za wiarogodność tej przygody czcigodnego profesora. Tak mi ją opowiadano. Wydaje mi się przecież dlatego prawdopodobną, że profesor dr. Głabiński — jak mi sam opowiadał — zakazał surowo służbie w swem mieszkaniu wiedeńskim, by mu depeesz porą nocną nie wręczano. Nawet człowiek najzdrowszy i energiczny może tylko wtedy pracować, jeżeli się wyśpi. Stąd nauka dla petentów w Galicyi, aby depeze, adresowane do posłów w Wiedniu, wysyłały wczesnym rankiem. Adresat otrzyma je już w razie niefortunnym najpóźniej popołudniu. Ma jeszcze czas sprawę poruszyć na gorąco wieczorem podczas posiedzenia komisji budżetowej.

Chyba, że mu nie pozwoli komisya parlamentarna Koła Polskiego...

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt, 16 stycznia.

(cz.) Dzisiejsze posiedzenie sejmowe okrasila znakomita mowa ministra oświaty hr. Appony'iego, który zwalczał wszystkie zarzuty, nagromadzone w czasie długiej debaty nad jego budżetem, a następnie określił swój program, obejmujący w pierwszym rzędzie starania o usunięcie dotychczasowego chińskiego muru, jakim się odgradziły Węgry od reszty Europy przez swój szowinizm.

Komentował także swoje niedawne wyrażenie: „Węgier musi być panem w tym kraju“ i objaśniał, że pod wyrazem Węgier rozumie on wszystkich obywateli, bez różnicy pochodzenia szczepowego, którzy jednak mają szacunek dla wielkiej idei państwowej.

Od innych narodowości nikt nie wymaga wyrzeczenia się języka macierzystego, a jeżeli w szkołach, gdzie ludność nie jest madziarska, uczy się także mowy węgierskiej, to jest to tylko z pożytkiem dla niej, gdyż bez znajomości języka państwowego, nikt nie może zajmować jakiegokolwiek znacniejszego stanowiska, podczas gdy najwyższe godności stoją otworem dla każdego. Niemadziarzy mieliby zatem więkzy pretekst do gniewu, gdyby ich języka węgierskiego nie uczono.

Na przedstawienie Banffy'ego, aby upaństwowiono wszelkie zakłady średnie z tego powodu, że znajdują się między nimi takie, w których nie uczy się po węgiersku, odparł Apponyi, że byłoby wstydem dla państwa, aby obawiało się nauki w jakimkolwiek języku; wystarczy kontrola odpowiednich organów, których obowiązkiem jest zwracanie uwagi na każdą działalność antynarodową.

Mowa Apponyiego sprawiła nadzwyczaj dobre wrażenie nie tylko na członkach partyi koalicyjnych, ale i na posłach narodowościowych, to też budżet przyjęto jednogłośnie.

Koło południa ukazał się w drzwiach wiodących do sali posiedzeń minister sprawiedliwości Polonyi, który po raz pierwszy od czasu rozpoczęcia się nieśczęśliwej „afery“, przyszedł do parlamentu.

stępowcy mieli metodę kompromitowania naiwnych okrzykiem: to niepostępowe!

Niedojrzałość niczego się tak nie boi, jak pośmiewiska; ścigać się rada na modę, aby tylko był ktoś, kto modę wykrzykuje. Dla takich powstały „żurnale“ literackie i krawczyki, teroryzujące nasz zaścianek przepisami wprost z Wiednia.

Ale tego dość. My nie będziemy polowali, ale porządnie się zagospodarujemy. Literatura i sztuka, zagadnienia społeczne, narodowe i polityczne nie są do zabawy. Tam, gdzie były harce myśliwskie, trawienie pól i szkółek, zapanuje prawidłowa praca narodowa. Ona starczy za ustawę łowiecką w tej dziedzinie. Co jest postępowe, a co nie, o tem orzekać będą żywioły, mające z narodem czucie, ci co z niego z korzenia wyrastają i kwiatem rodzimych natchnień go zdołają.

Moda wiedeńska się przeżyła. Wolimy dziś — mamy już tyle smaku — figurkę drewnianą, struganą przez chłopą kozikiem, niż sprowadzoną z Wiednia w gipsowym odlewie szatańską główkę dziewczicy z włosami na uszy. Już nam zbrzydł ciągle coś obiecujący, a jałowy ton umysłów postępowych, przypominający secesyjne z liliami stylizowanymi firanki w hotelach prowincjonalnych; zbrzydła nam maniera rozmaitych miszuresów postępowości, polegającej na rozpuszczeniu, na cudzołóstwie z cywilizacyami obcemi, na poniewierce ducha narodowego.

Dziś już i młodzież, którejby się chciało zbrzydzić swojskie zaścianki, poznaje się na głupstwie, zaczyna już rozumieć, że bardziej jest postępową pracą twórczą, niż rozkładowa lub naśladownicza. Gdzie jest przesąd? Czy tam, gdzie posłuch instynktowi i obowiązkom, czy też tam, gdzie patriot-fobia, połączona z miłowaniem wszystkich obcych ojczyzn i szowinizmów?

Dosyć już teroru rzekomej postępowości! Oddajcie się pracy twórczej, choć ona zwykle jest domorosłą, a zadziwicie świat postępowością prawdziwą.

DIGAMMA.

Na jego widok zerwali się z miejsca wszyscy członkowie partii niepodległości i urządzili mu serdeczną i długotrwałą owację, mającą dowiedzieć ich niezmienną sympatię dla oczernionego niesłusznie, ich zdaniem, ministra. Polonyi odczytał kilka nowych, dawno już oczekiwanych przedłożeń, dotyczących reformy prawa cywilnego i karnego, jakoteż międzynarodowych hagskich konwencji, przyczem dodał, że po raz pierwszy zawarły Węgry samodzielną ugodę z Austrią, jako z państwem obcym, w sprawach małżeńskich i opiekuńczych. Ukończywszy czytanie, wyszedł Polonyi pod rękę z prezydentem ministrów Wekerlem, odprowadzony żywymi oklaskami.

Sprawa jego coraz bardziej zaczyna zajmować umysł i coraz jaśniej zaczyna się wykazywać, że były burmistrz Halmos był marionetką w ręku partii „mieszczansko-demokratycznej”, która postanowiła usunąć Polonyi'ego z widowni politycznej. Natomiast radni miejscy, należący do klubu „orla”, którego Polonyi jest prezydentem, postanowili mścić się bez ustanku i wywlekać na światło dzienne wszystkie brudne sprawy syonistycznych demokratów, którzy nie mało mają ich na sumieniu. Już dzisiejsze posiedzenie reprezentacji miejskiej przyniosło ciekawe rewelacje radcy Embera, który zarzucił trzem największym wrogom Polonyi'ego, że należą do dyrekcji lichwiarskiego banku, któremu za rządów Halmosa dała gmina pozwolenie na udzielanie pożyczek targowych. W tej chwili zerwał się olbrzymi hałas — przewodniczący nadburmistrz Fülepp suspenduje na pięć minut posiedzenie, a tymczasem podnoszą się okrzyki na galerii, reprezentanci klócą się z publicznością galeryjną, Benedek woła: „na górze zebrał się sami kurokrady (csirkefogók)”, galerya odpowiada: „tyś sam csirkefogó!” — wrzawa nie do opisania — wreszcie udaje się opróżnić balkony, posiedzenie zaczyna się na nowo.

Radca Ember żąda rozwiązania kontraktu, wskutek którego handlarze targowi są wydani na łaskę lub niełaskę uprzywilejowanych lichwiarzy.

Powstaje nowy tumult, radcy dzielą się na dwa obozy: chrześcijański i żydowski. Ten ostatni przeważa bezwarunkowo i liczbą i czynionym hałasem; przewodniczący próbuje uspokoić wzburzonych reprezentantów, skoro jednak widzi, że jest to niemożliwe, odracza posiedzenie na jutro.

Radcy rochodzą się grupami, witani przy bramie przez licznie zebraną publiczność przeróżnymi okrzykami. Ukazuje się Benedek. „Abzug!” brzmi w tej chwili ze setek piersi, wyciągają się pięści i parasole — nadchodzący Ember. Wita go okrzyk: „Niech żyją chrześcijańskie Węgry!”

Ten tłum zebrany u bram magistratu zrozumiał odrazu, kto szarpie Polonyi'ego i czyje ręce są w tej sprawie zamaczane. Zdrowy instynkt wskazał mu odrazu sprawców całej afery.

Tymczasem Polonyi oświadczył wieczorem w klubie partii niepodległości, że przeciwko Halmosowi wytoczył proces o oszczerstwo. Wiadomość tę powitano nader chętnie, gdyż wrogowie koalicji wykorzystali już i te kilka dni, w ciągu których wahał się Polonyi z wytoczeniem skargi, aby o ile możliwości przylepić mu markę korupcyonisty, nie mającego odwagi stanąć przed sądem współobywateli.

Wszystkie wydane w południowych dziennikach artykuły i komentarze, pokrzyżował minister swoim wieczornym oświadczeniem.

Inna rzecz, że gdyby to był uczynił wcześniej, byłby tak sobie, jak gabinetowi, jakoteż i stronnictwu niepodległości oszczędził wielu zupełnie niepotrzebnych polemik gazetarskich.

Trzy grosze pana radcy Daszyńskiego.

Kraków, 18 stycznia.

(n-n). Godzina 5 m. 20. Sala Rady miejskiej się zapelnia. Ojcowie miasta zatrzymują się w przejściach małymi grupkami. Widać pewne ożywienie, choć nie nadzwyczajne. Na galerii zaledwie kilkanaście osób.

Radcowie zapelniają czas przed pojawieniem się prezydenta czytaniem świeżutkich pism wieczornych, zwłaszcza „Naprzodu”, zawierającego sprawozdanie z procesu posła Doboszyńskiego. Opozycja w dość znacznym komplecie siedzi na swych miejscach i zdaje się nie zwracać uwagi na ożywione rozmowy secesjonistów i rozbitków z dawnego „Koła”.

Wreszcie zjawia się na sali pan prezydent, wita się się ze zwykłą sobie ukladnością na prawo i na lewo, dążąc jednakże bezpośrednio ku swemu fotelowi. Wreszcie rozlega się dzwonek. Posiedzenie się zaczęło. Pierwszy zabiera głos radca prof. Bandrowski i w krótkim lecz pięknym przemówieniu uzasadnia wniosek, aby Rada powzięła uchwałę następującej treści.

„Rada m. Krakowa zasyła swej braci wielkopolskiej wyrazy otuchy i nadziei, że zwycięsko przetrwa srożącą się burzę hakaty niemieckiej, że z walki wyjdzie wzmocniona i zahartowana do dalszej pracy nad odrodzeniem ojczyzny”.

Żywe oklaski ze wszystkich stron sali podkreślają znaczenie tych słów skromnych w swej formie, lecz wymownych w treści.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, zgłoszono kilka interpelacji, z których jedna, dotycząca kolei Północnej, wywołuje żywą i nader interesującą dyskusję, do której będziemy mieli sposobność powrócić. Jako ostatni interpellant zgłosił się radca towarzysz Daszyński, który z niezwykłą dystynkcyą stawia i motywuje dwa pytania pod adresem prezydenta: o ile jest prawdą, jak to komunikaty w pismach twierdziły, że prezydent załatwia sprawy miejskie bez należytego informowania radnych? Czy prezydent wobec rozłamu w prawicy, rozporządza większością, co ze względów parlamentarnych jest ze wszech miar pożądane? Wreszcie, jako konkluzja z poprzednich pytań: jeżeliby fakty te odpowiadały rzeczywistości, czyby prezydent nie zamierzał wyciągnąć z nich właściwych konsekwencji?

Pan radca towarzysz Daszyński jest, jak wiadomo, obciążonym pracą. Wyteżająca praca nad przemówieniami w Radzie państwa, o których tylko złośliwi mogą twierdzić, że są w gruncie rzeczy zawsze jednym i tem samem przemówieniem, pozątem podpisywanie wydawnictwa „Naprzodu” i niezwykle wyczerpujące siły produkowania się w ujeżdżalni (oczywiście tylko na wieczór) — wszystko to razem sprawia, że towarzysz radca niesłuchanie rzadko pojawia się na Radzie miejskiej. I zazwyczaj pojawia się wówczas tylko, gdy chodzi o atak z działu największego kalibru w kierunku szafców „konserwatywno-klerykalnej” czy „stańczykowski szacheczek”, czy też jakbądź inaczej nazwanej narodowej reakcji.

Tym razem towarzysz radca był słodki, jak cukierek. Przemowa jego skierowaną była raczej przeciw secesjonistom, niż przeciw bezwzględny wielbicielom prezydenta, a nawet i demokratom przypiął towarzysz radca łatkę za zachowanie się przy wyborze obecnego prezydenta. Pan Daszyński dobierał słówek, aby w niczem nie dotknąć prezydenta, któremu zresztą przed kilkunastu dniami na publicznem zgromadzeniu nauczycielskiem raczył dać jak najlepszą cenzurę i przepowiedział wielką karierę.

Stanowisko towarzysza radcy byłoby może niezrozumiałe, gdyby nie uprzejmość „Naprzodu”, który we wczorajszym właśnie numerze pisze w tej sprawie: „Czy nowo utworzony „klub radziecki”, gdyby doszedł do władzy, byłby lepszym niż „Koło radzieckie”? Kto

wie, czy nie gorszym?... Albowiem z nielicznymi wyjątkami grały w tej secesji rolę momenty osobistej natury i z naszego stanowiska lepszym jest przeciwnik syty i świadomie a rozumnie do swego celu zdążający, niż głodny karyerowicz, fałszywy i zdrażliwy”.

Odpowiedź prezydenta była nieco błada i zawierała to, co zawierać musiała zresztą, Treści jej tu powtarzać niema potrzeby wobec telegraficznego jej streszczenia.

Czego chciał dopiąć swem wystąpieniem towarzysz radca? — niewiadomo. Prawdopodobnie zależało mu na sprowokowaniu przemówień ze strony secesyi i wywołaniu pewnego zamieszania wśród prawicy. Celu tego jednak nie osiągnął, bo po przemówieniu dra Leo nikt głosu nie zabrał, Rada miejska przystąpiła do porządku dziennego, a niefortunny interpellant mógł pójść do domu, nie tracąc czasu na drobnostki w rodzaju spraw szkolnych miasta.

Wogóle dzieje rozłamu w większości zaczynają biec spokojniejszym torem. Prawdopodobnie dopiero obrady budżetowe zdradzą istotny stan rzeczy. Że zaś sytuacja nie ma znamion tragizmu, dowodzi, iż wczoraj kursowała na Radzie wierszowana ilustracja położenia, charakteryzująca z humorem przebieg pierwszego głosowania po rozłomie. Niechaj wolno będzie zdradzić dwa ostatnie wiersze tego anonimowego utworu:

„Dyabeł mniej straszny, niżli go malują —
„Jak głosowali — tak i dziś głosują...”

Jutro w wydaniu porannem „Słowo Polskie” rozpocznie Conan Doyle'a „Zbrodnia brygadiera”.

Polityka ochrony stanu średniego.

II.

W warunkach naszych, wobec dalekiej jeszcze prawdopodobnie ery powstawania w kraju wielkich magazynów handlowych, bazarów i t. p. na wzór tego jaki posłużył Zoli za tło jednego z romansów — zajmować nas musi na razie więcej pytanie dotyczące losów rzemiosła i jego roli w określonej poprzednio dziedzinie t. zw. polityki stanu średniego.

Mogą być podzielone zdania co do wartości ogólnospołecznej i ekonomicznej, tudzież co do trwałości małego warsztatu wobec nowoczesnej ewolucji produkcyjnej, — ale nie da się mimo to zaprzeczyć, że dla społeczeństw przeżywających proces kulturalnego kształtowania i gospodarczego odradzania się z wiekowej martwoty, jak niem jest nasze, sprawa warunków bytu i rozwoju warstw średnich musi mieć niezwykle ważne znaczenie.

Warstwy średnie — a zwłaszcza stan rzemiosła i małego handlu stanowią na zachodzie czynnik równoważny kulturalnie z warstwami pozostałymi na wsi i i pracującymi na małej roli — u nas jest inaczej, warstwy średnie stanowią stopniowe przejście od bardzo słabego kulturalnie ludu wiejskiego, do warstw zajmujących najwyższe materialne i cywilizacyjne stanowiska.

Jeżeli na zachodzie Europy czynniki w polityce czynne obawiają się sproletaryzowania warstw średnich w myśl przewidywań doktryny socjalistycznej, to stokroć większe niebezpieczeństwo wynikłoby z takiej ewolucji w naszych stosunkach.

Sproletaryzowany lud bezrolny wiejski i sproletaryzowany stan średniego mieszczaństwa stanowiłyby razem kadłub nieproporcjonalnie przerastający inne części składowe organizmu państwowego — trudny do dalszego społecznego podnoszenia — a zarazem trudny do kierowania nawet dla najbardziej politycznie mu pokrewnych przywódców.

i wróć do roboty jeszcze cichsi, jeszcze bardziej ulegli, jeszcze pokorniejsi.

Ale nikt się nie zjawił z prośbą, nikt się nie korył i nie błagał o nędzny kęs chleba.

Nie mógł tego zrozumieć.

Stał teraz z boku okna, w cieniu portyery i przyglądał się w jakiejś cichej trwodze tym rzeszom, ciśnącym się do kas.

— Głód was przypędzi! — szepnął, odwracając się z gniewem.

Siedział znowu cierpliwie, czekając końca wypłat.

— Powróć! — zawołał nagie, bijąc nogą w podłogę, jakby tratując te głowy zuchwałe.

— Powróć! — powtarzał, zapatrzone w ten

dzień jasny, roztaczający się na świecie, ale nie wiedział, że już wiosna szła, że ciepło przenikało ziemię, że słońce oprzędza złotem i błękitem powietrzną fałę, że ptaki oszalałe z radości, ważą się z krzykiem wysoko nad jego głową, że wiosna już powiała nieśmiertelnem tchnieniem skróś wszystkiego, że już tam gdzie zieleni się w polach, szumi młodymi pędami borów, skrzy się w prążkach srebrystych, wywodzi z gniazd pisklęta, otwiera kwiatom promienie oczy, i śpiewa w każdym źdźble, w każdym głosie, w każdym drgnieniu powietrza, nowe, młode, potężne i przernajświętsze życie...

Nie wiedział, że ta dziwna wiosna słodkim marmorem przepelniała dusze, że hymn dziękczynienia wyrwała z serc uciśnionych i jasność niosła zawartym w ciemnicach i wolność wracała spętany i szczęście smutnym, i jutro głosiła konającym, i sprawiedliwość wymierzała krzywdom, i dnie nowego żywota zapowiadała.

Tak, wiosna szła, była tam, gdzieś na świecie szerokim.

(C. d. n.).

WŁADYSŁAW ST. REYMONT.

Cmentarzysko.

Te księgi mówiły mu o jego potędze.

Te księgi opowiadały, że był stwórcą tych murów potężnych, że był władcą tego państwa maszyn i sił, zaprzęgniętych do pracy, że był panem tej rzeszy ludzkiej, siłoczonej tam przed kasami, tych tysięcy nędzarzy, których wzburzone głosy brzęczały mu nad głową, niby brzęk os rozszożonych.

Te księgi śpiewały, że nie oparł mu się nikt, ni ludzie, ni rzeczy, ni żywioły.

Wszystko przemógł i zaprzął do pracy dla siebie, bowiem wszystko wywiódł z nicości mocą woli swojej i trzymał żelazną dłońią władcy.

Pięćdziesiąt lat panował nieubłagane.

Jak złowrogi pajak zamknięty w tym królewskim gabinecie, przez całe pół wiek zarzucał sieci na wszystkie strony świata i łowił bezustannie, miażdżąc w potężnych szczękach ludzi i rzeczy wszelkie, przeżuwał, wysysał złotą miazgę i sycił się nią powoli, potężniejąc coraz bardziej, że prawie co rok przybierały nowe pawilony fabryki, nowe oddziały, nowe ziemie, nowe składy i nowe rzesze ludzkie oddawały pokornie krew swoją, trud swój i żywoty swoje!

On był i fabryka wciąż rosła, wszystko się zmieniało dokoła, całe pokolenia kładły się do mogił, całe państwa powstawały lub się waliły a on potężniał wciąż, olbrzymiał, że już mu się zdawało, jako tak być musi po wsze czasy.

Aż nagle!

Czy miałby już nadchodzić kres jego potęgi?

Miałby się lud zbuntować przeciwko jego władztwu? Uśmiechnął się wątpięco, ale zadumał się niespokojnie.

— I to przetrzymamy! — szepnął, ogarniając spojrzeniem fabrykę.

Przetrzymał już bowiem wojny, pożogi, katastrofy, bankructwa, kradzieże. Wszystko to przetrzymał zwycięsko.

Ale teraz cios przyszedł z nieoczekiwanej zgoła strony.

Ze strony, której nigdy nie brano w rachubę.

Te wielkie księgi mówiły: co ma i co winien; a również szptały dyskretnie, co kosztuje władza, co kosztują surowe materiały, co kosztuje siła maszyn i rąk roboczych — i co przynosi, ale milczały o wartości człowieka.

Nie było w nich takiej rubryki.

I właśnie ta nieprzewidziana wartość dała znać o sobie. Zjawił się człowiek, połamiał jarzmo i zażądał swego ludzkiego conta.

Te najnędzniejsze z jego narzędzi i najlichsze ośmielały się stawiać swoje warunki.

I to jemu?

Jemu, przed którego przemocną wolą wszystko padało na twarz!

Tak mu się to z początku wydało śmiesznem, że ani chciał słuchać.

Odpowiedzieli bezrobociem.

Wtedy się rozszarpał, rozkazał wszystkim wypłacić i fabrykę zamknąć na czas dłuższy. Znał swoją potęgę i był pewnym, iż nie wytrzymają tej walki nierównej, że rychło przyjdą biagać o coinięcie srogiego rozkazu

Ze stanowiska interesów narodowych ma dla nas stan średni znaczenie czynnika ogromnej doniosłości.

Myśl narodowa musi bić tam bardzo silnym tętnem — aby przeciwdziałać kosmopolityzacji warstw niższych przez wpływ socjalnej demokracji, kosmopolityzacji ludu wiejskiego wracającego z emigracji coraz częściej z pewnym polarem fałszywej światowości i bronić siebie i otoczenie swoje od wynarodowienia we wschodniej części kraju.

Także ze stanowiska interesów gospodarczych stan średni ma u nas nieskończenie ważniejsze zadanie aniżeli na zachodzie.

O tem, abyśmy mogli przeskoczyć jeden stopień normalnego postępu, w jakim kroczy rozwój przemysłu w całym świecie, — od produkcji patryarchalnej, domowej (łatwej jeszcze u nas do napotkania na każdym kroku w postaci wiejskiego tkactwa, ciesielstwa, stolarstwa, bednarstwa na użytek własny, i najbliższych sąsiadów) i od słabo rozwiniętego pierwotnego rzemiosła wprost do systemu masowej produkcji fabrycznej a choćby nakładczej, — trudno myśleć; ewolucja taka gdyby ją nawet sztucznie forsować chciano, byłaby pod wielu względami szkodliwą.

Maszynowy podział pracy w nowoczesnej fabryce tworzy robotnika-automat, spełniający całe życie coraz precyzyjniej, ale tylko jedną szczególną czynność produkcyjną, — jeden ruch ręki, mięśni, — na mocy bezmyślnego przyzwyczajenia.

Robotnik taki wzięty wprost z roli do hali fabrycznej, bez przejścia szkoły przygotowawczej w kwalifikowaniem rzemiosła, stałby się z czasem dobrem, choć bardzo ograniczenie użytecznym narzędziem, — częścią swojej maszyny, ale czynnikiem postępu pracy wytwórczej, elementem sił, mających ujarzmić dalej przyrodę na pożytek i wygodę ludzkości, — świadomym tego ideowego powołania, — nie mógłby zostać.

Uznają to w pełni nawet najzagorzalsi zwolennicy skapitalizowania produkcji w przemyśle fabrycznym, — czego najlepszym dowodem, że w czasie długich walk, toczonych z końcem ubiegłego wieku w Niemczech o reakcyjną reformę na korzyść rzemiosła — przedstawiciele przemysłu fabrycznego nie występowali nigdy przeciw żądaniom dowodu uzdolnienia, wiedząc, że tylko tą drogą spadnie z nich ciężar kształcenia kwalifikowanego robotnika, przerzucony na małych, a cierpliwych „majsterków”.

Ale warto wrócić do pytania, czy i o ile uzasadnione są przewidywania upadku małych i średnich warsztatów w walce z kapitalistyczną produkcją fabryczną.

Niemieccy ekonomiści nowszej szkoły (Biermer, Voigt, Bücher i in.) stwierdzają powszechnie wielką trudność uratowania rzemiosła wobec ześrodkowania i kapitalizowania się produkcji a bardziej jeszcze wobec równocześnie postępującej koncentracji pola zbytu.

Tę ostatnią tworzy ictn zdanienem rosnące zapotrzebowanie wielkich miast, kolei, armii itp.

Tych odbiorców o zniwelowanych wymogach i szablonowych gustach nie mogą już zadowolnić wyroby warsztatów rzemieślniczych, o niejednolitej jakości — cennie i nie łatwej do skupienia podaż.

Wynikiem tej walki jest więc albo zupełne wypieranie rzemiosła z niektórych gałęzi wytwórczych, jak np. tkactwo, albo powolne odbieranie rzemiosłu pewnych prac przygotowawczych przez fabryki dostarczające półgotowego towaru (półfabrykaty) — przyczem rzemieślnik traci cały zysk, płynący mu dotąd z zakupna surowca, albo wreszcie staje się ofiarą silnego kapitalistycznie przedsiębiorstwa, które w zamian za utratę samodzielności i pracy wprost dla konsumenta, daje mu znacznie mniej płacone, ale stałe zajęcie dla siebie lub u siebie od sztuki, tuzina itd.

Dalszym czynnikiem koniecznego upadku rzemiosła jest zdaniem niemieckiej szkoły, postępująca z dnia na dzień proletaryzacja popytu.

Nowoczesna kapryśna moda, z pozoru światowa wybredna dama, — jest nią pierwszych kilka tygodni, — poczem przechodzi w szablon pospolitości, zaspakajającej gminne gusty tłoczącego się w bazarach proletaryatu.

Prąd ten nie oszczędza nawet przedmiotów t. zw. sztuki stosowanej — i ona schodzi w pogoni za popularnością w rękach wytwórców, chciwych hurtownych obrotów, do poziomu jarmarcznej tandety.

Stąd wyradza się zależność rzemiosła od handlu i to przeważnie od handlu hurtownego, odsunięcie rzemieślnika od bezpośredniego odbiorcy — skazanie go na łaskę i niełaskę wielkiego kupca nakładcy a wreszcie zupełne odebranie mu społecznej i gospodarczej niezależności.

Rzemieślnikowi pozostaje w tych warunkach albo ucieczka na teren mniej skoncentrowanej produkcji i popytu a więc na wieś — albo ograniczenie swego produkcyjnego pola na dział naprawek albo kosztownej i ryzykownej produkcji zbytkowej.

Niemieccy teoretycy idą w swym pesymizmie tak daleko, że nie wierzą w skuteczność wielu środków na wymienione zjawiska, a zwłaszcza takich jak: tworzenie spółek, uprzystępnianie małych silnic, ułatwienia kredytowe itp.

Mniej czarno patrzą w przyszłość średniego stanu przemysłowego ekonomiści francuscy (Brauts, Piotr Leroy Beaulieu itd.); ci biorąc za podstawę statystykę rzemiosła tych państw, które ją posiadają, usiłują dowieść,

że mimo niezaprzeczanej koncentracji przemysłu w pewnych gałęziach produkcji — i pochłonięcia przez nią niektórych zawodów małych wytwórców, — stosunek ilościowy nie spada na ich niekorzyść, bo równocześnie powstają nowe kategorie produkcji rzemieślniczej — dalej rozprasa się ona na terenie wsi — a wielki przemysł rośnie w cyfrach zajętych rąk nie tyle kosztem rzemiosła, ile raczej kosztem innych zajęć a przede wszystkim rolnictwa.

(Dok. n.)

J. OLSZEWSKI.

Sprawy naftowe.

Ministerstwo rolnictwa, do którego w Austrii należą sprawy górnicze, a więc i kopalnictwo naftowe, opracowało już projekt krajowej ustawy naftowej, który wniesiony zostanie na najbliższą sesję sejmową. W artykule poprzednim pod tym samym tytułem wspominałem o zgromadzeniu przemysłowców naftowych, zwołanem przez Krajowe Towarzystwo naftowe we Lwowie, na którym zostały uchwalone postulaty naszych przemysłowców w kwestyi krajowej ustawy naftowej. W projekcie rządowym postulaty te w przeważnej części znalazły uwzględnienie. A więc projekt rządowy, zgodnie z uchwałą wiecu naftowego postanawia, że minimum obszaru kopalni naftowej ma wynosić 12.000 m², szyb wiertniczy od granicy sąsiedniego terenu nie może być założony bliżej, jak na 30 m., obszar minimalny kopalni woskowej ma wynosić 30.000 m², a oddalenie szybu od granicy terenu 100 m. Przepisy te nie mają zastosowania do tych terenów kopalnianych, na których otwarcie kopalni zostało zgłoszone u władzy górniczej i przyjęte do zatwierdzającej wiadomości przed ogłoszeniem nowej ustawy. Przez obszar kopalni należy rozumieć całą rozciągłość dotyczącego terenu naftowego, choćby on należał do kilku ciał hipotecznych gruntowych i składał się z kilku „pól naftowych”.

Kwalifikacje kierowników kopalń naftowych i woskowych zostały mniej więcej określone tak, jak uchwalił wiec. A więc osoby z akademickim wykształceniem (absolwenci akademii górniczej i politechnik) mogą otrzymać dekret na kierowników po dwuletniej praktyce, absolwenci wyższej szkoły przemysłowej, na równi z absolwentami szkoły górniczej i wiertniczej po 4 latach praktyki i złożeniu egzaminu. Przy kopalniach wosku kierownikami mogą zostać tylko absolwenci akademii górniczej, po odbyciu trzyletniej praktyki, z której jeden rok musi być przy kopalni z gazami wybuchowymi.

Sprawę tak zwanych samouków, która na wiecu była przedmiotem ożywionej dyskusji i znalazła tak gorących zwolenników, jak i przeciwników, aby ludzie bez fachowych studiów mogli zajmować stanowiska kierowników, rząd w swoim projekcie załatwił w ten sposób, że wyjątkowo przyznaje prawo ministrowi rolnictwa uznać kierownikami kopalń mniejszych, o mniejszem niebezpieczeństwie, także i osoby bez studiów fachowych, jeżeli złożą przepisany egzamin i z dowodów ich dotychczasowej pracy w kopalnictwie nabierze się przekonania o ich uzdolnieniu.

Ważnem jest postanowienie w projekcie rządowym, że zarówno kierownicy, jak dozorczy w kopalniach winni władać językiem krajowym w słowie i piśmie.

Co się tyczy współodpowiedzialności uprawnionego do wydobywania i kierownika kopalni, to § 51 projektu rządowego postanawia, iż uprawniony i kierownik są solidarnie odpowiedzialni za plan ruchu i przestrzeganie przepisów, o ile jeden z nich nie jest wyraźnie, jako odpowiedzialny wyznaczony. Naturalnie służy tutaj prawo rekursu według ogólnej ustawy. Odpowiedzialność nie gaśnie przez wydzierżawienie kopalni, lub oddanie w akord niektórych robót.

Ostatnie postanowienie nie odpowiada życzeniom przemysłowców naftowych, jak również w projekcie rządowym nie jest rozwiązana kwestya autoryzacji wiercenia akordowego i niektórych robót kopalnianych, co do której wiec wyraził życzenie, aby ustawowo była uregulowana.

Życzenia przemysłowców naftowych, co do utworzenia krajowej rady naftowej przy starostwie górniczym i wydziałów okręgowych przy urzędach górniczych, jako organów doradczych, projekt rządowy uwzględnia tylko częściowo. Mianowicie mówi tylko o krajowej radzie naftowej przy starostwie górniczym, która ma się składać z 12 członków: 2 delegatów Wydziału krajowego, 3 członków mianowanych przez ministra rolnictwa i 7 wybranych przez zawodowe stowarzyszenia naftowe. Przewodniczy radzie krajowej starosta górniczy, lub jego zastępca. Rada naftowa ma być zwoływana w miarę potrzeby, lecz przynajmniej raz do roku i ma wydawać opinię w kwestiach technicznych kopalnictwa naftowego, w sprawach przepisów bezpieczeństwa i ekonomicznego rozwoju kopalnictwa. Projekt rządowy nic nie wspomina o wydziałach okręgowych przy urzędach górniczych.

Na 21 b. m. zwołuje ministerstwo rolnictwa do Wiednia ankietę w sprawie tego projektu, na którą oprócz delegatów innych ministerstw (sprawiedliwości, skarbu i ministerstwo dla Galicji) zaproszonym jest poseł Małachowski i Krajowe Towarzystwo naftowe.

Na tej ankiecie, a następnie podczas sesji sejmowej

wej uda się zapewne jeszcze w rządowym projekcie wprowadzić zmiany, uwzględniające w zupełności życzenia przemysłowców naszych.

Organizacja handlowa przemysłu naftowego, którą także poruszałem w poprzednim artykule, o ile dotyczy przystąpienia producentów-rafinerów, czyli właścicieli kopalń i rafinerji nafty, nie postąpiła naprzód. Za powiedziana na połowę b. m. konferencja producentów i rafinerów jeszcze się nie odbyła, z powodu, iż wśród rafinerów niema jeszcze zgody zupełnej, co do zasadniczych punktów ugody z Petroleą.

Natomiast „Petrolea” koncentruje dzisiaj już blisko 90 proc. produkcji czystych producentów. Sprawa uzupełnienia lwowskiej dyrekcyi „Petrolei”, o której pisałem poprzednio, jako o ważnym postulacie krajowym, została poruszona przedtem jeszcze na posiedzeniu komitetu zaufania producentów we Lwowie 4-go b. m., lecz załatwienie na razie zostało odroczone do następnego posiedzenia, podczas którego spodziewanem jest już i większe wyklarowanie sytuacji z producentami rafinerami. Pomimo trudności personalnych należytego uzupełnienia lwowskiej dyrekcyi, sprawa ta będzie wkrótce załatwioną, tymczasem odpowiednio do życzenia naszych producentów została przeniesioną z Wiednia do lwowskiej dyrekcyi „Petrolei”, od Nowego Roku, buchalterya ropna.

Dr. STEFAN BARTOSZEWICZ.

Stosunki polsko-ruskie w prasie paryskiej.

W ostatnim numerze paryskiego „Courrier Européen”, tygodnika fachowego, poświęconego polityce międzynarodowej, pojawił się artykuł p. Wojciecha Dąbrowskiego, p. t. „Les Ruthènes en Galicie. — Une question nationale ou sociale?” Jestto sumaryczna odpowiedź na szereg artykułów, zamieszczonych dotychczas w sprawie polsko-ruskiej w „Courrier Européen”, szczególnie na referaty stałe p. Fedorczyka, na odezwę Bjoernstjerne-Bjoernsena i na artykuł niejakiego p. Łożyńskiego, który w sprawozdaniu o głosach prasy z powodu tej odezwy, przesłanej pismu paryskiemu, przedstawił, jakoby krucjata norweskiego autora wywołała burzę w prasie polskiej, jakoby cała Polska od niej w posadach zdrzała, podczas, gdy w istocie dziennikarstwo polskie przyjęło ją prawie milczeniem.

Sposób, w jaki autor tego „jeneralnego sprostowania” stawia kwestyę, jest już widoczny z tytułu artykułu: przyznaje mianowicie, że kwestya ruska w Galicji wschodniej istnieje, udowadnia jednakże, iż jest to lokalny objaw istniejącej w całym świecie kwestyi społecznej, którą się tylko wypacza, robiąc z niej narodową, a która rozpada się na trzy główne gałęzie: kwestyę parcelacyi, kwestyę szkolną i kwestyę reformy wyborczej.

A więc w numerze z dnia 6 lipca z. r. „Courrier Européen” — czytamy w omawianym artykule — p. Fedorczyk powiada, że Polacy „w okręgach ruskich” rozkawałkują „wielką własność pomiędzy chłopów polskich przybyłych z Galicji zachodniej” aby „skolonizować części ruskie Galicji przez Polaków”. I p. Fedorczyk wyciąga z tego wniosek, że „Polacy w Galicji nie mieliby nic do nauczenia się od pruskiej komisji kolonizacyjnej”. Owóż przypuśćmy, że wielcy właściciele polscy w Galicji wschodniej rozparcelowaliby swoje dobra pomiędzy chłopów polskich, to czy możnaby powiedzieć, że to byłoby to samo, co proceder, zastosowywany przez osławioną pruską komisję kolonizacyjną? Ta komisya kupuje wielką własność polską, a więc ziemię, która od wieków była w ręku Polaków, za pieniądze podatkowe, a więc także za pieniądze Polaków i sprzedaje ją chłopom niemieckim. Otóż to coś całkiem innego niżli wypadek skomponowany przez p. Fedorczyka; gdyż wtedy kupowanoby wielką własność w Galicji wschodniej, czyli ziemię polską od wieków za pieniądze chłopów z Galicji zachodniej, tem samem za pieniądze polskie i oddawanoby ją chłopom polskim. Innemi słowami byłoby to transakcyą w ramach własnego narodu. A jednak Polacy nie robią i nie chcą robić tego, lecz właśnie Rusini popychają ich do tej konsekwencji zwyradniając systematycznie kwestyę czysto-ekonomiczną w walkę narodowościową.

W ten sam sposób autor artykułu przechodzi dwie inne kwestye: szkolną i wyborczą. Udowadnia więc, że Rusini choć mniej liczni, mają w Galicji więcej szkół ludowych niż Polacy, że polskie społeczeństwo poparło Rusinów w żądaniu uniwersytetu ruskiego, od rządu centralnego, jednak musiało zająć stanowisko oporne z chwilą, gdy Rusini zamiast domagać się własnego osobnego uniwersytetu, zaczęły żądać systematycznego, stopniowego zrutenizowania polskiego uniwersytetu we Lwowie i zainaugurowali szereg scen gwałtownych na tym uniwersytecie.

„Tertius gaudens tej afery — czytamy dalej — jest niemiecka biurokracya centralna w Wiedniu, która nie ma potrzeby wyasygnowania znacznych sum na założenie uniwersytetu ruskiego”.

Udowodniwszy, jak systematycznie autorowie ruscy w prasie zagranicznej wypaczają przedstawienie sprawy polsko-ruskiej, autor dodaje:

„Pozostaje ostatnia kwestya do rozwiązania: Dlaczego inteligencya ruska i ruscy agitatorzy zmienili kwestyę socyalną w Galicji wschodniej w kwestyę narodo-

Zawiera: PRZEWODNIK PO GALICJI. Schematyzm państwowy i krajowy. Poradnik prawny i sanitarny.

Do nabycia wszędzie. — Cena kor. 1-20,

w opasce polecanej K. 1.65.

74191

Kalendarz Słowa Polskiego na r. 1907

wościową? Oto są przyczyny: przedewszystkiem trzeba się liczyć z tem, że Rusini — którzy pod względem lingwistycznym są nieskończenie mniej różni od Polaków, niż n. p. Bretończycy, Prowansalczy lub Alzacycy od Francuzów, ale którzy wskutek swych właściwości charakteru mają prawo do odrębnego bytu narodowego — są narodem zaledwo w stanie formacji, a dla narodu środkiem najłatwiejszym wyodrębnienia się od innych narodów jest nienawiść. Owoż ta nienawiść tworzy niemal całą istotę patriotyzmu znacznej części Rusinów. Następnie karyera jest bardzo łatwą w Galicyi, jeżeli tylko jest się Rusinem. Wystarczy być greckokatolikiem i pisać swe nazwisko czysto polskie n. p. Dąbrowski, Dobrzański w prononcyacji ruskiej: Dubrowskij, Dobriańskij, aby mieć szansę otrzymania urzędu przed wszystkimi kandydatami polskimi...”

Ponieważ p. Łożyński w swoim artykule przeraził się myśli, poruszanej przez jedno z pism lwowskich, aby Bjoernsona sprowadzić do Galicyi i przedstawić mu naocznie, jak wygląda prześladowanie Rusinów przez Polaków — i ponieważ strach swój przekuł natychmiast w insynuację, że Polacy sprowadziliby go, aby go „obwozić jak rzadkiego ptaka” i sugerować tylko na swoją korzyść, artykuł omawiany kończy się takim ustępem:

„Jeżeli p. Bjoerstjerne-Bjoernson odpowiedział na nasze zaproszenie i przybył do Galicyi, pozostawilibyśmy go samego z Rusinami tak długo, jakby mu się podobalo, byle tylko potem przyszedł do nas, a wysłuchawszy nas z kolei, niech wyda swój wyrok!...”

Wiadomości polityczne.

ANGIELSKA REFORMA WOJSKOWA.

Z początkiem bieżącego tygodnia nastąpiła faktyczna reorganizacja stałej armii angielskiej, t. j. wojsk regularnych, pozostających w granicach zjednoczonego królestwa. Głównym jej rysem jest to, że zniknęły dawne korpusy armii i że te siły krajowe noszą teraz nazwę „wojennego pogotowia” („Expeditionary Force”). Miejsce korpusów zajął system dywizyi, taki sam, jaki jest w Indyach.

Piechota składa się z sześciu dywizyi, ministerstwo wojny przystępuje do zorganizowania jednej dywizyi kawalerii. Trzy brygady stanowią dywizję piechoty. Wszystkie dywizye mają otrzymać zwiększoną ilość dział. W rozmaitych środowiskach wojskowych w kraju mają powstać brygady artylerii dla specjalnych ćwiczeń („trainingbrigades”). Okręgi wojskowe, czyli komendy pozostają niezmiennione.

Nakoniec siły wojskowe mają być zmniejszone w hrabstwach wschodnich, natomiast powiększone wzdłuż wybrzeża południowego.

Te są naczelne punkty zaprowadzonej reformy. Równocześnie powstała w Anglii nowa „liga narodowej obrony”, do której zaraz w pierwszym tygodniu przystąpiło kilkanaście tysięcy członków, ludzi wybitnych, wpływowych i zamożnych, bez różnicy politycznych przekonań. Celem ligi jest: 1) dopomagać rządowi przez działalność członków w utrzymaniu takich sił lądowych, jakich wymagają potrzeby całego państwa; 2) popierać wszelkimi siłami odpowiednie wymagania finansowe; 3) usilnie dbać o ciągłość polityki militarnej, a kwestye militarne wykluczać z dziedziny polityki partyjnej.

O CZEM NIE WOLNO MÓWIĆ W TANGIERZE.

Tangierski korespondent „Timesa” telegrafuje, że władze miejscowe uwiadomiły wszystkich właścicieli bazarów, gospód, kawiarni i t. p., iż są odpowiedzialni, jeżeli ktokolwiek w ich lokalach poważy się „mówić o polityce”. Szczególnie zakazane są rozmowy o sultanie, machzenie, wezyrach, oficerach armii, o Rajzulim i o chrześcijanach, o góralskich plemionach, żołnierzach, o działach i prochu, o... mundurach wojskowych i „wogóle o wszystkim, co dotyczy dzisiejszego położenia”. Każde wykroczenie przeciw temu przepisowi będzie karane jak najsurowiej. Korespondent dodaje: „Więc w gruncie rzeczy można rozmawiać tylko o pogodzie, która nie ulega od kilku tygodni żadnej zmianie i przedstawia nader ograniczony przedmiot”.

WŁOCHY I OSTATNIA ENCYKLIKA.

Prasa włoska omawia sytuację kościelną we Francji z uderzającą powściągliwością. Cytuje wprawdzie opinie głównych pism francuskich o ostatniej encyklice papieskiej do biskupów, ale wstrzymuje się od komentarzy. W rzeczywistości, o ile chodzi o publiczną opinię we Włoszech, papież nie miał potrzeby bronić pobudek swej akcyi. Główną różnicę zdań włoskiej prasy konserwatywnej i liberalnej stanowi to, że pierwsza najzupełniej pochwała encyklikę i wykazuje jej logiczną stanowczość, druga zaś wyraża tylko żal, iż papieski list nie daje biskupom praktyczniejszych instrukcyj i nie nasuwa, w jaki sposób mogliby wyjść z obecnego, nad miarę trudnego położenia. Ale nawet najbardziej liberalne pisma oddają słuszną szczerość encykliki i uznają jej ton pełen godności.

W zaborze rosyjskim.

Komitet centralny koncentracji narodowej wydał następującą odezwę:

„Do współobywateli żydów:

Nadchodzi chwila wielkiej doniosłości dla wszyst-

kich obywateli, żyjących na naszej polskiej ziemi. Mamy wybrać do Dumy państwowej bojowników o przynależne nam prawa. W tym celu powinniśmy się zjednoczyć, aby idąc ramie przy ramieniu do urny wyborczej, wybrać bez różnicy stanu i wyznania takich ludzi, którzy najlepiej i najskuteczniej spełnią święty względem kraju obowiązek i którzy okażą się najzdolniejszymi do podjęcia trudnych i ciężkich zadań, jakie czekają nasze przedstawicielstwo w przyszłej Dumie.

Wiadomo wam, że wielki zastęp ludzi bezpartyjnych oraz trzy stronnictwa, stojące na gruncie narodowym, zjednoczyły się już poprzednio. Obecnie zwracamy się i do was, współobywatele żydzi, z którymi nas wiekowe dzieje złączyły i z którymi wspólnie do lepszej tęsknimy przyszłości, z wezwaniem, abyście przystąpili do tego zjednoczenia, które objęło ogromną większość naszego społeczeństwa. Wzywamy was nie dlatego, ażeby głosy wasze były niezbędne dla przewagi naszych przyszłych kandydatów, ale dlatego, że nasze narodowe sumienie nakazuje nam szczepić wszędy miłość, zgodę, braterstwo — i dlatego, że z waszej strony przystąpienie do zjednoczenia będzie czynem obywatelskim, rozumnym i błogim dla przyszłego współżycia na jednej ziemi.

Ponieważ prawa, ograniczające waszą wolność, nie godzą się z mądrością polityczną, z poczuciem sprawiedliwości i obrażają godność ludzką, postanowiliśmy walczyć niezachwianie o ich zniesienie. Będziemy to czynili nawet w takim razie, jeżeli do koncentracji nie przystąpiacie, albowiem tego wymaga nasza szlachetna tradycja dziejowa i tego wymaga współczesny duchowy postęp.

Wiemy lepiej od innych, jak boli krzywda i niesprawiedliwość, więc pragniemy być sprawiedliwymi dla wszystkich. Pragniemy, aby pod osłoną ludzkich praw naszej Ojczyzny działo się jednako dobrze tak nam, jak i wam, którzy także jesteście Jej dziećmi, albowiem spożywaliście od wieków wspólnie z nami Jej chleb i znosiliście wspólnie z nami Jej cierpienia. Niechże z tego chleba, z tych cierpień, z tych wspomnień z obopólnej doli i niedoli wykwitnie miłość, zgoda i jedność. Najliberalniejsze bowiem prawa staną się bezsilnymi, jeśli zatruje je waśń i nienawiść. Z waśni i nienawiści rodzą się tylko szkody i straty, więc strzeżmy się ich wzajemnie. Rozumieli to dobrze przed sześćdziesiątym trzecim rokiem wasi zacni przewodnicy, którzy zalecali wam zgodę i miłość dla wspólnej Ojczyzny, i z których ust płynęły słowa synowskich dla Niej uczu i mądre nauki współwyznawców swoich, aby żyli w zgodzie i jedności z polskim narodem. Słuchajcie głosów tamtych prawych i prawdziwych nauczycieli, nie zaś głosów tych niepowołanych doradców, którzy chcą was wprowadzić na błędne drogi odosobnienia i nienawiści. Nie pozwólcie im jej siać, a nikt nie będzie jej zbierał.

Pamiętajcie, że nienawiść jest jako płomień, który pożreć może spokój powszechny, szczęśliwą przyszłość następnych pokoleń i sprowadzić rozliczne dla kraju szkody. Jako powiedział król wasz, mędrzec: „Nienawiść wzbudza swary, ale miłość wszystkie przestępstwa pokrywa”. (Przypowieści Salomona V, 12). W imię tej wielkiej, dla nas wszystkich niewątpliwie zasady wzywamy was, obywatele żydzi, do zjednoczenia.

Bacząc, że przechodzimy chwilę historyczną, i że w nieznanej przyszłości wolno rzucać tylko takie ziarna, z których najpewniej wybuja błogosławiony plon zgody i prawdziwej wolności.”

Warszawa, 16 stycznia 1907 r.

MAŁY FEJLETON.

Z „Listów smutnych“ (V)

Kłamstwo o męce.

...Twój list ostatni pieśń mi bałamutną
Śpiewał, o szyby okien bijąc płaczem,
Żem usiłował twarz uczynić smutną;
Twe łzy, jak ptastwo za ślepym pułchaczem
Leciały z duszą mą. Mam twarz jak płótno
Białą od tęsknot, niewiadomo za czem...
Twój list mi w rękach lkał i tak zdradziecko
Do rąk się tulił, jak spłakane dziecko.

Ty listów płakać nie ucz! Znam te posły,
Które udają, że je rozpacz wiodła,
I że anielskie tu ich skrzydła niosły.
Słoneczne w łodzi poskrywawszy godła,
W morze łez biją skrwawionemi wiosły,
A w żagle dmie im śmierć, z przerażeń podła,
Lecz kiedy piersi rozkrwawiają kotwicą, —
W twarz biją, oczy rażąc błyskawicą.

Więc ciebie męka żre?... A cóż mnie o to?!
Chcesz nad Chrystusa być i jego mękę,
I za nic wazysz aureoli złoto?
Chrystus od krzyża mógł oderwać rękę,
Lecz oszalały był swych mąk tęsknotą,
I mówił światu szeptem ust podziękę
Za tę rozkosz rozkosz, co mózg toczy, —
A ty... bryzgnęłaś mi krwią w dobre oczy!

Twój krzyk mi echa wszystkie zbudził w domu,
Którem ja z trudem uśpił słów słodyczą,
Albowiem lkały wszystkie, choć nikomu
Zła nie czyniłem. Teraz łzami krzyczą,
Lub piersi sobie ranią pokrywomiu,
Lub niewiadome jakieś krzywdy liczą,
Lub jakieś czynią nademną narady,
Żem od śmiertelnej trwogi jak śmierć biały.

Mękę rzuciłem tobie w pierś? Przez Boga!
Jam ci chciał przecie światło zlać na głowę,
Przez mękę bowiem jest słoneczna droga:
To wiem, bom sprawy śledził chrystusowe.
I chociaż we mnie szalała pożoga,
Męki ci wiecznie wymyślałem nowe,
Którem ci potem dniami stał i nocą...
A ty mnie wleciesz dziś na sąd. I o co?!

Bóg rozkołysał wszystkie swoje dzwony,
Aniołom kazał bić we wszystkie serca,
A płaszc mu słońce podało czerwony,
Aby siał twogę, czynów swych szyderca.
Więc ty na sądy aż przed takie trony
Z męką chcesz swoją iść! Aż do kobierca,
Który rzuciły piątem w dal niebiosy?
Idę, — lecz ciebie będę włókł za włosy.

Ja z własnych ramion ci stawilem krzyżę,
Bwś mogła białą swą krzyżować duszę;
Ja na męczeńskie cię wywiodłem wyże,
Chytrze udając złe Faryzeusze,
Kiedym ci w oczy pluł. Anioły chyże
Ja zwolywałem, by ci się katusze
Anielskie zdały. I ja darłem szaty,
Kiedym już twoją męką był bogaty.

Więc czemu dzisiaj płaczesz krwią, przy drodze,
Jak żebrak siadłszy, kędy nikt nie chodzi?
Czy myślisz może, że ja tędy chodzę
W pustkowiu dumać, jak w samotnej łodzi?
Och! Jeśli kiedy koniom puszczę wodzę,
I krew mi bryźnie z pod kół z tej powodzi,
Co jest z zachodu słońca i twych powiek —
Rzucę ci uśmiech, — miłosierny człowiek.

Śmiech ten jak piorun oczy ci wypali,
A rozkosz ślepców wielka jest: albowiem
Te widzą rzeczy, które są w oddali
Oczom niewidne. „Więc cię darzę zdrowiem,
Wierząc ci oczy spojrzeniem ze stali!
Przeto nie ciśniesz we mnie klątw ołowiem,
Bom był litościw... i odjeżdżam w wieczność...
Ty ze mną?!... Cóż na podróż masz? Słoneczność?!

Rzuc w śmietnik garstkę tęczowych rupieci,
Z których jest tysiąc twoich mąk; niech niemi
Bawią się chore, w snów gorączce, dzieci.
W mękę zapadnie kto je weźmie z ziemi,
Myśląc, że słońce spadło i tak świeci...
Rzuc je miast usty całować drzącemi,
I choć za cenę żywota ich nie dasz,
Rzuc je!... Mam tysiąc szkiełek tych na sprzedaż.

...Nie, to nie podłość... to jest ta nauka,
Która ma oczy z męki już wyżarte,
Więc już po mlecznych drogach mąk nie szuka,
Krwią poplamwszy ksiąg swych każdą kartę...
Rozpacz ją toczy, więc tam chytrze puka,
Gdzie znajdzie serce jeszcze w prochu nie starte
Jak było twoje... i zaciąwszy szczęki
Rozkosz mu kłamie, biorąc je na męki.

Aktor zły jestem, bo w ostatnich słowach
Odkryłem kłamstwo mej męczeńskiej roli,
Dusza mi była gdzieś na gwiezdnych łowach,
Więc nie dojrzałem, żem bez aureoli,
I żem już nie jest Prometej w okowach.
Twarz pokazałem tobie mimowoli...
Więc zacznę znowu tragedję o męce:
Już cię za włosy moje wloką ręce.

KORNEL MAKUSZYŃSKI.

NADEŚLANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.



Prawdziwe
rosyjskie
kalosze
z marką gwiazda

„Prowodnik“ Riga

— są najlepsze. —

121

Prawdziwe tylko z
marką Gwiazda

Fabryka ręczy —
— za trwałość!



Fabryka utrzymuje we Lwowie składy w następujących handlach obuwia: Bernhard Koller, Adolf Lonker, Adolf Steinberg, Herman Tendler, Alfred Weiss.

Prymaryusz dr. Krzyszkowski

ordynuje w chorobach wenerycznych i skórnych
dla KOBIEt od 12-1. dla MEŻCZYZN od 2-4.
Akademicka 7 (nad kaw. Schmejdra) wchód Krzywa 12.
728

„Kosmin“, woda do ust i zębów. Kto ją raz użyje używa zawsze. Kto „Kosminu“ jeszcze nie używał, niech spróbuje, ponieważ jest bezwarunkowo najlepszym do ust i zębów. Na szczególną uwagę zasługuje ta okoliczność, że Kosmin jest pierwszym i jedynym środkiem, który może uczynić bakterie dostające się przez usta do organizmu nieszkodliwymi. Dlatego jest gorąco poleconym do codziennego użytku, szczególnie w cieplejszym klimacie. Flaszka na długo wystarczająca kosztuje 2 k. Do otrzymania w aptekach, lepszych drogueryach i perfumeryach. Główny skład dla Austro-Węgier: Maksymilian Fessler, Wiedeń III/2 Hintere Zollamtstr. 3. 113



KOSMIN

A R C O

najcieplejsze klimatyczne, kuracyjne miejsce południowego Tyrolu, w pobliżu jeziora Garda. Główna stacja pięknej drogi do Mori, Arco, Riva. Sezon październik—maj. Palmy, oliwy, wawrzyn i pomarańcze. Nowe urządzenia zimowe i wielkie hale spacerowe, promenady bez prochu, codziennie dwa razy koncert. Wielka sala na reuniony. Wszelkiego rodzaju kąpiele, kuracja zimną wodą, inhalatorium. Hotele i pensjonaty. Wille prywatne z mieszkaniami familijnymi do odnajęcia. Kościół katolicki i ewangelicki Telefon między Arco—Trient—Roveredo etc. Elektryczne oświetlenie. Nowe źródła. Prospekty i informacje daje Zarząd kuracyjny. 97

Chorób wewn. **Dr. PFAU** Lwów
i dentysta Żółkiewska 26.
Zęby sztuczne, korony, mostki. Wyjęcie zęba bez bólu 2 k.
Plomby od kor. 1'60.

Dentysta Dr. Ignacy Sandauer

ordynuje ul. Sykstuska 16. 12503
Plomby złote i porcelanowe, zęby sztuczne, korony, mostki

Dr. Walenty Bader

specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtani
ordynuje od 12—1 i 3—5 ul. Jagiellońska 12, II p. 251

Zimowy Zakład hydropatyczny dr. EBERSA

LIDO-WENECA

otwarty. 807 Prospekty na żądanie.

Dr. Antoni Blumenfeld

b. asystent kliniki dermatolog. w Uniwers. wrocławskim
ordynuje w chorobach skórnych, wenerycznych (24
Lwów, ul. Kopernika 28, 5 popołudnia.

Cena tubki 50 hal.

ZAHRADNIKA

DENTOLINA

idealny krem

czyści, konserwuje i
wybiela zęby.

Do nabycia w każdej aptece. 182

Podróże

dla przyjemności austr. „Lloydu“
w Tryście.

Patrz ogłoszenie str. 15.

107

Winc. Łenczakowski

pianista, znakomicie
grający do tańca przy-
muje zamówienia na bale i wesela. — Lwów. Hotel
Metropol. 984

Wiadomości bieżące.

— **Kolendy.** W niedzielę 20 b. m. odśpiewa chór męski „Symfonia“ w kościele OO. Bernardynów o g. 11 w czasie sumy kolendy w układzie Galla, Maszyńskiego i innych.

— **Podziękowanie.** Jwp. Marya hr. Tyszkiewiczowa złożyła na rzecz ubogich m. Lwowa kwotę sześćdziesiąt koron. Za ten hojny dar składa prezydent miasta ofiarodawczyni uprzejme podziękowanie.

— **Odczyty i wykłady.** Powszechne wykłady uniwersyteckie. Dziś w sobotę dn. 19 bm. prof. Uniw. dr. W. Bruchnalski: „Dzieje kultury duchowej w Galicyi (1772—1817)“. Sala III Uniwersytetu, I p. ul. św. Mikołaja 4. Pocz. o godz. 7.

W niedzielę, dnia 20 b. m. Asyst. muz. przem. M. Olszewski: „Dzieje malarstwa jako przedmiot nauki (z obraz. świetln.) Zakład chemiczny Uniw. Długosza 6. Pocz. o g. 5.

— **Wieczorki styczniowe.** „Sokół“ Macierz urządza w niedzielę 20 b. m. uroczysty wieczór styczniowy. Na program wieczoru złożą się: Słowo wstępne dr. J. Stelli Sawickiego, cały szereg produkcji wokalnych i przedstawienie poematu dram. „Dramat jednej nocy“. Początek o godz. 7.

— **Wystawa przyrodniczo-lekarska i higieniczna X Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie 1907.** Komitet urządzający tę wystawę uprasza nas o podanie do publicznej wiadomości, że prospekty wystawowe wraz z odpowiednimi drukami zostały już we wszystkich dzielnicach Polski rozesłane wszystkim, których wystawa ta może bliżej interesować, lub którzy mogliby wziąć w niej udział.

Jeśliżby zatem przypadkiem z powodu nieświadomości komitetu, lub przez przeoczenie został ktoś z interesowanych pominięty, zechce się zgłosić ustnie, lub pisemnie po druki wystawowe wprost do dyrektora wystawy dra Kaliksta Krzyżanowskiego, Lwów, Namiestnictwo.

— **Towarzystwo Przyj. sztuk pięknych.** Zapowiedziane wystawy zbiorowe: Hamachera Willy, Modrakowskiej Elli, Radziszewskiego Wacława i Reyznera Mieczysława zwiędza można od dnia jutrzejszego, t. j. od niedzieli 20 b. m. Prócz tych dzieł wystawiono kolekcję rzeźb Jana Góralczyka.

— **Odroczenie konkursu.** Termin konkursu na ulepszenie słownictwa technicznego, zastosowanego w 1-szym tomie podręcznika „Technik“, odroczony z powodu wypadków politycznych, wyznacza się na d. 1 marca b. r. Na termin ten mogą nadsyłać uzupełnienia swych prac i ci, którzy (mimo odroczenia) nadesłali już swe prace. Uzupełnienia takie należy zaopatrzyć tem samem godłem, pod jakim złożono prace pierwotnie.

III wycieczkę na nartach urządza Tow. Zabaw Ruchowych jutro w niedzielę o g. 10 rano i zwolenników sportu narciarskiego na nią zaprasza. Punkt zborny — Pohulanka, obok wodociągu.

— **Zapowiedzi karnawałowe.** Wieczór z tańcami drukarzy lwowskich, tradycje świetnych dawniejszych wieczorów na pomoc przyzawszy, będzie złotą kartą w karnawałowych pamiętnikach tego roku. Zogromnych przygotowań można wróżyć o powodzeniu, które musi być niebywałe. O najmniejszym drobniaku nie zapomniano, aby wieczór tylko zajaśniał świetnym blaskiem szczerzej i prawdziwej zabawy.

Odbędzie się on — jak wiadomo — 26 b. m. w sobotę na Strzelnicy miejskiej. P. M. Machalski (w drukarni „Słowa Polskiego“) udzieli natychmiast zaproszeń tym, którzy go przez przeoczenie nie otrzymali. Ceny biletów: familijny 8 k., wstęp 3 k., wstęp akademicki 2 k. za okazaniem legitymacji.

Wielki bal akademicki Tow. Bratniej Pomocy słuchaczy wszechniczy lwowskiej, którego dochód przeznaczony na ukończenie budowy Domu akademickiego, odbędzie się pod protektorem JWP. Felicji hr. Skarbkowej i JE. hr. Leona Pinińskiego w salach Filharmonii dnia 7 lutego b. m., a nie 5 lutego, jak zrazu zapowiedziano i jak podaliśmy w rubryce „Karnawał 1907“ w numerze czwartkowym. Bal ten będzie jednym z najwspanialszych bieżącego karnawału.

Bal maskowy. Sensacja sensacji! „Idź Tonio, uderz w bęben!“ Artyści miejskiego teatru urządzają bal maskowy, w sobotę 26 stycznia w salach Kasyna miejskiego, które napelnia się zgłębkiem, a wrzawą, a śmiechem, a dowcipem z tysiąca fars, ucieśnieniem smętkiem z dwóch tysięcy tragedji. Będzie tam Hamlet i zaśpiewa pod koniec zabawy do Ofelii: „Wybacz, ale miłość twa, na nic mi się teraz zda“; a król Lir, miodu polskiego podpiwszy, kuplety śpiewać będzie; Otello, jako Murzyn wściekły „cake walk'a“ zatańczy. Tysiąc ponadto historyj: kiedy ludzie w bufetach wspinałych dusze pokrzepią, zagra im „wiedeńska kapela“ pod batutą Er. de Mana, piskliwie a łzawo; a potem Feldman nie tyle włosy, ile łysinę zburi i stanie przed pulpitem kapelmistrza; co Nikisch! Feldman do orkiestry nawet monolog powie, a niech to Nikisch potrafi. A potem p. Krzewiński, który taki jest długi, że nigdy własnych nóg nie widział, choć wzrok ma dobry, dobędzie z siebie 7.436 metrów rozmaitych tryłów: polskich i francuskich i rozda publiczności jako „fałszywy“ upominek. Pozatem historia z tysiąca i dwóch nocy: trafiki chodzące, policyanty nie tylko konne, ale i elektryczne; tamburzyści prawie hiszpańscy; loterya fantowa, taka dziwna, że jest w niej coś trzysta fantów nad ilość losów; muzeum osobliwości, w którym największą osobliwością będzie jego dyrektor Kwiatkiewicz; śpiewaki i tancerze; poczta, która nie podniosła opłat pocztowych i t. d. i t. d. Te „i t. d.“ mają perspektywę. Dość, że takiej zabawy, na którą wstęp tylko za zaproszeniami, nie było dotąd i nie będzie... aż na drugi rok!

— **Bal na dochód kolonii leczniczej rymanowskiej** odbędzie się dnia 31 b. m. w sali filharmonii. Gdy się pomyśli, ile to nędznego i schorowanego biedactwa w norach wilgotnych i źle opalanych w czasie tej srogiej zimy marzy o słońcu, wiejskiem powietrzu i uzdrawiających kąpielach, trudno nie mieć nadziei, że bal powiedzie się świetnie. Podań o przyjęcia do kolonii wpłynęło już dotąd 400, zaś miejsc jest zaledwie na dzieci 180, a i na to Towarzystwu nie wystarcza funduszy. Któżby wątpił, że społeczeństwo nie odmówi poparcia, zwłaszcza, że ze spełnieniem takiego prostego, ludzkiego obowiązku połączyć można wyborną zabawę.

— **Wielki festyn dziennikarski,** połączony z corsem kostiumowym, który na Stawach Panieńskich urządza Towarzystwo łyżwiarskie na dochód wdów i sierot po członkach Tow. Dziennikarzy Polskich, odbędzie się jutro, w niedzielę. Przy tej sposobności prosi nas wydział Towarzystwa łyżwiarskiego o zaznaczenie, że uchwałę swą co do dopłaty do kart rocznych dla swych członków powziął jedynie na żądanie liczного grona członków, którzy sami postanowili opodatkować się, aby przyczynić się do pomnożenia funduszu Tow. Dzien-

nikarzy Polskich. Tow. łyżwiarskie sprawiło 150 nowych kostiumów, które można wypożyczyć za poprzedniem zgłoszeniem się w wydziale Towarzystwa.

— **Teatr: Teatr miejski:**

W sobotę 19 bm. o godz. 3:30 popoł. dla młodzieży szkolnej: „Warszawianka“, pieśń z r. 1831 St. Wyspiańskiego i „Pieśń przzerwana“, obraz sceniczny w 1 akcie E. Orzeszkowej i Z. Przybylskiego z panią Trapszo Ireną w głównej roli.

W sobotę o godzinie 7:30 wieczorem po raz drugi: „To coś“, operetka w 3 aktach Wiktora Leona i Leona Steina, muzyka K. Weinbergera.

W niedzielę 20 bm. o godzinie 3:30 popołud. po raz ósmy: „Królowa Tatr“, fantastyczne widowisko, w 9 odsłonach przez Adolfa Walewskiego.

W niedzielę o godzinie 7:30 wieczorem: „Pajace“, opera w 2 aktach Leoncavalla. Gościnny występ Al. Bandrowskiego; rozpocznie „Przyjaciół Fryc“, opera w 3 aktach P. Mascagniego, Gościnny występ Ireny Bohuss.

W poniedziałek 21 bm. na dochód Tow. uczestników powstania 1863 roku staraniem komitetu „Program składany“, między innymi po raz pierwszy: „Za ojczyznę“ obraz sceniczny w 1 akcie przez Fr. Rawitę Gawrońskiego.

We wtorek 22 bm. po raz pierwszy: „Pan Tadeusz“, opera w 4 aktach. Libreto z poematu Adama Mickiewicza, ułożył J. T. Wydzga przy współudziale Maryi Wydzdzanki, muzyka T. J. Wydzgi. Gościnny występ Ireny Bohuss.

We środę 23 bm. po raz trzeci: „Moralność pani Dulskiej“, tragi-farsa kołtuńska w trzech aktach przez Gabryelę Zapolską.

We czwartek 24 b. m. po raz drugi: „Pan Tadeusz“, opera w 4 aktach. Libreto z poematu Adama Mickiewicza ułożył J. T. Wydzga przy współudziale Maryi Wydzdzangi, muzyka J. T. Wydzgi. Gościnny występ Ireny Bohuss.

W piątek 25 b. m. po raz czwarty: „Zażarty automobilista“, krotoczwila w 3 aktach Kurta Kraatzza.

Teatr miejski w Krakowie.

W niedzielę o godzinie 3 popołudniu: „Betleem polskie“ jasełka w 3 aktach napisał L. Rydel, inuzyka M. Świerzyńskiego (popular.).

W niedzielę o godzinie 7 wieczorem: „Nitka jedwabiu“, komedia w 4 aktach W. Sardou.

W poniedziałek: „Moralność pani Dulskiej“, tragi-farsa kołtuńska w 3 aktach przez G. Zapolską.

We wtorek: „Warszawianka“ pieśń z r. 1831 St. Wyspiańskiego, „Dzika różyczka“, komedia w 1 akcie Bliżynskigo i „Książd Marek“ (akt 2) Słowackiego.

We środę: „Sherlock Holmes“, komedia w 4 aktach Coran Doylea (popul.).

We czwartek: „Nitka jedwabiu“, komedia w 4 ktach W. Sardou.

W piątek teatr zamknięty.

W sobotę: „Bakarat“, sztuka w 3 aktach H. Bernsteina, tłumaczył Jarosław Pieniążek.

W niedzielę o godz. 3 popoł.: „Betleem polskie“, jasełka w 3 aktach Lucyana Rydla; muzyka Michała Świerzyńskiego (popul.).

— **Uroczystość Jordanu** odbyła się dziś w sobotę przedpoł. przy słabym stosunkowo współudziale publiczności. Po nabożeństwie w cerkwi Przeobrażenia — ruszyła procesja w stronę Rynku. Prowadził procesję ks. mitrat Bielecki w otoczeniu całej kapituły gr.-kat. za nim zaś postępował Senat akademicki, poprzedzony pedelami, namiestnik hr. Potocki, marszałek hr. Badeni, prez. Michalski z gronem radnych, wicemarszałek r. dw. dr. Pilat, wiceprez. hr. Łoś, dyr. Schechtel, reprezentanci władz autonomicznych, rządowych i wojskowych i w. in. Ceremonii poświęcenia wody dokonał ks. mitrat Bielecki. Honory wojskowe pełnił 95 pp.

— **Wystawa higieny szkolnej.** W sali fizykatu miejskiego odbyło się w tych dniach posiedzenie komitetu lwowskiego, zajmującego się zorganizowaniem udziału Polaków w pracach drugiego międzynarodowego kongresu dla higieny szkolnej w Londynie. Na posiedzeniu tem postanowiono podjąć starania, celem zjednoczenia sił polskich na tym kongresie przez zaproszenie do do współpracownictwa szeregu osób, znanych z dotychczasowej pracy na polu higieny szkolnej tak w Galicyi, jak i w innych zaborach i wejść w porozumienie z komitetem krakowskim, który przed rokiem się zawiązał pod przewodnictwem prof. Jordana. Inspektor p. Bruchnalski podjął się wypracowania planu czynnego udziału w wystawie londyńskiej. W posiedzeniu wzięli udział: wiceprezydent miasta dr. Rutowski, profesorowie uniwersytetu dr. Twardowski i Sieradzki, członek Rady szkolnej krajowej radca Majchrowicz, inspektorowie szkolni okręgowi p. Bruchnalski i Matusiak, fizyk m. j. ski dr. Legeżyński, dr. Serbeński, dr. Piasecki, dr. Kiełanowski i dyr. Solecki.

— **Lwowskie „Przytuliska“ dla kbogich.** Ze sprawozdania B. B. Tercyarzy św. Franciszka, utrzymujących lwowskie „Przytuliska“ dla ubogich, wydanego za 1906 r. podajemy następujące cyfry: Korzystało z Przytulisk w ciągu roku 900 mężczyzn, 356 kobiet i 224 dzieci, było zajętych pracą albo nauką w ciągu roku 242 osób, odwieziono do szpitala osób 157, wydano 327.496 porcyj strawy.

— **Opieka nad podrzutekmi we Lwowie.** W tych dniach odbyło się posiedzenie komitetu zarządzającego „Domem opieki nad niemowlętami im. Dzieciątka Jezus“. Zebranie odbyło się w mieszkaniu prywatnem ks. Andrzeja Lubomirskiej, jako przewodniczącej, a obecnymi byli pp.: hr. Pinińska, hr. Badeniowa, hr. Wołańska, Domaszewska, Szawłowska, syndyk Tow. dr. Bilik, radca magistratu Al. Ostrowski.

Przedmiotem obrad było zamknięcie rachunków za rok 1906. W roku tym było w opiece towarzystwa 300 niemowląt, z końcem roku pozostało ich 140. Przychody wynosiły 27.000 kor., wydatki 28.000 kor., okazuje się tedy niedobór 1000 kor. Główną pozycję przychodów stanowi subwencja gminy, która wynosi 10.000 koron rocznie, inne przychody wpływają przeważnie z datków dobrowolnych, których zbieraniem zajmują się wymienione panie.

Towarzystwo ma własny dom przy ul. Paulinów na Łyczakowie; opiekę nad dziećmi sprawują SS. Józefitki. Zakład odznacza się wzorowym porządkiem i czystością. Utrzymywane w nim bywają podrutki i niemowlęta, pozbawione opieki rodzicielskiej, ale tyl-

ko w pierwszym roku życia, a po upływie roku oddawane bywają żywicielowi w mieście lub na wsi, a towarzystwo płaci za nie i nadzoruje sposób wychowania.

Podrzutki, znalezione we Lwowie, oddaje się z reguły do tego zakładu a gmina za utrzymanie jednego płaci obecnie po 15 koron miesięcznie.

Zakład ten spełnia znakomicie swoje zadanie, mało jednak osób wie o jego istnieniu. Wszelako jest to instytucja dla naszego miasta i kraju — wobec braku domu podrzutek — pierwszorzędnej znaczenia i zasługuje na jak najwydatniejsze poparcie ze strony społeczeństwa.

— **Mistrz i uczeń.** Z Kijowa donoszą, że profesor Hruszewskij na czele deputacji złożył prof. Włodzimierzowi Antonowiczowi ostatni tom „Zapisek tow. im. Szewczenki“, jemu dedykowany. Hołd ten jest zrozumiały; p. Hruszewskij, więcej uczony od Antonowicza, a mniej od niego utalentowany, w całej swej działalności szedł śladem mistrza, oświeclając dzieje tendencyjnymi poglądami szkoły i polityki rosyjskiej. O działalności Antonowicza będziemy mieli sposobność zdać sprawę w najbliższym czasie.

— **Z Towarzystwa Dziennikarzy Polskich.** Wydział Towarzystwa Dziennikarzy Polskich na odbytem wczoraj wieczorem posiedzeniu wystosował do swego prezesa Adama Krehowieckiego następujące pismo:

„Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie! Wydział Towarzystwa Dziennikarzy Polskich otrzymawszy na posiedzeniu dzisiejszem wiadomość, że JW. Pan zgłosił swą rezygnację ze stanowiska Prezesa Towarzystwa, uchwalił jednomyślnie rezygnacji tej nie przyjąć. W motywach tej uchwały nie wychodziliśmy tylko z założenia, że dla dobra naszego Towarzystwa nieodzownym jest, ażeby JW. Pan nie odmawiał i nadal swego cennego współdziałania, ale przede wszystkim kierowało naszą uchwałą przekonanie, że powody, które skłoniły Go do tego kroku, aczkolwiek były tego rodzaju, że mogły być wzbudzić słusne rozgoryczenie, to jednak sądzimy, że poczucie ważnego obowiązku, spełnianego przez Czcigodnego Prezesa, każe mu zapomnieć o postronnych przykrościach, jakie Go spotkały.

„Mamy nadzieję, że nasza serdeczna prośba odniesie skutek, a nadzieję tę opieramy na trzydziestoletniej literackiej i obywatelskiej działalności Czcigodnego Prezesa, owianej zawsze gorącą miłością Ojczyzny i przejętej dbałością o dobro ogółu, dla której, jak i jego osoby żywym głęboką cześć i poważanie. We Lwowie, dnia 18 stycznia 1907“. Franciszek Rawita Gawroński wiceprezes. Edmund Kolbuszowski za sekretarza.

— **„Popieranie“ przemysłu krajowego.** Mimo silnej agitacji, wychodzącej z łona społeczeństwa, nie zdołaliśmy się jeszcze pozbyć zupełnie przekonania o bezwzględnej wyższości przemysłu austriackiego nad naszym. Zawsze jeszcze imponują nam wyroby przemysłu zachodnich prowincji austriackich. Tymczasem okazuje się, że są jeszcze w naszym kraju czynniki, stojące pod kontrolą publiczną, którym już nietylko wyrób austriacki, ale nawet... rosyjski miłszy i lepszy od krajowego. Oto kolej państwowa zakupiła na budowę magazynów w Podwoleńskich cegłę w cegielni rosyjskiej w Wołoczyskach u „istinno ruskawo czelowieka“, a to samo uczynił rzymsko-katolicki komitet parafialny w temże mieście, zakupując w rosyjskiej cegielni pół miliona cegieł na budowę kościoła. Nie można usprawiedliwić takiego postępowania brakiem odpowiednich cegieł z tej strony kordonu, ponieważ istnieje w samym powiecie tarnopolskim cztery cegielnie p. H. Margulies, dające pracę setkom włościan i podnoszące dobrobyt powiatu tarnopolskiego. To samo przekonanie o wyższości cegły rosyjskiej nad galicyjską żywił także i urząd cłowy w Podwoleńskich, skoro oba transporty cegieł uwolnił od opłaty cłowej. O jakiejś wzajemności w popieraniu przemysłu galicyjskiego u władz rosyjskich mowy nie ma oczywiście; gdy niedawno u jednego z przemysłowców galicyjskich zamówiono cegłę pod budowę koszar wojskowych w Wołoczyskach (widocznie musi być lepsza, skoro ją od nas sprowadzają), musiał zapłacić swemu cło po 8 kor. od tysiąca cegieł. Przemysłowcy, wkładający w tworzenie przemysłu krajowego wszystkie swe siły i majątek z poczucia obowiązku patriotycznego, tak nieżyczliwe traktowanie naszego przemysłu przeboleją i dalej będą zmagać się z własnym zniechęceniem i brakiem poparcia u ogółu, ale przemysłowiec, który z zawodu swego jedynie zyski ciągnąć zamierza, poniecha wszystkiego i przeniesie się ze swym kapitałem choćby do Węgier, gdzie może być pewnym ochronnej polityki przemysłowej ze strony rządu.

— **W sprawie rabunku w Banku austro-węgierskim.** Z sądu krajowego karnego otrzymaliśmy następujące ogłoszenie z prośbą o umieszczenie:

„W sprawie karnej Józefa Nowakowskiego i Joachima Schwarcera, osadzonych w tutejszym więzieniu śledczym pod zarzutem zbrodni rabunku, popełnionej dnia 16 listopada 1906 na osobie słuchacza praw p. Bronisława Vörösa, a dnia 31 grudnia 1906 na osobie woźnego Banku związkowego p. Grzegorza Tuziaka, uprasza się te osoby, które dnia 16 listopada 1906 około godziny 11¹⁵, przedpołudniem i d. 31 grudnia 1906 około godz. 11 przedpoł. znajdowały się przy kasach Banku austro-węgierskiego w ul. Trzeciego Maja w parterze lub na pierwszym piętrze i mogły dostrzedz i spamiętać indywidua, które podpatrzyły, jak d. 16 listopada p. Bronisław Vörös, a dnia 31 grudnia p. Grzegorz Tuziak podjęli w kasie rzeczzonego Banku znaczniejsze gotówki, aby zechciały w najbliższych dniach w godzinach urzędowych zgłosić się w biurze oddziału VII podpisanego sądu (parter, drzwi nr. 9), celem okazania im obwinionych i ewentualnego ich rozpoznania“.

— **Lwowska Dyrekcyja kolei państw donosi:** Ruch ogólny na szlaku Łużany—Zaleszczyki podjęto napowrót dnia 18 bm.

— **Dyrekcyja kolei państwowych a podróżni.** Dyrekcyja kolei państwowych uważa zawsze, że spełniła już dostatecznie swój obowiązek, jeśli w razie wstrzymania ruchu kolejowego na którejkolwiek linii poda ten fakt do wiadomości ogółu. Tymczasem uwiadomienie o samym fakcie nie wystarcza. W razie zasypania toru kolejowego śniegiem lub innej jakiej przeszkody w ruchu, nie trudno chyba będzie dyrekcyi kolei po poinformowaniu się określić długość czasu przez jaki ruch zostanie wstrzymany. Przez to wielu podróżnych, których taka przeszkoda zatrzyma w połowie drogi, uniknie możliwych przykrości, a przemysłowcy nie będą narażeni na straty, jakich obecnie niejednokrotnie z tego powodu doznają.

— **Nasi dorożkarze.** Na placu Gołuchowskiego chciał jakiś pan wsiąść do sanek, a stało tam dwoje sanek, nr. 302 i 188. Woźnice poczęli się kłócić, który z nich ma jechać, a gdy argumenty słowne nie pomogły, dorożkarz nr. 188 zaczął bić konie dorożkarza nr. 302, tak, iż się spłoszyły. Woźnica nr. 302 wypadł z sanek i potknął się silnie, konie zaś przytrzymał aż na placu Krakowskim.

— **Znaleziono.** W ul. Łyczakowskiej pulares, zawierający 25 koron. — Obok gmachu pocztowego znaleziono książeczkę udziałową Tow. wzaj. kredytu we Lwowie, wystawioną na imię p. Karpa Howickiego.

□ **Kroniczka krakowska.** Ludność miasta Krakowa dobiegła w listopadzie ub. roku do cyfry 101.789 mieszkańców. W tem było mężczyzn 50.099, kobiet 51.690, załogi wojskowej 6.049. Pod względem wyznania liczył Kraków 73.364 chrześcijan i 28.425 żydów. W miesiącu statystycznym zawarto 94 małżeństw, urodzin było 226, skonów 243, w czem 35 osób zmarło na gruźlicę.

□ **Mielec.** Z życia ś. p. Antoniego Fibicha. O nieodżałowanej pamięci Antonim Fibichu piszą nam z Mielca z powodu pogrzebu list, który podajemy jako uzupełnienie wspomnienia zaraz po śmierci zamieszczonego:

„W dniu 12 b. m. odprowadziliśmy na cmentarz parafialny w Mielcu zwłoki ś. p. Antoniego Fibicha, notaryusza, długoletniego członka tamtejszej Rady powiatowej i Rady miejskiej i przewodniczącego Tow. Szkoły Ludowej.

Ś. p. Antoni Fibich urodził się w Królestwie w majątku rodzinnym Siennicy w r. 1835, a po ukończeniu szkół i studyów prawniczych i filozoficznych na uniwersytecie w Krakowie, wyjechał do Warszawy, gdzie objął katedrę profesorską w szkole wyższej, w zamiarze habilitacji na profesora uniwersytetu. Na tem stanowisku zasłynął go wypadki powstania w r. 1863.

◊ Ie przed wybuchnięciem powstania był powstaniu przeciwnym, gdyż tak jak ś. p. Józef Szujski i hr. Stanisław Tarnowski, z którymi łączyły go stosunki koleżeńskie na uniwersytecie, przewidywał smutny koniec powstania, to jednak w chwili rozpoczęcia tej nierównej walki nie mógł pozostać obojętnym na wypadki, jakie się koło niego rozgrywały. Został też wybrany do Rządu Narodowego, gdzie należał do stronnictwa białych. Gdy jednak nieporozumienia w Rządzie groziły jego rozbięciem, widząc bezcelowość ciągłych niesnasek i rozpolitykowania, porzucił to stanowisko i wstąpił w szeregi walczących. Pod Kohylanką został ranny, poimany przez Moskali, którzy trzymali go w więzieniu w Kielcach i Chęcinach, chcąc głodem i torturowaniem wymóżyć na nim wyjawienie członków Rządu Narodowego i osób biorących udział w powstaniu. Ponieważ w Rosyi każdą rzecz można uzyskać za pieniądze, więc i uwolnienie swoje zawdzięcza ś. p. Antoni Fibich znacznej kwocie pieniężnej, jaką ojciec jego za uwolnienie zapłacił.

Powróciwszy do Galicyi, poświęcił się zawodowi prawnemu; w tym czasie wstąpił w śluby małżeńskie z córką ś. p. Maryana Sroczyńskiego (znanego w kraju obywatela i patrioty) w Bolesławiu.

Ś. p. Fibich był człowiekiem, który przy swoim wyjątkowym uzdolnieniu i wykształceniu, przez dobre serce i wyrozumiałość na wady otoczenia, wywierał wpływ bardzo dodatni w okolicy. Był on prawdziwym opiekunem i doradcą włościan. Kilkakrotnie chciał go lud wybrać na posła na Sejm i do Rady państwa, nie przyjął jednak wyboru, wolał ciche życie i pracę w powiecie i tylko swojemi licznymi rozprawami politycznymi i społecznymi, znanymi w kraju, starał się złagodzić coraz więcej zaostrzające się antagonizmy klasowe, społeczne i polityczne. Przywiązanie ludu wiejskiego i uznanie szerokich sfer obywatelskich można było ocenić, widząc ogromne tłumy ludu przejęte żalem i zastępy obywatelstwa, zebrane około jego trumny.

Zasługi zmarłego ocenili w przemówieniach nad trumną: poseł Stefan Sękowski i ks. Mleczo.

□ **Stanisławów.** (Kor. wł.) Spółka spożywcza ma wkrótce powstać. Myśl założenia jej wyszła z łona kilku urzędników kolejowych i państwowych, pragnących przyjąć z pomocą biedzie urzędniczej w Stanisławowie. Przyklasnąć należy inicjatorom instytucji, której potrzeba stała się wobec wzmagającej się drożyzny nieodzowną. Pierwsze zebranie organizacyjne odbędzie się w niedzielę w sali Jägera przy ulicy Sobieskiego. Wysokość udziału nie przekracza kwoty 10 koron rocznie, umożliwi przeto przystąpienie do spółki choćby najniższemu urzędnikowi. Towarzystwo zamierza wciągnąć do swego grona i funkcyjaryszów bez rangi urzędniczej.

Związek okręgowy T. S. L. zatwierdzony wreszcie przez władze. Agendy tegoż sprawował dyktando zarząd wybrany przed dwoma laty na walnem zgromadzeniu. Potrzeba organizacji związkowej konieczną jest w naszych stosunkach z uwagi na Koła okręgowe, z których większa część prowadzi żywot suchotniczy, jakoteż ze względu na kilka budynków szkolnych, będących własnością T. S. L. a wymagających ciągłej opieki związku. W myśl obowiązującego regulaminu odbędzie się w najbliższych dniach zebranie zarządów Kół miejscowych, które wybiorą zarząd nowy.

Komitet powiatowy stronnictwa n. a. r. d. e. m. o. k. r. odbył w poniedziałek walne zgromadzenie członków. Po omówieniu kilku ważnych spraw stronnictwa wybrano nowy komitet na rok bieżący, oraz dwóch delegatów na zjazd. Obrady były poufne.

◊ **Litwini przeciw Polakom.** Przywódcy szowinistów litewskich urządzili w Wilnie manifestację antypolską. Tem gorzej, że połączono ją ze zdarzeniem tak sympatycznym, jak otwarcie pierwszej litewskiej wystawy sztuk pięknych.

Na uroczystość otwarcia tej wystawy, które się odbyło w ubiegłą środę, przybyli: ks. biskup Ropp, gubernator Lubimow i liczni przedstawiciele nietylko litewskiego, lecz i polskiego społeczeństwa. Tymczasem już u wejścia na wystawę nie można się było poinformować o niczem inaczej, jak po litewsku lub — po rosyjsku. Na zapytanie polskie — nie odpowiedział Przewodniczący komitetu wystawy, znany z żartości antypolskiej litwomian dr. Bassanowicz, miał przemowę wyłącznie po rosyjsku i po litewsku. W mowie swej rozwodził się p. B. o „wysokim rozwoju sztuki litewskiej“ za czasów, gdy... plemię litewskie zamieszkiwało jeszcze Azyę mniejszą. Następnie, jak twierdzi „Dziennik Wileński“ mówca ironicznie odzywał się o polskiej kulturze i ubolewał, że owa kultura pochłonięła całkiem talenta litewskie. W duchu niechętnym dla Polaków przemawiał także przedstawiciel białoruskiego tygodnika „Nasza Niwa“, winszując Litwinom odrodzenia narodowego i zapewniając, że naród białoruski obudzi się również niebawem ze snu długiego. Życzenia pp. litwomianom złożył w końcu dziennikarz żydowski z gazety syonistyczno-rosyjskiej: „Swordobnoje Słowo“.

◊ **Z prasy polskiej.** W Piotrkowie zaczęło wychodzić nowe pismo tygodniowe pt. „Ziemia Piotrkowska“. Podpisuje je, jako redaktor i wydawca, p. Cz. M. Zaręmba.

◊ **B. Gabryelska (Kraków)** najmuje, kupuje i sprzedaje — harmonie (od 100 kor.), samograję (od 400 kor.), pianina (od 500 kor.) i fortepiany (od 600 kor.) krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty nawet 20-mies. bez zaliczki. Instr. używ. od cen najniższych. 4420

◊ **Ażeby na każdej wystawie otrzymać złoty medal,** jest rzeczywiście odznaczeniem należącym do rzadkości. Ten rekord osiągnęła znana woda do ust „Kosmin“. Na szczególną uwagę zasługuje to, że w Paryżu, Brukseli i Londynie medal otrzymała w uznaniu nadzw. postępu na polu pielęgnowania ust i zębów osiągn. przez wynalazek „Kosminu“. W istocie działa „Kosmin“ znakomicie na zęby, a nader orzeźwiający smak tej wody do ust i zębów jest nadzwyczajny i również tani. 367

Raj utracony.

Mowa o katastrofie trzęsienia ziemi i pożaru, jaka nawiedziła stolicę wyspy Jamajki, Kingston (a nie Kingstown, jak mylnie podawało w telegramach Biuro korespondencyjne). Rajem można je nazwać nietylko dlatego, że nazwa wyspy, na której jest położone, pojawia się w pamięci różnych ludów i różnych stron świata w kombinacji Rum-Jamaica, ale z powodu cudownego położenia miasta nad morzem nadzwyczaj przyjemnego i zdrowego klimatu.

Tak jest na wyspie Jamajce całe, tak jest przede wszystkim w Kingston i jego najbliższej okolicy. To też nic dziwnego, że tysiące chorych i osłabionych ściągają do Kingstonu, gdzie pobudowano wspaniałe hotele i sanatoria, gdyż klimat miasta wpływa zbawiennie, zwłaszcza w wypadkach osłabienia i rekonwalescencji. Do tego przylągają się łatwe i niezbyt drogie warunki życia w Kingstonie, przyjemne stosunki wśród kolonii europejskiej, tak, że całość tworzy mały raj na ziemi, ściągający rocznie co najmniej 20.000 turystów. Teraz wskutek katastrofy raj ten został utracony, jeżeli nie na zawsze, to przynajmniej na czas dłuższy.

Katastrofa, jaka nawiedziła Kingston, jest jednym ogniem nieprzerwanego łańcucha katastrof elementarnych, który opasywał ziemię przez rok ubiegły. Przyczyna trzęsienia ziemi na Jamajce jest niewątpliwie natury wulkanicznej, choć na samej wyspie niema żadnego wulkanu. Ale są na innych wyspach pobliskich, a zresztą cały łańcuch Antyllów, zawieszony niby sznur perłowy u szyi Ameryki środkowej i objęte niem dokoła Morze Karaibskie, jest pochodzenia wulkanicznego. Przypuszczają nawet, że kiedyś w tem miejscu był ląd stały, ale w czasie jakiejś wielkiej katastrofy zapadł się i utworzył Morze Karaibskie, zamknięte w półkole szeregiem wysp z Kubą, San Domingo i Portoriko, jako większemi. Jamaika jest położona już od wnętrza tej kotliny.

Z nazwą jej łączą się nietylko wspomnienia alkoholice, ale też przypominają się dawne czasy wielkiej chwili historycznej, kiedy flotylla Kolumba z rozwiniętymi żaglami, niby dumne ptaki, wyruszający w podróż nieznaną, dobijała kresu podróży zużyczonej, zniechęconej,

niby te same ptaki zmokłe, wyterane i podskubane w ciężkiej przeprawie; przypomina się druga podróż Kolumba już śmielsza i pewniejsza siebie, przedsięwzięta w 1494 r.

Jamajkę bowiem odkrył Kolumb w czasie tej drugiej podróży i nazwał ją Santiago. Dziś ta wyspa, mająca 225 klm. długości, a 50 do 60 klm. szerokości, a więc coś jakby czwarta część Galicji, należy do kolonii angielskich i jest zamieszkałą przedewszystkiem przez murzynów i ich mieszkańców o kolorze skóry od przypominającego kość słoniową, przez brązowy i cynamonowy aż do czarnego. Pierwotna bowiem ludność indyjska została wytępiona do szczytu jeszcze przez Hiszpanów. Głównymi produktami Jamajki są: mahoni, drzewo kameszowe, używane w farbiarstwie, w dolnych częściach bliżej morza, trzcina cukrowa, z której się też pędzi ów sławny rum, a w górze, ku środkowi wyspy kawa; zresztą przeróżne owoce, które się tu nadzwyczajnie udają.

Trzęsienia ziemi są w Kingstonie rzeczą zwyczajną: nikt tam z nich nie robi wielkich historii, tak jak u nas nie robi się jej z lada burzy w lecie. Co najwyżej wstrząśnienie poprzesuwa przedmioty w pokoju, robi się więc porządek, jak po przejściu niegrzecznego gościa i jest spokój do... następnego trzęsienia. Przyzwyczajono się do tego i zastosowano, to też materiałem, z którego są budowane domy w Kingstonie, z wyjątkiem budynków rządowych i wielkich hoteli jest drzewo. Ale ta zaleta wobec małych trzęsień ziemi stała się przyczyną katastrofy wobec ostatniego wielkiego trzęsienia: drewniane domy bowiem stały się łatwą pastwą pożaru, który na gruzach wybuchł.

Życie więc na Jamajce jest łatwe i przyjemne, a murzyni używają tej przyjemności ile się da tylko, to znaczą pracując tylko tyle, aby zarobić na życie, a potem chodzą powłóczęstym krokiem z rękami w kieszeni białego ubrania, albo po rogach ulic spokojnie wysysają kawałek trzciny cukrowej. Od nich odróżniają się ustrojeni w lśniące białe ubrania, Europejczycy, przedewszystkiem żywymi ruchami i szybkim chodem. Kobiety europejskie, przebywające w Kingstonie noszą piękne i bogate stroje, należąc bowiem do sfer zamożnych, a murzynki nakładają na siebie wszelkie najjaśniejsze i najjaśniejsze barwy papugi. Barwności obrazu dopełniają żołnierze angielscy, którzy się kręcą po ulicach w swoich tradycyjnych czerwonych frakach. Całe „towarzystwo“ wieczorami zbiera się pod olbrzymią figą, zajmującą środek rynku kingstońskiego, słucha muzyki, ogląda wzajemnie swoje stroje, i... robi studia nad wpływem mieszaniasię ras na piękność mulatek i kreolek.

Bawiono się w Kingstonie przyjemnie i zdrowo: na ulicach panowała angielska czystość i angielski porządek, domy zbudowane były tak, aby wszystkie ulice były przewiewne i widne, a pokoje powietrzne i miłe, a choć miasto wskutek wielkiej liczby małych domków robiło wrażenie jakiegoś europejskiego miasteczka, z powywieszanymi przed sklepami towarami, rozkoszniej w niem płynęło życie, niż w najrozkoszniejszej stolicy. Zwolennicy sportów mieli w górach pyszne polowania, w morzu łowienie ryb na wędkę i sport żaglowy, w mieście na pourządzanych placach tennis, football i całe mnóstwo tych wszystkich sportów zabawowych, w których Anglicy celują. Jednym słowem, był to raj, jakby wymarzony po to, aby żyć spokojnie, a nie nudno, w ożywieniu, a bez szarpiących nerwy wałek i niepokojów...

Dziś z tego „raju utraconego“ dochodzą wieści o setkach trupów, o pożogach, rabunkach i panice...

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Z Węgier.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Neues Wr. Journal“ donosi z Budapesztu o sensacyjnym zwrocie, jaki zaszedł w sprawie ministra Polonyiego. Mianowicie burmistrz Halmos wskutek rady udzielonej mu przez lekarza domowego, postanowił cofnąć wszystkie oskarżenia podniesione przeciwko ministrowi Polonyiemu, lekarz przestrzegł go bowiem, że wzruszenia nerwowe, na jakie będzie narażony podczas procesu, mogą fatalnie wpłynąć na stan jego zdrowia.

Wiadomość tę podajemy jedynie na odpowiedzialność „N. Wr. Journalu“, nie mogąc w chwili obecnej sprawdzić jej wiarygodności, tem bardziej, że wszystkie inne dzienniki wiedeńskie o tym kroku Halmosa zachowują milczenie.

Ruch kolejowy.

Stanisławów. (TBK.) Z powodu nieustającej zawiści śnieżnej wstrzymano wczoraj wieczorem ogólny ruch pociągów pomiędzy Chryplinem a Kopyczyńcami aż do odwołania. Wobec tego pozostaje ruch ogólny na całym szlaku Chryplin—Husiatyn aż do odwołania wstrzymany.

Prace parlamentarne.

Wiedeń. (Tel. wł.) W dniach 29 i 30 b. m. odbędą się posiedzenia Izby panów. Na tych posiedzeniach załatwione będą te ustawy, które do tej pory załatwi Izba poselska.

W Izbie poselskiej dziś rozpoczynają się obrady nad ustawami urzędniczymi.

W kołach kierujących politycznych nasuwają się wątpliwości, czy Izba poselska zdoła do 27 b. m. załatwić wszystkie te sprawy, które stoją na porządku dziennym. Wbrew przestrodze prezesów klubów, mowcy przemawiają za długo i za drobnostkowo, dlatego też w dniu dzisiejszym prezesi klubów jeszcze raz wezwą mowców, aby się ograniczyli jedynie do najważniejszych argumentów.

Izba poselska w przyszłym tygodniu odbędzie 6 posiedzeń dziennych i 2 posiedzenia nocne.

Strajk kolejowy w Bułgarii.

Sofia. (TBK.) Strajk kolejowy trwa dalej. Spowodował prawie zupełne wstrzymanie ruchu towarowego, skutkiem czego państwo i kupcy ponoszą wielkie straty. Ruch osobowy mimo podjęcia służby przez wielu konduktorów jest znacznie ograniczony.

Walka z kościołem.

Paryż. (Agencja Hawasa) Doniesienia dzienników, jakoby rząd zakazał urzędzenia projektowanej ceremonii religijnej przy sposobności zakończenia konferencji biskupich, jest zupełnie nieprawdziwe.

Paryż. (TBK.) W adresie do Ojca św. zapewniają biskupi francuscy papieża o swym jednomyślnym i z przekonania płynącym poddaniu się wyrokowi Ojca św. w sprawie ustawy wyznaniowej. Biskupi zgodnie z papieżem protestują przeciw gwałtowi, zadanemu najświętszym prawom i oświadczają, że pokój religijny może być przywrócony jedynie przez uszanowanie kościelnej hierarchii, nietykalności dóbr kościelnych i wolności.

Biskupi występują jak najenergiczniej przeciwko podejrzeniom, jakoby papież działał pod wpływem mocarstwa zagranicznego i jakoby francuski episkopat szedł za nim raczej wskutek dyscypliny jak z przekonania. — Biskupi oświadczają, że pracować będą, korzystając w pełni ze swej wolności, a w końcu przyrzekają służyć ojczyźnie wszelkimi dającymi się z wiarą i honorem pogodzić ofiarami.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Dziś o godz. 10 wieczorem odbędzie wydział Rady naczelnej stronnictwa ludowego posiedzenie pod przew. dr. Bernadzikowskiego. Jutro rano o 10 rozpocznie obrady pełna Rada naczelna przy udziale mężów zaufania. Tych ostatnich zaproszono 180 z 47 powiatów kraju. Najważniejszymi punktami obrad są: program przedwyborczy i przygotowania do wyborów, wybór wydziału Rady naczelnej i głównej Rady nadzorczej.

Z Poznania.

Poznań. (Tel. pryw.) Onegdaj w południe odbyła się wielka rewizja policyjna w mieszkaniu pp. Langiewiczów w Gnieźnie przy ul. Warszawskiej, oraz w osobnym mieszkaniu dr. Langiewicza. Szukano materiałów w sprawie strajku szkolnego. Poszukiwanych papierów nie znaleziono.

„Posener Ztg.“ donosi, że głównodowodzący V poznańskiego korpusu armii zakazał wszystkim wojskowym uczęszczać do polskiego teatru w Poznaniu.

Maurice Barrés w Akademii.

Paryż. (Tel. zw.) Głośny autor francuski i twórca francuskiego nacjonalizmu p. Maurycy Barrés wybrany w roku zeszłym jedynym z 40 „nieśmiertelnych“ przez „Akademię francuską“, odbył onegdaj uroczyste wkroczenie do tej instytucji, przepisane oddawna ceremoniałem Akademii. Zaciekawienie publiczności było większe niż kiedykolwiek, tak, że zebrało się trzy razy tyle ciekawych, co mogła ich pomieścić mała sala Akademii. Przybyli między innymi ze zwolenników Barrésa Rochefort, Deroulde i pułkownik Marchand. Barrésa wprowadzili do sali dwaj jego „ojcowie chrzestni“: Paweł Bourget i Maurycy Houssaye. Stosownie do zwyczaju Barrés wygłosił mowę z charakterystyką swego poprzednika na fotelu „nieśmiertelnego“, słynnego poety Heredia. — Mowę o Barresie zaś wygłosił hr. de Vogüé.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Zig.“ donosi: Minister skarbu zamianował inspektora cłowego, Marcelego Fiszera starszym inspektorem cłowym w obrębie lwowskiej dyrekcyi skarbu.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit“ donosi, że były minister wojny Pitreich, który pozostawał w tymczasowym stanie spoczynku, podał się o stałą emeryturę. Skłoniły go do tego względy rodzinne a mianowicie zły stan zdrowia jego żony.

General Pitreich pozostawał w czynnej służbie wojskowej przez lat 48, brał udział w kampanii 1866 przeciw Prusom jako oficer inżynierii wojskowej.

Wiedeń. (TBK.) Minister rolnictwa zamianował elewa górniczego dr. Aleksandra Markiewicza adyunktem w etacie władz górniczych.

Cesarz nadał starszemu oficyałowi kancelaryjnemu Ferdynandowi Drodowskiemu w Suczawie, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stan spoczynku, tytuł dyrektora kancelaryi.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz odjechał o g. 6 m. 40 rano do Gmunden. Późniejszym osobnym pociągiem dworskim podążyli tamże arcyksiężęta Franciszek Ferdynand, Ferdynand Karol, Leopold Salwator, Rainer i arcyksiężna Marya Anuncjata i Blanka. W Aschbach wsiadli do pociągu Franciszek Salwator i arcyks. Marya Walerya.

Ateny. (TBK.) Nadeszła tu wiadomość, iż dnia 16 bm. w nocy banda Bułgarów wtargnęła do wsi greckiej Cirkowo w Macedonii, zamordowała rodzinę notabla złożoną z 7 osób (w tem dwie kobiety) i podpaliła wieś.

Z Rosyi i Zaboru.

Hurko-Lidwall.

Petersburg. (P. A.) Komisja śledcza w sprawie Hurki i Lidwalla stwierdziła „przekroczenie zakresu działania“ przez Hurkę i kierownika sekcji ziemstw Litwinowa. Sprawa ta będzie obecnie przekazana Radzie państwowej do rozstrzygnięcia, czy Hurko i Litwinow mają być postawieni przed sąwyższy trybunał.

Z zamętu.

Sebastopol. (TBK.) Sąd wojenny marynarski skazał wczoraj 3 oficerów i 1 szeregowca kanonierki „Terek“ za podburzanie na wydalenie ze służby, utratę praw i więzienie w twierdzy.

Smoleńsk. (Tel. pryw.) Wydalony uczeń gimnazjalny Borowikow pięcioma strzałami z rewolweru zabił naczelnika ziemskiego Krollana. Świadek naoczny zabójstwa oficer załogi miejscowej zastrzelił na miejscu Borowikowa. Powodem czynu miała być zemsta osobista.

Walki w Łodzi.

Łódź. (TBK.) Przy sposobności pogrzebu przyszło do bójki między robotnikami. Robotnicy strzelali do kościoła i wychodzących z niego ludzi. Wkroczyło wojsko i rozprószyło ekscedentów. 4 osoby zabite, 7 rannych.

Po zamknięciu numeru.

Poświęcenie gmachu Tow. politechnicznego. Uroczystość poświęcenia własnego gmachu Tow. politechnicznego odbyła się dziś w sobotę w południe w obecności arcyb. ks. Bilczewskiego, namiestnika hr. Potockiego, marszałka krajowego hr. Badeniego, prezydium miasta, prezesa Izby handlowej J. Horowitza, profesorów politechniki i uniwersytetu, reprezentantów rozmaitych Towarzystw i w. in. Poświęcenia dokonał ks. prałat Lenkiewicz. W chwili, gdy dajemy numer pod prasę, liczni delegaci przemawiają.

Kącik humorystyczny.

Zdradzony.

Na obiedzie weselnym, jeden z gości: — Pozwólcie, państwo, że i ja pod natchnieniem chwili... że i ja...

W chwili, gdy mowca się krztusi i jąka, odzywa się jego mała córeczka:

— Moja nauczycielka gniewa się na mnie, jeżeli czasem nie pamiętam lekcji, a tatko uczył się całe popołudnie i wszystko zapomniał...

Depesze handlowe z 19 bm.

Bupapeszt. d. 19 stycznia. Pszenica na kwiecień 7'44 do 7'45. pszenica na maj od 0.— do 0'—, Pszenica na październik 7'74 do 7'75, Zyto na kwiecień od 6'82 do 6'83. owies na kwiecień 7'39 do 7'40. kukurudza na maj 5'12 do 5'13. Kukurudza na lipiec od 5'25 do 5'26, Rzepak na sierpień 12'80 do 12'90.

(NB. Od 4 stycznia ceny za 100 kilogr.).

Oferty ziemne.

Chęć mierna.

Uspokojenie silne.

Pogoda: wiatr.

Wiedeń, 19 stycznia. Dziś o godzinie 10 minut 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117'62, Renta majowa 99'25, Węgierska renta koronowa 96'—, Akcy kredytowe 688'50. Kredytowe węgierskie 836'—, Bank anglo-austriacki 317'50, Unionbank 587'50. Bankverein 566'25, Landerbank 466'—, Kolej państwowa 91'75, Lombardy 176'—, Elbentha. —, Fabryka broni —, — Akcy tyt. —, Alpiny 625'25, Rima muranyi 571'—, Praskie Towarzystwo żelazne — (ex. kup., Losy turec. 167'75. Ruble 253'— 4 proc. listy zast. Banku hipot. 97'50, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 100'85, 4 proc. gal. poz. kraj. z r. 1893 98'—, 4 proc. listy zast. Banku kraj. 98'—, 56 l. zast. Tow. kred. 98'15, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 —, —, Uspokojenie: słabe.

LITERATURA I SZTUKA.

Teatr.

⊕ Nowe komedye. Zygmunt Przybylski napisał trzy nowe komedye jednoaktowe p. t.: „Wiosna“, „Księżyc i słońce“ i „Antkowe wesele“.

⊕ Teatr krakowski wystawił „Aszantkę“, Włodzimierza Perzyńskiego z Solską w roli tytułowej. Sztuka i wykonanie spotkały się z szeregiem zarzutów krytyki krakowskiej.

⊕ Teatry warszawskie w cyfrach. Ciekawym będzie ze względu na obecny stan teatrów warszawskich, bilans ich za rok 1906. Oto teatry warszawskie przyniosły za rok ubiegły czystego dochodu rubli 540 tysięcy. Około 75 tysięcy z tego przyniosła opera, 6 tysięcy balet, 164 tysięcy dramat i komedya i największy dochód, bo 295 tysięcy... operetka.

Muzyka.

⊕ Korolewicz w Petersburgu. W wielkiej operze Ughetti'ego święci znakomita śpiewaczka niebyswałe tryumfy. Śpiewana po polsku „Halka“ nie schodzi z afisza; śpiewaczkę naszą przyjmują niebyswałe serdecznie, szeregiem owacy w teatrze, zachwyty pełne sprawozdaniemi w prasie.

„Ruś“ pisze po „Fauście“: „Cudny, miękki, ogromny głos. Wspaniała szkoła. Ta, do klasycznego repertuaru należąca opera, to arcydzieło interpretacji Korolewicz...“

„Małgorzata, jakiej drugiej nie znajdzie; o większy ideał trudno...“ pisze „Petersb. Listok“.

„Halka“ miała powodzenie największe. Piszą „Petersb. Wiadomości“: „Halka“ to Korolewicz, Korolewicz, to „Halka“. Nie pamiętamy takich owacy i takiego sukcesu“.

„Lutnia“ polska w Petersburgu zamianował p. Korolewicz swym członkiem honorowym i wydała raut na cześć znakomitej śpiewaczki.

Piśmiennictwo.

W zeszycie styczniowym „Przeglądu prawa i administracji“ roztrząsa prof. Rosenblatt reskrypt prokuratury generalnej o odrzuceniu zażaleń nieważności przez pierwsze instancje. Dr. Zygmunt Gargas omawia instytucję instruktorów stowarzyszeń przemysłowych, powołanych w r. 1899, celem poparcia należytego rozwoju stowarzyszeń przemysłowych na gruncie galicyjskim. Prof. Ernest Till zamieszcza dalszy ciąg swego opracowania ordynacji konkursowej, a adwokat L. Fischlowitz podaje krótkie zestawienie niektórych braków nowych ustaw procesowych lub błędnego ich stosowania. Osobny dział zeszytu zajmują zapiski literackie, podające wiadomości o najnowszym zjawiskach na polu prawa. Przeglądając ten dział, spostrzegamy z przykrością, jak ubogą jest nasza, polska literatura prawnicza, skoro z stosunkowo dużego odstępów czasu nie było tu do zanotowania żadnego dzieła polskiego. Zeszyt kończy tłumaczenie kwestionariusza, którym dr. Hellwig z Berlina zwrócił się do społeczeństwa z prośbą o dostarczenie mu wszelkich wiadomości, dotyczących zabobonów i przesądu w dziedzinie kryminalistyki.

Z kraju.

Cieszyn. (Kor. wł.) Ciekawy okólnik. Naczelnik sądu powiatowego we Frydku, radca Waniczek, nakazał swym podwładnym wysyłać do stron, zamieszkałych w powiecie, pisma w języku polskim, tłumacząc swoje rozporządzenie tem, iż lud wiejski, zamieszkały w powiecie, nie włada wcale językiem czeskim, lecz polskim. Radca Waniczek jest Niemcem, więc o przychylną dla Polaków postać go nie można, powiat zaś frydecki, według „urzędowego“ spisu ludności, jest powiatem „czysto czeskim“, Polacy bowiem stanowią w nim 4·3 prc. ogółu ludności (39.112 Czechów, 1639 Polaków, 971 Niemców, bez miasta Frydku).

Zarządzenie to jest jednak stwierdzeniem, że wykazy statystyczne są zupełnie nieprawdziwe i że i urzędnicy niemieccy nie mogą już dłużej tać tego faktu, iż ludność Śląska cieszyńskiego jest rdzennie polską. Czesi jedynie z powodu naszej bierności i braku zrozumienia u ogółu społeczeństwa doniosłości zachodnich szaleńców mogli tak długo utrzymywać opinię o swojej liczebnej przewadze i dlatego, dzięki tej fikcji, posunęli się tak daleko na wschód. Przy wytężonej pracy i wzmoczonej ofiarności na „Macierzy szkolnej“ w Cieszynie, będziemy mogli odzyskać obalającą 96-tysięczną rzeszę. Oczywiście powyższe zarządzenie nie w smak pismom czeskim, a przedewszystkiem „Ostrawskiemu Dennikowi“.

Stypendyum im. dr. Wróblewskiego. Rzuconą przez znanego poetę, dr. Rydla myśl, stworzenia przy „Macierzy szkolnej“ stypendyum im. dr. Wróblewskiego, przyjęła ludność śląska z wdzięcznością i zrozumieniem rzeczy. Datki płyną obficie; dotychczas zebrano około pół tysiąca koron.

Jubileusz E. Orzeszkowej. Do ogólnego hołdu, składanego przez wszystkie dzielnice Polski sędziwej Jubilatce, przyłącza się Śląsk. Ruchliwy komitet pań, z dyr. Filasiewiczową i prof. Góralową na czele, urządza 19 b. m. uroczysty wieczór ku jej czci. O literackiej działalności Orzeszkowej będzie mówił docent uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Stanisław Grabowski. W program obchodu wchodzi produkcje wokalne-muzyczne, deklamacje i odegranie utworu jubilatki p. t. „Pieśń przerwana“.

Sezon karnawałowy już się u nas rozpoczął. W niedzielę 6 b. m. odbył się bal „Znicza“ stow. akademików śląskich. Udał się on znakomicie. Koroną polskiego karnawału będzie bal „Czytelnicy ludowej“, projektowany na 2 lutego.

Wadowice. (Kor. wł.) Odczyty na rzecz biednych uczniów. Grono ludzi dobrej woli podjęło myśl stworzenia tutaj ogniska ruchu miejscowego, celem którego będzie wygłaszanie odczytów z rozmaitych dziedzin; dochód z tych odczytów przeznaczony będzie na biednych uczniów tutejszego gimnazjum, o głodzie i chłódzie podążających do wrót wiedzy. Te dwa wniosły cele budzą nadzieję, że mieszkańcy Wadowic, chętnie i licznie pospieszają będą na odczyty..

Dnia 6 bm. odbył się pierwszy odczyt z inicjatywy tego grona w sali tutejszego Kasyna. Odczyt wygłosił prof. Wolny o Schopenhauerze i jego filozofii, opracowany nadzwyczaj sumiennie i pomimo tematu nie popularnego przystępnie. Odczyt ten sprowadził licznych słuchaczy.

Skole. (Kor. wł.) Pożegnania. Pożegnaliśmy niedawno przeniesionego do Lubaczowa sekretarza sądu p. Kazimierza Krzanowskiego. Jaką sympatię zjednał sobie u nas p. K., dowodem to, że wszystkie niemal stowarzyszenia skolskie pragnęły go pożegnać z osobna w swych lokalach. Nic dziwnego, bo Kasyno, Sokół, T. S. L., Kasa Rajfeisena, Rada gminna, Rada szkolna, straciły w nim jednego z najgorliwszych członków. Że praca uczciwa zawsze cenioną bywa, dowodem fakt, że od pożegnań nie usunęli się ni żydzi, ni Rusini, naturalnie ci, co nie prześlakli jeszcze jadom nienawiści do tyła, aby nie uznać uczciwości w przeciwniku. Więcej niesmacznym, niż przykrym był fakt wyłączenia się tutejszego naczelnika sądu p. Lewickiego od pożegnania, jakie urzędniczy sądowi p. K. zgotowali. Najbardziej stratę p. K. odczuje Koło Tow. Szkoły ludowej, którego członkami są przeważnie rzemieślnicy z sąsiednich zakładów przemysłowych w Demni Wyżnej. To też przy pociągu żegnali oni gremialnie założyciela skolskiego Koła, a do słów pożegnalnych, do wiwatów, dołączyła się i niejedna łza serdeczna.

Peczyniżyn. (Kor. wł.) Jasełka. — Walne Zgromadzenie kasyna. Staraniem Grona nauczycielskiego odegrała młodzież tutaj szkoły po raz pierwszy obrazek sceniczny „Noc berlejska“. Licznie zebrana publiczność wypełniła salę po brzegi, darząc milusińskich zasłużonymi oklaskami. Czysty dochód przeznaczono na odzież dla biednej diatwy szkolnej.

Dnia 11 stycznia odbyło się Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa kasynowego. Po przyjęciu sprawozdania Wydziału do wiadomości, wyrażono skarbnikowi, p. Tarasowi uznanie za przysporzenie funduszu kasie Towarzystwa. Dalej na wniosek naczelnika sądu p. Szydłowskiego zamianowano jednomyślnie członkami honorowymi Pp. Lindego i Fuchsa, za zasługi położone około rozwoju Towarzystwa.

Następnie przeprowadzono wybory nowego wydziału, w skład którego weszli pp. Szydłowski jako prezes, dr. Biliński jako sekretarz, Taras jako skarbnik-janiszewski jako gospodarz i Bohosiewicz jako bibliotekarz.

Dąbrowa (koło Tarnowa). (Kor. wł.) O naszych towarzystwach. Po całorocznym śnie głębokim życie w naszym miasteczku powoli zaczyna się budzić, dzięki temu, że zbliża się sezon walnych zgromadzeń. Szereg takich zgromadzeń zainaugurowało Koło T. S. L. Koło to jakkolwiek istnieje od lat kilku, to jednak dopiero od dwóch lat obudziło się do życia i czynów, dzięki energicznemu przewodnictwu sekretarza sądowego p. M., niezmordowanego pracownika na polu szerzenia oświaty i dobrobytu ekonomicznego wśród naszego ludu. To też walne zgromadzenie wyraziło mu za to pełne uznanie i jakkolwiek wymawiał się od ponownego przyjęcia przewodnictwa Koła brakiem czasu z powodu zajęć w Związku Kółek rolniczych, ponownie wybrano go jednogłośnie, dodając do pomocy wydział złożony z ludzi młodych, energicznych i chętnych do pracy.

Koło może się poszczycić w krótkiej swej działalności rozruszaniem mieszczaństwa i ludu, dotąd prawie zupełnie zaniedbanego. Dochodu miało 1548 k., na co składa się dar narodowy Trzeciego Maja z 324 k. Z tych dochodów lwia część wziął zarząd główny, bo około 700 kor., nadto sprawiono odzież dla miejscowych dzieci ubogich za blisko 130 k. i na inne cele humanitarne wydano również sporo pieniędzy. Z kursu dla analfabetów w Dąbrowy, założonego przez Koło, korzysta 19 frekwentantów; czytelną założono dotąd dwie, a to w Słupcu i Pawłowie.

Niedawno odbyta lustracja Koła przez delegata okręgowego prof. Heitzmana, wypadła dobrze i zyskała uznanie dla wydziału.

Jak z tego widać, skromna to i cicha, choć nie bezowocna praca. Nie można niestety tego powiedzieć o innych towarzystwach, które także mają w swych statutach wzniosłe cele, a tylko dzięki ospałości i gnuśnemu kierownictwu o spełnieniu swych zadań nie myślą; tak długo myśleć nie będą, dopóki ich nie pobudzą do życia siły młode i chętne do pracy.

W celu obudzenia życia towarzyskiego w tutejszej resursie, zawiązało się kółko amatorskie pod kierunkiem niestrudzonego p. Kłodzińskiego, które w lutym urządza pierwsze przedstawienie amatorskie. Zależy tylko od należytego poparcia dąbrowian tych usiłowań jednostek, aby śpiączkę ogólną i apatię z pomiędzy siebie usunąć na zawsze.

j. s.

Rozmaitości.

Z literatury politycznej. M. Nordau, dając w „N. Fr. Presse“ ogólny pogląd na wypadki polityczne ubiegłego roku, pisze między innymi:

„Poniekąd poza ogólnym życiem w cesarstwie niemieckim, toczy się walka szkolna, podjęta przez rząd pruski przeciw żywiołowi polskiemu w prowincjach wschodnich. Kto się uważa za Niemca i Europejczyka, musi ubolewać nad tą walką bez nadziei zwycięstwa. Polacy nie poddają się dobrowolnie; będzie to musiał wcześniej czy później, z wielką dla siebie szkodą uczynić rząd, nie zechce bowiem przecież pozamykać w więzieniach 120.000 dzieci wraz z opornymi rodzicami. Polskie dolegliwości państwa pruskiego są kłatwą dziejową, z której, według przewidywania ludzkiego, nie wyzwoli się ono nigdy. Pierwszy podział Polski był zbrodnią, która nie może być zmaszana. Zbrodni tej jednak ani się Prusy same nie dopuściły, ani też nie mogły jej zapobiedz. Fryderyk Wielki nie miał wyboru. Musiał przywłaszczyć sobie część rozdartą Polski, drgającej jeszcze, jeżeli nie chciał, żeby Rosya porwała wszystko, i żeby się stała na zawsze jeszcze straszliwszą groźbą dla sąsiada zachodniego, niż była od roku 1772.“

Odtąd są Polacy w Prusiech ciałem obcem; nie można go ani wessać, ani wydzielić; państwo musi je wlec za sobą wiecznie, mimo cierpień, których przez to bez przerwy doznaje. Więcej mądrości, niż jej posiadały rządy za jego czasów i w czasach późniejszych, mieści się w tych słowach Leibniza, wyrzeczonych około roku 1860: „Chcieć ludzi oświecone a przytem bitne i miłujące wolność, jakimi są przeważnie narody europejskie, ujarzmić przemocą, jest nietylko niegodziwie, lecz i głupio („res est nos impia tantum, sed et inepta“). Łatwiej, co prawda, kierować się tą zasadą, nim się „res impia et inepta“ stała, niż gdy trwa już od lat 135“.

„Czas“ krakowski, przytaczając te poglądy Nordaua, dodaje od siebie:

„Gdyby Nordau znał lepiej dzieje rozbiorów, wiedziałby, że nikt Fryderyka nie zmuszał do udziału w rozbiorze. Pierwszy rozbiór doszedł do skutku nie w interesie Rosyi, lecz w interesie Prus. Rosya była

dość silna, by, nie dzieląc Polski, zachować swą przewagę przynależną nad całym cesarstwem Rzeczypospolitej. Prusy natomiast, nie mogąc wyprzeć Rosyi z takiego uprzywilejowanego stanowiska, nie mogąc rozciągnąć swego wpływu nad całą Rzeczpospolitą, musiały dążyć do podziału. Nie o kontrowersje historyczne idzie tu jednak. Ważniejszym od poglądów na przeszłość jest fakt, że potworność stosunków poznańskich jest tak rażąca, iż nawet „N. Fr. Presse“ nie może ustrzedz się wypowiedzenia o nich kilku słów prawdy — bodaj w odcinku“.

Zamordowany mordercą. W Grenelle we Francji zdarzył się następujący niezwykle wypadek: niejaki Alfons Bouille, wypuszczony z więzienia, gdzie odsiedział dwa lata, postanowił się zemścić na jednym ze swych byłych przyjaciół, Leonie Jovin, 23 letnim kowalu, którego posadzał o to, iż go wydał władzy, zaczął się na niego nocą na ulicy i strzelił do niego z rewolweru z tak blizką, że Jovin stoczył się do rynsztoku bez śladu życia. Bouille zaczął uciekać, ale o kilkanaście kroków pochwyciło go dwu policyantów. W tej chwili stało się coś niezwykłego: „trup“ Jovina zerwał się ostatnim wysiłkiem z rynsztoku, rzucił się na mordercę i wbił mu w plecy pięciokrotnie raz po raz nóż z taką siłą, że za ostatnim razem nóż się złamał w ranie. Po tym wysiłku Jovin padł na ziemię bez przytomności, a śmiertelnie raniony Bouille runął także, zalewając się strumieniami krwi i pociągając swoim ciężarem obu policyantów.

Fil. Praskiego Banku Kredyt. we Lwowie

sprzedaje losy na wypłat w rachunku bieżącym, pod przystępnymi warunkami, wedle kursu wiedeńskiego, za wpłatą 10% wartości. 240

Dział ekonomiczny.

Handel międzynarodowy Anglii. W ciągu roku 1906 przywóz do Anglii wzrósł o 42.967.976 £, a wywóz w tym samym czasie powiększył się o 45.856.299 £.

Pruskie saliny państwowe doniosły swoim odbiorcom, że skutkiem większych kosztów w eksploatacji soli są zniżone podwyższyć cenę soli kuchennej o 10 proc.

Strajki i lock-out'y w Austrii. Według urzędowych statystycznych wykazów, corocznie od lat 12 ogłaszanych przez ministerstwo handlu, ruch strajkowy w roku 1905 w porównaniu z rokiem 1904 znacznie się zwiększył i to pod każdym względem. Strajków było wogóle 686 (414 — w r. 1904) w 3.803 fabrykach (2.704) z 156.596 zatrudnionymi w nich robotnikami (99.828) z pomiędzy których strajkowało 99.591 (64.227).

Lock-out'ów było 17 w 448 fabrykach, które dotknęły 11.197 robotników z pomiędzy 14.888 zajętych w tychże fabrykach.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 19 stycznia b. r.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 7·65 do 7·80, pszenica na terminy 7·40 do 7·60. Żyto gotowe 5·80 do 6—, żyto na terminy 5·70 do 5·80. Owies obrotowy gotowy 7·10 do 7·40, Owies obrotowy na termin 6·90 do 7·10. Jęczmień pastewny 6·30 do 6·60, jęczmień browarniany od 7— 7·60. Rzepak nowy — do —, Lnianka 0— do 0—, Groch pastewny 6·75 do 7·25, groch do gotowania 8·50 do 9·50, Wyka 5·90 do 6·20, Bobik 5·80 do 6—, Hreczka — do —, Kukurudza nowa 0— do 0—, kukurudza stara — do —, Chmiel nowy za 56 kilo — do —, chmiel stary za 56 kilo — do —. Konieczyna czerwona 50— do 60—, konieczyna biała 30— do 40—, koniecz. szwedzka 60— do 75—. Tymotka 21— do 24—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 37·50 do 38—, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — do —, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 21·50 do 22—.

Uspokobienie co do pszenicy i żyta stańsze. W owsie tendencja zwykła. Obroty nieznaczne.

W naszej Administracji złożyli:

Na Towarzystwo Szkoły Ludowej:

Feliks Domański z Ubina 10 kor. zamiast rozsyłania życzeń noworocznych, dr. E. Roński 1·86 kor. dar od p. J. Langiego.

Na stałe popieranie nauki języka ojczystego w Zaborze Pruskim:

Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Lisku 12·50 kor. zebrane na wspólnym opłatku, zebrane 43·97 kor. na przedstawieniu odegranem we dworze Beńkowo-Wiszeńskim przez uczni tamtejszej szkoły ludowej, zebrane na opłatku „Sokolim“ w Mikołajowie 22·10 kor., Bolesław Błazek ze Stryja 18·40 kor. zebrane na wiecu polskim tamże, Tow. „Sokół“ w Dobromilu dzieląc się opłatkami z dziećmi Księstwa Poznańskiego obstarującami silnie przy sztandarze narodowym, nie dającym się przez odmawianie pacierza hakatystom wynarodowić. Po staropolsku opłatkami życząc im pomyślności w zwycięstwie zebrano 18 kor., Oddział dolińskiego „Sokoła“ w Krechowicach 10·60 kor. zebrane podczas opłatka.

Do dyspozycji komitetu lwowskiego Macierzy szkolnej Ks. Cieszyńskiego (na szkołę w Boguminie):

Koło T. S. L. w Mielcu 10 kor. zamiast kwiatów na trumnę śp. Antoniego Fibicha, prezesa Koła.

Odpowiedzialny redaktor

Józef Ziemiński.

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrekcją Ludwika Hellera

W sobotę dnia 19 stycznia 1907 r.

To coś!operetka w 3 aktach Wiktora Leona i Leona Steina,
muzyka Karola Weinbergera.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Colosseum Hermanów. Od 16 do 31 stycznia. Nowość! **Nocna robota**, komedia w 1 akcie z franc. M. Rouviera. **Panita**, słynna wirtuozka na flecie. **Kłown Arthur & Fedora**, niezrównana trefura i akrobat. **Julian KRATOCHWILL**, b. art. teatru miejskiego. Atrakcyj! — Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Płonna, ul. Karola Ludwika 5. 285

Kawiarnia Amerykańska

przy ulicy Trzeciego Maja 1. 11.

Dziennie **KONCERT** muzyki wojskowej. — Początek o godzinie 9 wieczór. 85**TEATR ROZMAITOSCI**

„DEPENDANCE BRISTOL” — Występ pieśńorządnych artystów — Dwie sensacyjne komedye. — Program familijny. Początek o godz. 8:30. 573

A p t e k a
Fort. Gralewskiego

w Krakowie, ul. Szczepańska 1,

poleca następujące wyroby własne: 13632

„Jahra” **PIGULKI PRZECZYSZCZAJĄCE** wolne są od składników drastycznych działają łagodnie przeczyszczająco, nie sprawiają żadnych bólów. **Pudełko 30 sztuk 90 hal.**

Petrogen „Jahra” wysmieniony środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu. Cena flakonu kor. 2 i kor. 4.

„Jahra” **Kali chloricum** pasta do zębów, wybiela zęby, desinfekcjonuje i konserwuje jamę ustną. Tuba 80 hal.

Wysyłki na prowincję uskutecznią się odwrotnie.

„Jahra” antyseptyczna

woda do ust.
Znakomita woda do utrzymania zdrowych zębów i do płukania ust. — Flakon kor. 1:20.

„Jahra” wata

Mentoformolowa wysmieniony środek przy katarach nosa. — Pudełko 40 hal.

BERNARD POŁONIECKI

Lwów, ul. Klementyny Tańskiej 1 — poleca:
Fortepiany i pianina z pierwszorzędnych fabryk jak: Ehrbara, Heitzmana, Schmidta, Hofbauera, Stingla, Dörra i wielu innych. 25
Zastępstwo: Steinwaya z Ameryki, Blüthnera z Lipska, Schiedmayera ze Stuttgartu i — **PIANOLI**
Wypoż. nowych instrumentów.

Katalogi wysyła się na żądanie bezpłatnie.

KASZLE PAN?
BOLA PANA PIERSI?

Proszę więc być ostrożnym, ponieważ często nawet najłżejszy kaszel może być początkiem tuberkuły. Każdy, kto cierpi na kaszel, chrypkę, katar, na brak apetytu lub bezsilność, powinien koniecznie używać

HALAPPEGO**„TUBERYNY”**

Jest ona bezwarunkowo skuteczną i już niezliczone razy wypróbowanym środkiem przeciw kłuciu, kaszlowi, katarowi płuc, zaziębieniu, chorobom przewodów oddechowych i t. d. Chorzy na piersi w całym kraju chwalą „Tuberynę”. Próbną fiaskę kosztuje 3 kor. Wielka fiaskę kor. 5. Wysyłkę uskutecznią się za poprzedniem 3303 nadesłaniem należytości lub za zaliczką.

FRYDERYK HALAPI (apteka Apostolska)
BUDAPESZT, VIII., József-körut 64 47.

Nowość!

Prawdziwe rosyjskie kalosze

„COLUMB”Pełna gwarancya
za jakość i
trwałość.**Baczność!**

Kalosze nie ślizgające się.

Patentowane we wszystkich krajach cywilizowanych.

Proszę żądać wszędzie tylko kaloszy

„COLUMB”

Herbata Ceylon
wprost z plantacji
w oryginalnych paczkach
G.-H.-Marinitsch
Wien. I-Seilergasse Nr. 2.
125

Nowe! Płynna Nowe!

Somatosepobudzający apetyt
skrząpiający nerwy**środek na wzmocnienie.**

Chemiczne farmac. i kosmetyczne specjalności! U aptekarzy i drogerzystów

dobrze wprowadzeni zastępcy

poszukiwani dla Galicyi i Bukowiny. Szczegółowe oferty i referencye pod „Verretor 60136” do biura ogłoszeń M. Duker, Nachf., Wien I./.. 377

Grzebień do barwienia włosów



Przez proste czesanie nadaje siwym albo rudym włosom prawdziwy blond, brunatny lub czarny kolor! Zupełnie nieszkodliwy! Długoletni użytek! Tysiące w użyciu! Sztuka 5 k. Wysyłka przez firmę: **J. Schüller**, Wiedeń II/2, Kurzbaugasse nr. 4/4. 18

Bezpłatnie i bez porta



wysyłam każdemu mój wielki, bogato ilustrowany cennik z 1000 wzorami solidnych, dobrych i tanich instrumentów muzycznych każdego rodzaju.
Hanns Konrad
Dom wysyłkowy.
Brüx nr. 985
— (Czechy). —

Skrzypce do nauki bez smyczka K. 4:80, 5:50, 6 i wyżej, Do tego smyczek K. —80, 1. 1:40 i wyżej. Cytry, harmonie na składzie. 92

Apophag

usuwa zupełnie w 2 dniach bez bólu 980
nagniotki
i odciski.
Za poprzedni nadesłaniem 1:20 kor. wysyłam franco jak próbę bez wartości. 3 szt. fr. K. 8.
Apteka Einhorn, Wels 69.

DO SPRZEDANIA

- 1) Maszyna parowa (Zieleński) 35 PS.
- 2) Dwa kotły parowe po 50 m. pow. ogrz. po 8 atm.
- 3) Maszyna parowa (Breitfeld Danek) 10 PS.
- 4) Dynamo (Siemens-Halske) 110—150 V. dla 6 ipół konia. Kraków poste rest. „Maszyn” 830

Przenośne

Kociołki

doskonale nadające się do gotowania wody i bielizny, ogrzewania paszy dla bydła, gotowania kiełbas i mięsa, oraz do celów przemysłowych wszelkiego rodzaju. 364

Ehr. Garms, Bodenburg

Fabryka pieców żelaznych. Cenniki bezpłatnie.



Wielkość od 40—350 litr. zawartości.

Nieodwołalnie 26 marca 1907 ciągnięcie

Loteryi jubileuszowej
na przytulisko

1500 wygranych efektywnej wartości 55.000 koron. Pierwsze trzy główne wygrane k. 30.000, 5000, 1000 wypłaca się na żądanie gotówką, po potrąceniu 10% i rząd. podatek wygranej. 384
Losy po 1 kor. we wszystkich trafikach, kolekturach, kant. wym. i biurze lot. Wiedeń, I Spiegelg. 15.

2000 kor.

pod ścisłą dyskretyą, za pomoc w otrzymaniu posady — technicznego magazyniera, agenta dyskontera lub przedstawiciela w solidnym firmowym interesie — ofiaruje mężczyzna w sile wieku, zdolny, dobrze się prezentujący, umiejący pracować, mogący złożyć odpowiednią kaucję. Lwów, poste restante W. C. W. 7 za okazaniem kwitu. 972

**Wisznia z koniakiem**

fin Champagne

(produkt naturalny)
polecany przez powagi lekarskie

— Jedyne wytwórca —

Louis Vantoch,

Nimburg, Czechy.

Jedyna fabryka specjalnych likierów i ekstraktów.

Miejsce wysyłki:

J. Laweczky,

Wiedeń, Kolowratring 9.

FILIA: 13354

Schandau, (Saksonia)

Wysyłka do wszystkich krajów europejskich. — Premiowany najwyższymi odznaczeniami.

Fockink

założ. w Amsterdamie w r. 1679.

Nadworny dostawca J. M. cesarzowej Niderlandów i J. M. cesarza i króla Austro-Węgier i innych dworów europejskich.

ff. Likieri: Curaçao, Cherry-Brandy Half & Half
1 t. 325

Do nabycia we wszystkich większych składach win i delikatesów i cukierniach.

Główny skład dla Austro-Węgier
Wiedeń I., Kohlmarkt 4.

Poważane towarzystwo ubezp. od wypadków z ogr. poręką poszukuje dla Lwowa i okolicy zdolnego

głównego agenta

któremu przy objęciu zastępstwa odda upoważnienie do inkassa. Oferty z referencjami uprasza pod M. N. O. 60047 do biura dzienników M. DUKES Nachfolger, Wien I/1 310

Herz i Spółka

Tartak parowy i Fabryka parkietów

Chodorów, Galicya 327

dostarczają w świetnej, najnowszego fasonu fabrykacji suche, parkietowe deszczulki do podłóg, jakoteż fryze i listwy przyściennie.

Wielkie zapasy. Roczna produkcja 100.000 m. kw.

Ważne dla Pań!

Tylko za 10 zł.

wyuczyć się można w 12 lekcjach kroju francuskiego pod gwarancją

W Szkole kroju

EUGENII WECZEROWNEJ

Lwów, Kopernika 8, II p.

Po umiarkowanych cenach sprzedaje się formy na stanki, żakiety, pelerynki, szlafroki i t. d. — Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie do sfastrygowania i wyrobienia pod gwarancją najlepszej dokładności. Za mówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą, za podaniem dokładnej miary. Na konfekcje i kroje angielskie osobny kurs.



„PHONOLA“

72 klawiszów, podwójne cieniowanie, jest dotąd jako najlepszy przyrząd fortepianowy uznany przez Paderewskiego, Sauera, Grünfelda, Godowskiego i t. d. 191

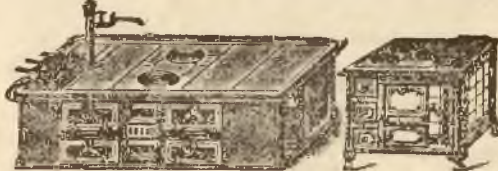
Wylączne zastępstwo na Galicyę

Edmund Kappy

skład fortepianów i instrumentów muzycznych, Stanisławów.

Prospekty darmo.

Fabryka pieców kuchennych H. KOŁOSEUS, Welis, (Górna Austria).



polecają swoje niezrównane kuchnie z żelaza, emalii porcelany i majoliki, z regulacją ciepłoty, nadające się do każdego komina, patentowane warzelnie i kuchnie gazowe, oraz kombinowane kuchnie do węgla i gazu, kuchnie hotelowe i restauracyjne. — Katalogi bezpłatnie. 925

Kuchnie Koloseusa dla Galicyi i Bukowiny dostarcza i wszelkich informacyj udziela Dom handlowy i techniczny

IAN SCHUMANN, Lwów, Akademicka 318 a.



Znakomita 141

Herbata z wieżą

wszędzie w kraju do nabycia

Szarski i Syn

w KRAKOWIE.

Rok założenia w roku 1853.



Na składzie w większych handlach.

D. LEONARDT & CO.

EUREKA

Pióra z kulistymi końcami.

Hurtownie: Wiedeń I, Planckengasse 7.



LABORATORIUM
REFORMA
WE LWOWIE

Świeży, kwitnący i młodociany wygład

nadaje

188

Krem Lotos

Sporządzony z najdelikatniejszych składników działa zbawiennie na skórę, usuwa wszelkie szpecące twarz wypryski, piegi, opaleniznę i czerwoność twarzy. — Cena 2 kor.

Pu ler Lotos

Najnowszy tryumf postępowej kosmetyki, konserwuje płeć i nadaje karnację naturalną i świeżą. Przylega znakomicie, wygładza skórę i jest pozbawiony wszelkich szkodliwych domieszek. Biały, różowy lub kremowy. — Cena 1 k. 80 h.

Mydło Lotos

doskonałe, łagodne mydło toaletowe do pielęgnowania twarzy i rąk. — Cena 1 kor. 50 h.

Laboratorium higienicz.-kosmetycz. „Reforma”
Lwów. ul. Trzeciego Maja, róg Kościuszki.

PATENTY

ochronę znaków i modeli (wzorów) na wszystkie państwa wyrabia i spienięża

M. GELBHAUS

inżynier i zaprzysiężony zastępca patentowy w Wiedniu VII., Siebensterngasse 7, naprzeciw c. k. urzędu patent. Adres telegr.: „Protektion“, Wiedeń, telefon miejski 3707. 353

Wiedeń. Hotel „Goldenes Lamm”.
IV dzielnica, Wiedeń, Hauptstr. 7.

Piękny mieszczański budynek w pobliżu opery nadwornej. Ringstrasse i Kärntnerstrasse. Elektryczne oświetlenie, kąpiele, poczta, telefon i stacja telegraficzna w domu. Pokoje włącznie ze światłem i usługą od kor. 2-60 wyżej. Mieszkania transenalne. Od października pokoje od 40 kor. za miesiąc. Tanie apartamenty rodzinne. 179

J. Benedickter.

SPORT.

Z tygodnia.

(Kultura fizyczna w Ameryce. — Tryumfy Afrykanderów. — Demonstracje w cyrku Beketowa. — Nieco o Cyganie-wiczu.)

Ogromny sukces, jaki odniosła amerykańska atletyka podczas Igrzysk Olimpijskich na wiosnę roku ubiegłego w Atenach, dała dużo do myślenia europejskim sferom sportowym, które ciągle jeszcze, a zwłaszcza teraz, wobec zapowiedzianych na r. 1908 Igrzysk w Londynie, nie przestają się tą wyższością Amerykanów zajmować i przyznają zgodnie, że źródłem jej jest stałe pielęgnowanie ćwiczeń fizycznych w mierze, nie osiągniętej dotąd w starej Europie, nie wyłączając może nawet Anglików.

Jak się pielęgnują ćwiczenia fizyczne w Ameryce, da o tem Czytelnikowi pojęcie artykuł dra Artura Stählera w ostatnim numerze tygodnika „Sport im Bild” o jednym z największych uniwersytetów amerykańskich Harvard w Cambridge (Massachusetts), na który uczęszcza 5000 studentów.

Podaję go w streszczeniu.

Organizacja sportowa w tym uniwersytecie jest następująca:

Przedewszystkiem istnieje tam stałe, co roku wybierany Komitet, którego zadaniem regulowanie wszelkich kwestyj sportowych. Komitet ten składa się z jednej strony z trzech profesorów różnych fakultetów i trzech starszych studentów z drugiej zaś z trzech młodszych studentów, wybieranych z łona młodzieży.

Zadaniem tego Komitetu, podlegającego zresztą zwierzchnictwu fakultetu sztuki i umiejętności, jest nadzór i kontrola nad wszelkimi ćwiczeniami atletycznymi, administracja wszystkich sportowych budynków i boisk uniwersytetu i oznaczanie czasu i miejsca zawodów atletycznych. Komitet ten musi się także starać o odpowiednich trenerów i przyjmuje na siebie całą odpowiedzialność za to, że do zawodów nie stanie nikt po-

za tymi wszystkimi, których dyrektor hali gimnastycznej uznał za posiadających dostateczne ku temu kwalifikacje. Obowiązkiem Komitetu wreszcie jest coroczne składanie sprawozdania władzom uniwersyteckim.

Hala gimnastyczna uniwersytetu, ofiarowana w latach siedemdziesiątych przez niejakiego Hemenwaya, służy ogólnej kontroli zdrowotnego stanu studentów. Kierownictwo spoczywa tutaj w ręku lekarza jako dyrektora, nauczyciela gimnastyki i urzędnika, prowadzącego księgi.

Budynek obejmuje wielką salę gimnastyczną z galeriami, kąpiele i liczne garderoby, i może pomieścić 2500 studentów. Obszerny dziedziniec daje też sposobność do ćwiczeń pod gołym niebem. Nadto, w obrębie gmachu znajduje się miejsce do treningu wioślarskiego, kilka kręgieli, boiska do gry w piłkę, miejsca do szermierki, zapasów i innych sportów.

Udział w gimnastyce jest dowolny. Przy wstępowaniu na uniwersytet podlega każdy student badaniu dyrektora-lekarza. Na podstawie wyniku tego badania rozpoczynają się potem indywidualne ćwiczenia ciała, przyczem rezultaty osiągane przez każdego ze studentów zapisuje się w odpowiedniej księdze. Po trzech albo sześciu miesiącach i po ponownym zbadaniu następują z kolei inne ćwiczenia.

Oprócz tych indywidualnych ćwiczeń są jeszcze pewne rodzaje ćwiczeń wolnych i lekkiej gimnastyki, uznane za pożyteczne ze względu na ogólny stan zdrowia.

Każdy student, który chce współuczestniczyć w drużynie, stającej do zawodów, musi się poddać egzaminowi ze swoich zdolności fizycznych. Warunkowi temu poddać się muszą bez wyjątku wszyscy, ażeby się wykazać odpowiednimi kwalifikacjami, potrzebnymi czy to do piłki nożnej, czy wioślarstwa, krykieta, czy to do jakiegokolwiek innego sportu.

Z innych budynków zasługują jeszcze na wymienienie: dom, służący wyłącznie do celów ćwiczenia się w base-ball'u, o połowę mniejszy od hali gimnastycznej; dalej domy do ćwiczeń wioślarskich, jeden na 500 drugi na 300 studentów. Dalej na placu uniwer-

syteckim Soldiers-Field, o powierzchni 60 akrów, znajduje się budynek, w którym 1.500 studentów może się przebrać i pohulać. Dalej jest przeszło czterdzieści kortów tenisowych. A koroną tego wszystkiego stanowi w r. 1903 kosztem blisko półtora miliona koron zbudowane, stadium, mogące pomieścić czterdzieści tysięcy widzów.

Najstarszym z pielęgnowanych na uniwersytecie sportów jest wioślarski. W r. 1844 powstała tam pierwsza ośmiowiosłowa drużyna, za której przykładem nastąpiły wnet inne. W ten sposób powstał cały szereg klubów i drużyn wioślarskich, które między sobą i z innymi uniwersytetami urządzają liczne zawody. Do tych ostatnich zaliczają się głośne współzawodnictwa z najbliższymi sąsiadami z uniwersytetu Yale.

Drużyna uniwersyteckiej ośmiowiosłówki mieszka podczas treningu w swoim domu wioślarskim. Kapitanem na następną kampanię wybiera się tego, który w sezonie okazał się najdzielniejszym wioślarem.

Piłka nożna, taka, jaką obecnie grywają w Ameryce, datuje się tam względnie od niedawna. Na uniwersytecie Harvardzkim zaczęto ją uprawiać około roku 1870; władze uniwersyteckie jednak, z powodu jej brutalnego charakteru, kazały ją wkrótce zaniechać. W roku 1873 zaczęto ją znowu wprowadzać, i to z początku Association; w r. 1883 wprowadzono reguły ragby, które jednak niebawem uległy znacznym zmianom. Gra stawała się coraz brutalniejszą tak, że w następnym roku została przez władze uniwersyteckie ponownie zakazana; zakaz ten jednak już w najbliższym roku został zniesiony i od tego czasu uprawiano ją z małymi przerwami, aż do roku przeszłego, kiedy znów została stanowczo zakazana. Teraz dążą tam do ustanowienia takich prawideł, któreby raz na zawsze zapobiegły będącym na porządku dziennym złamaniom nóg, uszkodzeniom nosów itp. kalectwom w zawodach i prawdopodobnie w tegorocznym już sezonie odżyje znów football wśród amerykańskich studentów.

Najnowszą i najpiękniejszą z gier sportowych, uprawianych na uniwersytecie Harvardzkim jest beżwąt-base-ball.

PERFUMY

Ideal, Gardenia, Amyrillis, Tréfle du Japon, Fiolki parmeńskie itp. w różnych cenach.
 WODY KOŁOŃSKIE i KWIATOWE, wykwiłtne, od 30 hal. do 5 kor.
 KASETKI Z PRZYRZĄDAMI do czyszczenia i pielęgnowania paznokci.
 ROZPYLACZE DO PERFUM metalowe i szklane od 60 hal. do 20 kor.
 LUSTRA TOALETOWE do podróży i kieszonkowe w wielkim wyborze.
 SZCZOTKI do włosów, wąsów, zębów, paznokci i sukien w wielkim wyborze i na różne ceny

poleca

556

Jan Ihnatowicz

Lwów, ul. Hetmańska 6,
 obok Hotelu Wiktorya, stacya tramw. elektr.
 i Sykstuska 25. przystanek tramw.

Robotnicy poszukiwani!

Przedzalnia i tkalnia (juty) w Rheinlandzie (Niemcy), poszukuje AGENTA dla przyjmowania rodzin robotniczych. Zgłoszenia pod „R. 758” do biura ogłoszeń H. Rosiefsky Bonn nad Renem. 860

TUTKI cygaretowe „NORIS”

z watą chemicznie czystą.
 są w powszechnym użyciu

Zawdzięczam to tej okoliczności, że do ich wyrobu używam najlepszej bibułki, zrobionej z włókien rośliny Chmiel „le Houblon”.

Wyrabiam tak klejone, jak i nieklejone (maszynowe). Nadają się do wszelkich szlachetniejszych tytoni. Smak ich jest łagodny — dym chłodny, nie sprawiają pieczenia w krtani i na języku.

Dla zwolenników tutek klejonych polecam: „Le Houblon-Noris” z watą. Są one wyborne. — Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć zatrucia nikotyną, winien palić tylko w cygarniczkach szklanych, z watą „Salvesol” — pochłania ona nikotynę, a więc usuwa jej szkodliwe działanie. 10 cygarniczek szklanych 1 kor. 20 hal. Pakietek waty „Salvesol” 30 lub 60 hal. 53

Wyroby te poleca:

Zakład przemysłowy wyrobów papierowych
 „NORIS”

Mr. W. BEŁDOWSKI, Kraków 8.

Stała się ona grą narodową Amerykanów, tak, jak u Anglików krykiet. Obydwie gry mają pewne podobieństwo. Tylko, podczas gdy krykiet jest trochę monotony i zmusza znaczną ilość graczy do dłuższego pauzowania, base-ball przeciwnie, utrzymuje uwagę sportmenów w ciągłym naprężeniu i daje im nieustanną rozrywkę.

Utworzony w r. 1874 Harvardzki Związek atletyczny obejmuje swoim programem biegi, skoki i rzuty.

Z innych sportów pielęgnuje się jeszcze w uniwersytecie: tenis, golf, pływanie, szermierka, strzelanie; każdy z tych działów koncentruje się w osobnych towarzystwach i klubach, do których dyspozycji służą wspańnię baseny, lokale do frotowania, masowania i wszelkie inne najbardziej postępowe i najracjonalniejsze urządzenia.

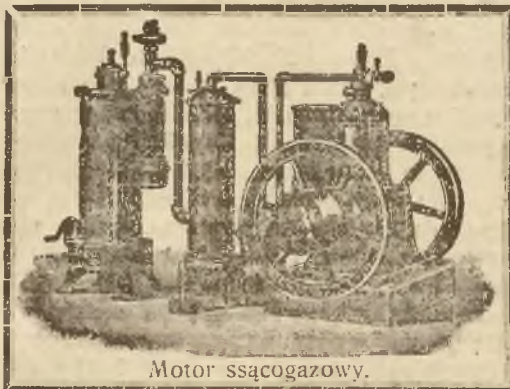
Przytoczone tu daty dają nam pojęcie o pielęgnowaniu sportów w uniwersytecie Harvardzkim. Nie sądzicie jednak, żeby ta wyższa szkoła była pod tym względem w Ameryce jedyną. Na wszystkich uniwersytetach amerykańskich istnieją podobne urządzenia i organizacje sportowe, o tyle łatwiejsze do przeprowadzenia w praktyce, że tamtejsze szkoły wyższe znajdują się przeważnie poza środowiskiem wielkiego miasta, a więc nie zbywa im na niezbędnych do skutecznego krzewienia ćwiczeń fizycznych — świetle i powietrzu i że nie ma kraju na świecie, któryby się równał jak Ameryka mógł poszczycić ofiarnością na cele rozwoju gier i zabaw sportowych. Przedewszystkiem jednak do rozwoju idei przyczynia się głęboko u amerykańskiej młodzieży zakorzenione zamiłowanie do sportów. Można śmiało powiedzieć, że wśród tamtejszej studenteryi nie ma ani jednego człowieka, któryby tego zamiłowania nie posiadał. Najlepszym tego dowodem, że na większe zawody zjeżdżają zwolennicy urządzającego je uniwersytetu, z całego kraju, z odległości paru tysięcy nieraz kilometrów w ilości kilkudziesięciu tysięcy. Wpływa tu także niewątpliwie i dobry przykład profesorów, z których bardzo wielu nie zaniedbuje także ćwiczeń fizycznych, oddając się wspólnie z młodzieżą przyjemnościom golfu, krykieta czy tenisa.

Najtańsza siła motoryczna.

Oberurselskie Motory i Lokomobile

„Gnom”

na benzynę, petrolinę spirytus i koks.



Motor ssącogazowy.

Przeszło 3000 sztuk w ruchu. Bardzo łatwa obsługa. Elektryczne zapalanie. — Maszynista niepotrzebny. Dogodne warunki spłaty. Kosztorysy, plany i inne informacje bezpłatnie. 397

Akcyjna Fabryka motorów Oberursel.

Biuro i skład: Wiedeń VII. Gumpendorferstr. 72

Zastępstwo dla Galicji i Bukowiny:

DOM DLA ZIEMIAN we Lwowie.

Nowo otworzony! Nowo otworzony!

Hotel Austria

WIEDEŃ, II, Praterstrasse 52

w bezpośredn. bliskości dworców kolej półn. i półn.-zachodniej.
 Hotel 1-go rzędu. 70 pokoi urządzonych z najnowocześniejszym komfortem. Oświetlenie elektryczne. Centr. ogrzewanie gorącą wodą. Winda. Łazienki. Telefon miejski. pokoje wraz z światłem i opalem po 3 kor. Kawiarnia i restauracja na miejscu. Apartamenty rodzinne przy dłuższym pobycie po znacznie niższych cenach. 69



poleca WALCE do mac najnowsze systemu, wykonane z uwzględnieniem przepisów rytualnych. 856



Najwierniejszym przyjacielem człowieka jest pies. Wszelkich gatunków szlachetn. psów rasowych dostarcza Ekspert tresowanych psów Wenzel Fuchs, Praga, Klamowka M. — Przed kupnem psa proszę łaskawie zamówić wspan. album z licznymi ilustrac., bog. tekstem i podan. ceny k. 1-20 opł. w dyrek. „Hundepark” Wenzel Fuchs, Praga, Klamowka M. Ilustr. cennik 6) h. franco.

AGENCYA DLA GALICJI.

143



Leon Sadowski, Lwów, Mikolaja 15.

Magazyn materij na meble, Portier, Firanek do okien, Dywanów, Chodników i dekoracji pokojowych. Kapy na łóżka i Serwety — na stoły — 89

W. PRIMUS i S. IGLICKI

Lwów, ul. Jagiellońska 12.

Kraków, ul. Sławkowska 10, naprzec. Grand Hotelu
 MEBLE do salonów, sypialni, jadalni oraz mezbich pokoi. — TAPETY. — Własna pracownia tapicerska.



Trzeba też w końcu nadmienić, że używanie alkoholu w amerykańskich uniwersytetach, a zwłaszcza w Harvardzkim, jest bardzo mało rozpowszechnione, co, oczywiście, przyczynia się w wysokiej mierze do skuteczności uprawianych sportów.

Czy my też doczekamy się kiedy, żeby nasze akademie obejmowały swoim programem także fizyczną stronę wychowania młodzieży. Czy też doczekamy się przynajmniej, żeby nasi profesorowie, podobnie jak to zrobili wiedeńscy, założyli towarzystwo, mające na celu, przez zachętę i pomoc, krzewienie sportów wśród ich wychowanków.

A no, qui vivra, verra. Doczeka się tego może ktoś z dalszych u nas pokoleń; obecne, sądząc z różnych znaków, nie pozbędzie się już, prawdopodobnie, zgubnych skutków naszej katarakty.

Swoją wyższość w sportach nad Europejczykami okazują nie tylko Amerykanie, okazali ją także przed rokiem Nowozelandczycy, a świeżo Afrykadenrzy, których dwie drużyny footballowe (ragby) w całym szeregu matchów sprawiły cięgi nawet mistrzom Anglikom, a jedna z nich na zakończenie swojej tournée po Europie Francuzom. Na 29 matchów, mianowicie rozegranych z najlepszymi drużynami angielskimi, wygrali 25, przegrali 2, a jeden był nierozegrany. Gorzej jeszcze poszło Anglikom przeszłego roku z Nowozelandczykami, którzy na 33 rozegranych matchów jeden tylko przegrali.

W jaskrawszem jeszcze świetle wystąpiła niższość francuskich footballistów wobec niezrównanej gry zamorskich przybyszów. Rok temu Nowozelandczycy tryumfowali nad skombinowaną drużyną Francuzów 38 punktami przeciw 8, teraz zaś, na tym samym terenie w Parku Książęcym w Paryżu, drużyna z południowej Afryki, t. z. Spring-booksy, od odznaki wyobrażającej złotą antylopy, wyszytej na kostymie, odniosła jeszcze potężniejsze zwycięstwo — 55 punktów przeciw 6 — nad skombinowaną drużyną Racing-Stade.

Takich przykładów wyższości sportowej innych części świata nad naszą Europą możnaby z ostatnich

czasów bardzo dużo przytoczyć. Wszak i w biegu maratońskim, rozegranym podczas ostatnich Igrzysk olimpijskich w Atenach, wydarł Grekom, niepodzielnie przez nich dotąd dzierzoną, palmę pierwszeństwa Australczyk.

W błdzie tylko nie da się zdystansować nasza staruszka nawet Ameryce.

Świeżym tego dowodem niedawne awantury w cyrku Beketowa w Wiedniu, spowodowane fałszywą pod koniec międzynarodowych zapasów zapowiedzią spotkań atletów, o których z góry dyrekcja wiedziała, że nie będą mogli wystąpić. Cała niemal prasa wiedeńska napietnowała bardzo ostro tę nieuczciwą blagę wyrafinowanego przedsiębiorcy, blagę, wobec której hałaśliwe zachowanie się oszukanej publiczności owego wieczora (o czym podałem swego czasu wzmiankę) było demonstracją... za mało dosadną.

Tego rodzaju macherstwom panów przedsiębiorców powinni już raz ceniący się zapaśnicy stanowczo zapobiedz, jeżeli nie chcą, ażeby publiczność straciła zamiłowanie a także i zaufanie do interesującego sportu.

O ostatecznym wyniku tych zapasów wiedzą już szan. czytelnicy, dziś to tylko jeszcze chyba dodam, że Cyganiewicz ani razu nie został pokonany, Pytlasiński zaś jedną tylko poniósł porażkę.

Na zapytanie jednego z czytelników, jakie honorarya pobierają głośniejsi zapaśnicy, to na razie — zanim zbiorę więcej szczegółowych dat — mogę odpowiedzieć, że Cyganiewicza zaangażowano przeszłego roku do cyrku Nemetti w Petersburgu z płacą miesięczną 7.000 rubli, pod tym jednak warunkiem, że jeżeli w przeciągu trzech miesięcy nie pokona Poddubnego, będzie musiał zrezygnować z 10.000 rubli na rzecz dyrekcyi. Zbyszek kozaka nie pokonał i otrzymał za trzy miesiące tylko 11.000 rubli. „Pięć godzin walczyliśmy — opowiadał mi Cyg. — jednego wieczora bez rezultatu, dwie godziny stojąco, tak, że otwarcie powiedziawszy, obydwom nam odeszła ochota jeszcze jednego spotkania”.

KŁ.

BIBUŁKI
do PAPIEROSÓW

7416

LE DELICE

TUTKI
do PAPIEROSÓW

Otrzymałem świeży transport herbaty chińskiej

Znakomita w smaku i aromatyczna
herbata
Congo zł. 1'60
Souchong 2'—
Souchong zbiór maj. 3'—
Kaysow 4'—

Wysiewki z najlepszych herbat zł. 1'60 za pół kilograma

Handel herbaty i kawy 20

Edmunda Riedla

we Lwowie

ul. Teatralna 3, naprzeciw katedry.

SINGERA maszyny do szycia do różnych celów,



a zatem nietylko
do użytku prze-
mysłowego, lecz
także do wszel-
kich robót, wcho-
dzących w zakres
szycia domowego
jedynie u nas na-
być można.

Przy kupnie zwa-
żać należy na to,
aby maszyna naby-
ta została w na-
szych składach.

Nasze składy po-
znać można po u-
bocznym znaku.

LWÓW

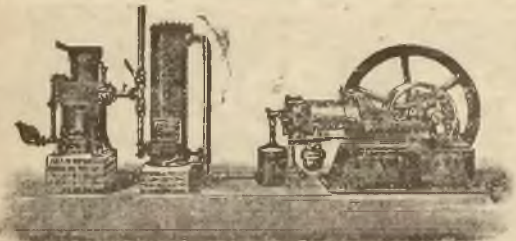
pl. Halicki 2.

Singer Co Tow. Akc. maszyn do szycia.

Filie: Tarnopol, ul. 3-go Maja. — Przemyśl, Rynek 23.
Stanisławów, ul. Sapieżyńska 21. — Czerniowce,
ul. Pańska 16. — Złoczów, ul. Jabłonowskich 602. — Brze-
żany, Rynek. — Sokal, Rynek 5. — Stryj, ul. Sobieskiego 7/9.
Kołomyja, Dom Narodny. — Suczawa, ul. Franciszka Józefa.
— Czortków, koło mostu 73. — Sarołyniec, ul. Budde-
nicka 1479. — Katusz, ul. Dolińska 67. — Buczac, Rynek 17.
Sambor, ul. Kopernika 4. 83

Około 150.000 koni parowych siły produkujące motory,

uruchomione gazem ssącym
naszego systemu, znajdują się w ruchu.



Karol Krejcar

zastępstwo

Langen & Wolf

61 Lwów, Jabłonowskich 2.

Wszystkie używane wielkości do 100 HP. ciągle
w robocie, w obrębie odpowiedniego czasu mogą
być dostarczone.



(przeciem Neusteina pigułek Elżbiety).

wypróbowane od szeregu lat i przez wybitnych lekarzy po-
lecane, jako łatwo przeczyszczający, rozwalniający środek,
nie przeszkadzający trawieniu, są całkiem nieszkodliwe. Z po-
wodu ocukrowanej formy nawet dzieci chętnie zażywają te
pigułki. Pudełko zawierające 15 pigułek kosztuje 30 h., ru-
lon zawierający 8 pudełek t. j. 120 pigułek kosztuje tylko
2 korony. Za przystaniem z góry należytości kor. 2'45 wy-
syła się opłatnie 1 rulon pigułek.



Należy żądać **FILIPA NEUSTEINA** pigułek przeczysz-
czających. Praw-
dziwe tylko wtedy, jeżeli każde pudełko zaopatrzone jest na odwrotnej stronie, w nasz praw-
nie protokołowany znak ochronny „Sw. Leopold” w czerwono-czarnym druku. Nasze reje-
strowane pudełka, przepisy i opakowania mają
zawierać podpis: **Filip Neustein, apteka.**

FILIPA NEUSTEINA

apтека pod „Sw. Leopoldem”, Wiedeń I. Plankengasse 6.

Skład we Lwowie u Piotra Mikolascha, w aptece S. Haya
c. i k. dostawcy. J. Piepesa-Poratyńskiego apteka pod
węgierską koroną, w aptece Zygmunta Ruckera, Ja-
kóba Beisera i we wszystkich aptekach. 104

Nie jest to wstydem

kanie. Używa się do tego ciepłej wody z domieszką kilku kropel „Lysoformu”. „Lysoform” jest płynem jasno-
żółtym, bezwonny, działa silnie desynfekt. i niszczy wszelkie szkodliwe bakterie. Prócz tego jest „Lysoform”
zupełnie bezpiecznym w użyciu, tak, że nawet dziecku można powierzyć, które w wypadku wypicia nie utruje się.
Przeto „Lysoform” ma pierwszeństwo przed innymi środkami desynfekt., jako to: (sublimat, lysol, karbol etc.),
tembardziej, że te ostatnie spowodowały już wiele nieszczęść i samobójstw. „Lysoform” powinien się znajdować
w każdym domu. Gdy sobie ktoś skaleczy rękę, gdy ranę trzeba opatrzyć, gdy chorzy są w domu, należy używać
„Lysoformu” do desynfektacji, oczyszczenia ran, rąk, wyrzutów (tuberkuły), przeciwko poceniu się i do usunięcia
nieprzyjemnych zapachów. „Lysoform” nie czepia się ani skóry, ani bielizny, ani metali. Do nabycia we wszyst-
kich aptekach i drogeriach całego świata w ory-
ginalnych flaszkach wraz z opisem sposobu użycia.
Flaszka 100 gramów (wystarczająca na 10 litrów
roztworu kosztuje 80 halerzy. 14186

Proszę spróbować!

„RAFAEL”

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD ARTYSTYCZNY
DLA POWIĘKSZANIA PORTRETÓW I OBRA-
ZÓW OLEJNYCH

Budapeszt, VII/22, Rottenbillergasse 28.

Powiększenie portretu
5 kor.

Farbami olejnymi
10 kor.

W eleganckim, ar-
tystycznie wykonanym
passepartou, wielkości
55 × 68 cm. z opako-
waniem, franko, do
każdej miejscowości.

Passepartou oddzielnie,
kosztuje sztuka 50 hal.
Ramy drewniane każde-
go koloru 4, 5, 6 kor.
Powiększenia zwykłe,
wykonywa się w prze-
ciagu 24 godzin.
Za uderzające podobień-
stwo gwarantuje się.
Dostawy skutecznie
bywają na życzenie
w 3—4 dniach.

390

Tabletki-Wenus

Znakomita nowość do perfumowania i zmiękczenia
wody do mycia lub kąpieli. Tabletki Wenus przewyższają
swoim przyjemnym i subtelnym zapachem wszystkie do-
tychczas używane podobne preparaty. Służy również skó-
rze, desynfektuje i perfumuje powietrze pokojowe.

Cena kasety (124 sztuk) 3 k.

Wszędzie do nabycia.

NUPHAR Comp. Nadw. dostawca

Wiedeń — Paryż.

161

Prawie
chronione.

Wszelkie naśladowstwa bywają karane!

Jedynie prawdziwy jest tylko

Thierry'ego Balsam

z zieloną marką ochronną zakonnicę, 12 małych lub 6 podw.
flaszek, lub 1 duża specjalna flaszka z patentow. zamknię-
ciem kor. 5'—

Thierry'ego centyfoliowa maść

przeciwko nawet zadawnionym ranom, zapaleniom, zadra-
śnięciom etc. 2 stoiki K. 3'60. Wysyłka tylko za zaliczką
lub poprzednim nadaniem należytości.

Obydwa te środki domowe uznane są za najlepsze i naj-
słynniejsze. 371

Zamówienia proszę adresować:

Apteka A. Thierry'ego w Pregrada

K. Rohitsch Sauerbrunn.

Składy we wszystkich aptekach. Broszury z tysiącami oryg.
podziękowań. wysyła gratis i franko.

Najlepsze i najtańsze źródło sprowadzania!

Do taskawej uwagi! Moje instrumenty muzyczne nie podlegają ocenie,
ponieważ wszystkie są wyrobami krajowymi. Zamiana dozwolona, lub
zwrot pieniędzy. Polecam najlepsze harmoniki ręczne Nr. 305, 10 klawiszy
2 reguły. 50 tonów. Wielkość 31X15 1/2 i pół cena
kor. 6'50, Nr. 307, 10 klawiszy, 3 reguły. 70 to-
nów, wielkość 31X15; 5 cm. k. 7'50, Nr. 663 Akkor-
deon „Przyjaciół ludu” 10 klawiszy, 2 reguły, 50
tonów; podwójnie nastrojona, 3 rzędy trąbek, wiel-
kość 13X15 cm. k. 7. — Gwarancja za czyste i so-
lidne wykonanie. Do każdej harmoniki gratis
samouczek. Wysyłka za zaliczką

Hans Konrad

Dom wysyłkowy towarów muzycznych

Brüx Nr. 987 (Czechy).

93

Cenniki z 1000 wzorami na żądanie każdemu gratis i franco.



Tylko dwie ceny!

Francuskie
artykuły gumowe

dobry gatunek, niepekające, 12 sztuk kor. 1'90; najlepszy
gatunek niepekające, jedwabna guma 12 sztuk kor. 3'0.
Ochrona kobiet, przez lekarzy polecane, za sztukę po kor.
3'50 i 4'50. Wysyłka dyskretna za zaliczką. Dom wysyłkowy:
H. FENICHEL, Wiedeń IX. Höfergasse 13 B. 153

Północno Niemiecki Lloyd w Bremie

(Norddeutscher Lloyd)

GENERALNA AGENTURA DLA GALICJI

we Lwowie, ulica Gródecka 1. 93.



Regularna bezpośrednia komunikacja przewo-
zowa z Bremen, pospiesznymi i pocztowymi
parostatkami:

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki:

(Nowego Yorku, Baltimore Galveston)

Brazylji: Argentyny (Buenos Aires), Australii:

Japonii etc. 12531

Bilety kolejowe do każdej stacji Północ-
nej Ameryki. 23

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży udziela
i bilety sprzedaje:

Generalna Agentura Półn. niem. Lloyd'a
we Lwowie, ul. Gródecka 1. 93.

Konkurencyjny

budzik

systemu amerykańskiego, dobrze
idący, w najlepszym gatunku z
3-letnią pisemną gwarancją za
dobry i dokładny chód. Cena kor.
2'90, 3 sztuki k. 8'— z cyferblatem
świecącym się w nocy sztuka kor.
3'30, 3 sztuki 9 kor. Żadne ryzyko!
Wymiana dozwolona lub pienia-
dże się zwraca. Wysyłka za zali-
czką lub poprzednim nadaniem
należytości.

Pierwsza fabryka zegarków

Hannsa Konrada

Brüx, Nr. 990 (Czechy).

Bogato ilustrowane cenniki z prze-
szło 1000 wzorami zegarków, towa-
rów srebrnych i złotych, wysyła
na żądanie gratis i franko. 94



Karol Schleifer

Wiedeń, I. Stephansplatz 2/b,

351 wchód także pod bramą.

Specjalny dom Specjalny dom
„Zum Gummikönig“.

Nowości w paryskich specjalnościach gumowych
za tuzin kor. 2, 4, 6, 8, 10. Kolekcja wzorów sortowana.
25 sztuk kor. 10. — Wysyłka dyskretna. Cennik gratis.



Wspaniały biust

Idealnie piękny, kształtnie uformowany,
krzepki biust osiąga się przez mój doskonały
balsam na biust „Sinusoli”

nadaje się zarówno dla młodych dziewcząt
jak i dla kobiet z nierozwiniętym lub też skut-
kiem potogu utraconym biustem. Stosuje się
tylko zewnętrznie podług przepisu użycia. Za-
dziwiający skutek. Żadnego ryzyka. W razie
nieskutkowności zwrot pieniędzy. — Cena fla-
szki zł. 3'75, flaszka na próbę zł. 2 za pobra-
niem. Należące do tego mydło „Sinusoli-
Crème” szt. 75 ct. Znaczkę pocztową wszystkich
krajów przyjmuje się jako pieniądze. Dyskre-
tna wysyłka. Sprzedawca tylko przez firmę:
H. Auer, Wiedeń, IX/2, Nussdorferstr. 3-42.

Z dawien dawna
znana ze swej do-
broci i zapachu
prawdziwa



Herbata Rosyjska

zbiór majowego poleca handel
W. ADAMOWICZA
w BROADACH (na pograniczu rosyjsk.)
1 funt
Familijska bardzo dobra zł. 1.40
Melange de Moskau w or. op. 2.50
Imperial cesarska w or. op. 3.50
Okruchy z najl. herb. kwiat. 1.20
Z Brodów! Bulion Wołyński higien. 1 kg. zł. 3.20.
Grzybki litewskie czapeczki „ „ 3.50.

Herbata z Brodów!

Pytanie:

Jakie są korzyści spółek losowych, założonych na zasadzie art. 266-270 kod. handl.???

Odpowiedź:

Nadzwyczajnie! Ponieważ kupując tylko 2 losy tureckie i wypłacając cenę kupna w 36 ratach po 12 k. 50 h. (inne koszty wykluczone!) gra się przez cały czas spłaty na

100 losów tureckich

Ciągnięcie najbliższe już 1 lutego. 901

Główna wygrana: **Fr. 300.000.**

Prosimy o rychłe przystąpienie, wzgl. zażądanie bezpłatnej oferty. Losy tureckie pojedynczo sprzedajemy po 200 k. (w ratach po k. 7.)

DOM BANKOWY **ROHATYN i ULAM** LWÓW SYKSTUSKA 8.

PAPIER WLIŃSKI

Nieomylny środek
dla szybkiego uleczenia KATARU,
GRYPY, IRRITACJI PIERSIOWYCH, CHOROBY GARDŁA
i BÓLÓW REUMATYCZNYCH

w Paryżu, rue de Seine 31 167

We Lwowie w aptekach Pp. Wewiorskiego, Ruckera i Piepes-
Poratynskiego; w Krakowie w apt. p. Redyka i Wiszniewskiego

Proszę samemu spróbować!



WŁOSY

na pewno odrastają przy użyciu
**JOHN CRAVEN-BURLEIGHA HAIR
GROWER.** U tysięcy ludzi to poskut-
kowało. Jeżeli P. jest łysym lub wy-
padają P. włosy, więc proszę natych-
miast zażądać bezpłatnie próbki. —
W liście proszę dołączyć markami
20 h. na porto i opakowanie. Proszę
nie zaniedbać tej sposobności, która
się nie przedkłada nadarzy. Listy proszę
nadsyłać do **WILLIAMA SCOTTA.**
Wiedeń, 1/851, Adlergasse 7.

Prosimy!

przed zakupem mebli i pościeli odwiedzić łaskawie
nasz nowo założony magazyn pod firmą

J. Schuster i K. Toczyski

Lwów, ul. Trzeciego Maja 1. 5.

Polecamy w ogromnym wyborze własnego wyrobu
meble stylowe, jadalnie, sypialnie, kancelarye, kre-
densa, biórka, łóżka żelazne, otomany, sofy, me-
ble gięte, salonki i mebelki luksusowe. — Dywa-
ny, portiere, firanki, story, kapy serwety. — Ma-
terye meblowe, narzuty, pledy, kocy, kołdry,
materace, poduszki, prześcieradła i t. d.

Mając własne pracownie stolarskie, tapicerskie
i pościelowe, dajemy zupełną gwarancję najlepszego
wykonania naszych wyrobów.

Przy większych zamówieniach możliwie
najwyższy opust.

590

J. Schuster i K. Toczyski
Lwów, Trzeciego Maja 5.

Kto nie lubi

szklaneczki dobrego likie-
ru. Każdy może sobie naj-
prostszym i najtańszym
sposobem sporządzić, naj-
lepsze dorównujące franc.
markom deserowe i sto-
łowe likiery i gorzkie wód-
ki, jako to: Curaçao,
Maraschino, Waniłowa,
Cognac, Rum, Whisky,
Bonekamp, gorzka żołąd-
kową etc. za pomocą zna-
nych **Jul. Schradera kap-
sułek** na likier. Cena 80
do 140 hal. Proszę zażąd-
ać od niżej podpisanej
firmy gratis i franko bro-
szurę na około 90 najro-
zmaitszych sort. Główny
skład na Austro Węgry:
W. Maager, Wien III/3
am Heumarkt 3. Skład
we Lwowie: **Alojzy Hü-
bner, kupiec.** 105



FILIP EBEL
LWÓW, SYKSTUSKA 18

Kanarki



ślawne w świecie śpie-
waki, oryginalnej krwi
Seifert, o przesłicznym
niskim i brylantowym
głosie i długim, zmien-
nym gwizdzie, poleca
A. BRZEZINA, wielki
zakład chowu kanarków w
Ołomuńcu, nr. 22. Rzetelna
usługa. Sztuka po 8, 10, 12,
samczki po 3 kor. Przednie
do 16, 18 i 20 kor. Wysyłka
za zaliczką. Każdy jest zado-
wolony. Tysiące listów i po-
dziękowań. 98

«Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny
niech tylko zażyje Pastylek Geraudel'a.»

Dosyć jest raz spróbować żeby się przekonać o skuteczności

PASTILEK GERAUDEL'A

Nieomylnych w leczeniu Nieżyty, Kaszlu nerwowego,
Zapalenia płucnego, Chrypki, Zakatarzenia, Irrytacji
piersiowej, Astmy, etc.

Niezbędnych dla osób które zbyt często głos utrudzają.

Bardzo użyteczne dla Palących.

Pudełko zawierające 72 Pastylek i sposób zażywania
takowych: we Lwowie, w aptekach Pp. Mikołascha,
Wewiorskiego, Krzyżanowskiego, Ruckera, Ehrbara;
w Krakowie, w aptek. Pp. Wiszniewskiego, Redyka i Trauczyń-
skiego; w Poznaniu, u P. Głabisza i w Czerwonej aptece, etc.

Towarzystwo żeglugi parowej austriackiego Lloyd, Triest-

Podróże dla przyjemności

pierwszorzędnym osobnym parowcem „Thalla“.

Pierwsze półtorcie 1907.

106

Podróż I od 14 lutego do 10 marca z Tryestu do Palestyny i Egiptu z przystankiem w Py-
raus (dla Athen), Rhodus, Makry, Jaffa (dla Jerozolimy), Haifa, Beyruth (dla Damas-
kus i Balbek), Aleksandrya (dla Kairu), Corfu i Wenecja. Koszt podróży morzem
włącznie z żywnością od Kor. 550 i wyżej.

Podróż II od 17 marca do 12 kwietnia z Tryestu do Połudn. Włoch i Półn. Afryki
z przystankiem w Abbazia, Corfu, Syrakus, Tunis, Philippenville, Marsylia, Nizza, Gene-
wa, Neapol, Capri, Palermo, Messina, Taormina, Gravosa-Ragusa, Wenecja, Koszt
podróży morzem włącznie z żywnością od Kor. 550 i wyżej.

Podróż III od 18 kwietnia do 18 maja z Tryestu do Hiszpanii i Półn. Afryki z
przystankiem w Malta, Algier, Malaga (dla Granady i Seville), Gibraltarem (Algeciras),
Cadiz, Lizbona, Madeira, Tanger, Tunis, Corfu i Wenecja. Koszt podróży morzem
włącznie z żywnością od Kor. 700 i wyżej.

Podróż IV od 25 maja do 16 czerwca z Tryestu do Grecji, Konstantynopola, Małej
Azji, z przystankiem w Wenecja, Corfu, Itea (dla Delfii), Korynty (dla Starej Korynty i
Akrokorinty), Piryas (dla Athen), Konstantynopola, Thera, Mudania (dla Brussa),
Smyrna (Ephesus), Nauplia (Argos), Katakolo (dla Olympii) i Wenecji. Koszt podro-
ży morzem włącznie z żywnością od Kor. 500 i wyżej.

Tury podróży układa biuro podróży Thos. Cook & Son i wydaje specjalne programy
z warunkami.

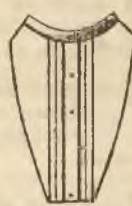
Programy, informacje i zgłoszenia przyjmuje
Generalna agencja austriackiego Lloyd Wiedeń, 1. Kärntnerring 6
jakoteż wszystkie agencje i biura podróży.

Hygieniczna bielizna PŁÓTNEM

obciagnięta



Wyrabiana przez dostawców król. dworów
Saskiego i Rumuńskiego **Mey i Edlich, Lipsk-
Plagwitz.** Jest bardzo elegancką, najprakty-
czniejszą i najtańszą bielizną dla panów, pań
i dzieci. Na oko nie można jej odróżnić od
najlepszej bielizny płóciennej, a kosztuje nie
więcej, jak pranie i zużycie. Usuwa nieprzyje-
mności, połączone z praniem bielizny płócien-
nej. Bieliznę firmy **Mey i Edlich** wyrzuca się
po zbrudzeniu i zastępuje nową; nosi się za-
tem zawsze nową, nienaganną, doskonale



Marka handlowa
leżąca bieliznę, która nawet przy silnem poceniu się okazuje się bardzo dobrą.
W każdym zawodzie, w mieście i podróży jest prawie nieodzowną; jednorazowej
próbie nie powraca nikt do bielizny płóciennej. Bielizna papierowa wyrabiana jest
we wszystkich modnych fasonach. Każda sztuka zaopatrzona jest stemplem

Mey i Edlich, Lipsk, oraz marką handlową.

Słynną bieliznę **Mey i Edlich** dostać można w sklepach Lwów: **Hermann Acht** ul. Gró-
decka 25, **Władysław Ciechulski** ul. Teatralna 2. Zastępca na Galicyę: **Szymon Luria**,
Kraków, św. Sebastjana 20.

R. G. Krzemieński

ul. Kościuszki 1. 1. róg Sykstuskiej, przystanek tramwaju
elektrycznego

Na karnawał dla Pań i Panów

poleca

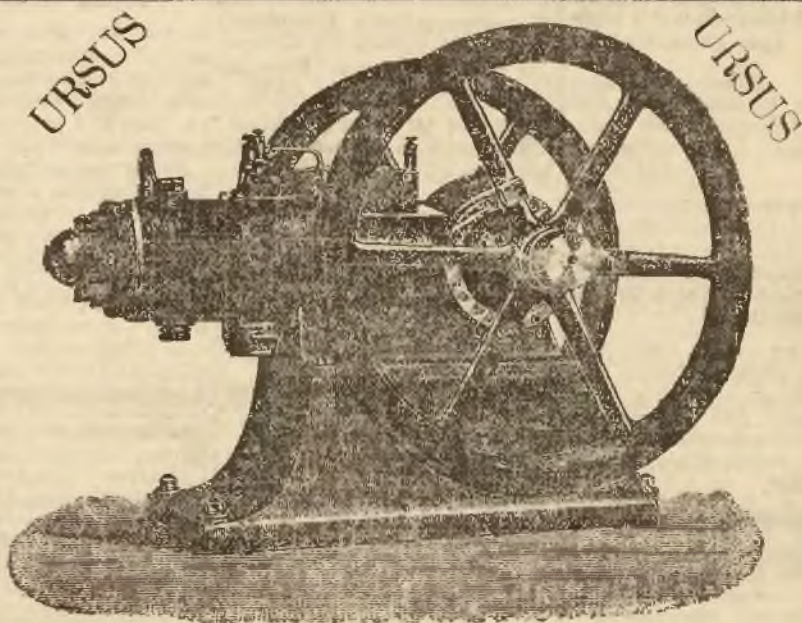
Ordery kotyliionowe w wielkim wyborze od najwspanialszych. **Perfumy**
wytworne wszelkich zapachów w kasetkach i bez
od 10 ct. do 5 zł. sztuka. **Mydła** wykwaszone w kasetkach i bez od 2 ct. do 2 zł. szt.
Puder znakomity ryżowy natłuszczony i suchy, biały, różowy i kremowy od 10 do 60
ct. **Krem** do twarzy, róż, pomadki do ust, ołówki do brwi, woda kolońska itd.

Oraz ma na składzie:

Mydło poziome sekret piękności i młodości, Tatrzańskie, Teatralne, Japońskie,
Wschodnie piękności, Dziegiowe odmładzające, migdałowe, kokosowe, piaskowe,
żółtkowe, czarne fiołkowe, rumiankowe dla dzieci, macierzankowe, natłuszczone, od
łupieżu, neutralne, alkaliczne od węgry i pryszcz, sosnowe, do kąpieli pływającej, do
golenia i do prania itd. — „**TLENOL**” woda do ust i proszek do zębów **Prof. Jagiel.**
Wszelkiego **Dra Napol.** — **Papier listowy** w kopertach i kasetkach wy-
twornych, notesy, notatki, zeszyty, ołówki, pióra, rączki, radyrki, bibularze, atramenty
zwykłe i kolorowe, guma arabska, kałamarze, farba do stampili, pędzle, farby, zeszyty
rutowe i papier, zeszyty rysunkowe i papier, szkicowniki, papier urzędowy i kupiecki,
bilety wizytowe czyste, oraz litografuje i drukuje, widokówki w największym wyborze,
tutki cygaretkowe, szczoteczki do zębów i sukien, opaski do wąsów, lusterka, proszek
do czyszczenia szlachetnych metali, wazelina, pasta do obuwia i czernidło i dużo innych
przyborów kosmetyczno-toaletowych i kancelaryjno-szkolnych. 829

Ceny najtańsze.

Na prowincję wysyłam odwrotną pocztą.



BIURO TECHNICZNE „UNIVERSUM“

S. HAŁATKIEWICZ i J. MIESZKOWSKI

Kraków — Podwale 13.

Skład wszelkich artykułów technicznych dla kopalń, fabryk i gospodarstw
wiejskich. 131

GENERALNE ZASTĘPSTWO Tow. Udział. Spec. Fabryki
motorów w Warszawie.

MOTORY stałe lub na kołach (Lokomobile) do pędzenia
ropą, naftą lub spirytusem „Marka **URSUS**” siły od
1 do 60 koni mechanicznych, przeszło 200 sztuk
w ruchu, najlepsze referencye.

MOTOR **URSUS** jest jedynym współczesnym motorem. do pędzenia surową
ropą, a catoroczne próby z ropą galicyjską dały najświetniejsze rezul-
taty, na co posiadamy zaświadczenia **Warszaw. Stowarz. Techników.**

MOTOR **URSUS** odznacza się lekką, silną a nadzwyczaj prostą konstrukcją, co
przy minimalnym zużyciu ropy, zupełnem bezpieczeństwie od wznice-
nia pożaru, łatwej obsłudze, czyni go Maszyną wprost nieporówn.

Celem wprowadzenia tych istotnie znakomitych maszyn dla Galicyi, da-
jemy jak najdalej idącą gwarancję i najdogodniejszą warunki spłaty.
Reparacje bierzemy na siebie. — Cenniki, oferty, kosztorysy odwrotnie.

Wyjaśnienia, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracja „Słowa Polskiego” po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.
Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.
Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Drobne ogłoszenia

Polecamy nasze „Korespondentki Inseratowe”, nabywając je można we wszystkich biurach dzienników i w większych trafikach. Ogłoszenia nadesłane korespondentkami inseratowymi, bezwzględnie zostaną umieszczone.
Administracja „Słowa Polskiego”.

Wychowanie i nauka

Lwowskie sześcioklasowe Liceum żeńskie

z wykładowym językiem niemieckim z prawem publicznosci oraz odbywaniem egzaminu dojrzałości w własnym zakładzie, przyjmie na II kurs br. uczennice do wszystkich klas. Dla klasy II, III, i V. pozostawia Dyrekcja po jednym miejscu z uwolnieniem od połowy czesnego dla uzdolnionych i pilnych córek urzędników państwowych nie uczęszczających jeszcze do zakładu. Przy Liceum znajduje się pensjonat, odpowiadający wszelkim wymogom higieny, w którym uczennice zamieszkują, wznajdują umieszczenie pod korzystnymi warunkami.

Wpisy i egzamina wstępne odbędzie się od 2-go stycznia do 1-go lutego. Godziny urzędowe od 3—5-tej popołudniu.

Dyrekcja ul. Wałowa 1. 25. 199

Udział konwersacji niemieckiej i malarstwa pod korzystnymi warunkami. Zgłoszenia pod „Technik” do Admin. Słowa. 928

— Prywatne gimnazjum — Szolza w GRACU

Grzabach — róg Maigasse. Z prawem publiczności, ważne w państwie świadectwa, doskonały pensjonat, własny dom, bardzo zdrowe mieszkania, uważna sumienna opieka nad wychowanymi, dobre wyniki nauki, ceny niskie. — Zupelne zastąpienie rodziców. 154

Szkoła sztuki stosowanej ul. Słowackiego 18, zbiorowe lekcje 3 razy tygodniowo. Wpisy codziennie od 10—12 i od 3—4. 349

Nauczycielki z francuskim i niemieckim i muzyką poleca biuro Bodyńskiej Lwów, Rynek pasaż Andriolego, również poszukuje starszą francuską z muzyką. 945

Parisienne 26 ans Excellentes références, cherche place demoiselle de compagnie irait a la compagne. Adresse: M. C. 22 Association des institutrices rue Klonowicza 7 Lemberg. 955

Profesor gimnazjalny poszukuje jakiegokolwiek zajęcia do domu. „Słowo Polskie” R. 715. 934

Rutynowana nauczycielka, a jednocześnie umiętna wychowawczyni, wyjedzie na wieś do dzieci szkół ludowych. Zgłoszenia Administracja Słowa, „Izraelitka”. 991

Instruktor izr. dla szkół średnich, przygotowujący pewnie do egzaminu z kilku klas odrazu, bez względu na poprzednie postępy wyjedzie na wieś. Administracja Słowa „Autorytet”. 992

Posady poszukiwane

Rutynowany koncypient z przeszło czteroletnią praktyką powiatową poszukuje posady. Zgł. pod: „Dr. M. R.” do Adm. Słowa pol. 837

Długoletni pomocnik aptekarski wykonujący wszelkie czynności magistra, doskonały defektant z polecającym świadectwem poszukuje posady w drogueryi. Zgłoszenia Mensch. 905

Pomocnik handlowy działu korzennego i śniadankowego (bufetowiec) poszukuje posady. Zgłoszenia Admin. „Słowa Pol.” pod „Bufetowiec”. 902

Magazynier-kontrolor-kasyer gospodarczy z doświadczeniem poszukuje posady na ordynaryj. Wiek średni, żonaty. Łaskawe zgłoszenia „J. K.” do Administracji Słowa. 929

Akademik I roku praw, poszukuje posady u adwokata ewent. biurowego zajęcia, oraz przyjmuje lekcje. Zgłoszenia Gródecka 29, II. p., drzwi 9. 870

Wychowawczyni Poznanianka poszukuje miejsca, Związek Nauczycielek, Klonowicza 7. 920

Aspirant farmacji z 6-miesięczną praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia: Juliusz Rottenberg, Brody. 900

Magister farmacji rutynowany poszukuje posady od marca. Zgł. pod „Magister 3” Adm. Słowa pol. 646

Zdolny pomocnik poszukuje miejsca w drogueryi. Blizsza wiadomość: J. Helfeld, Stanisławów, Rynek 13. 838

Buchalter poszukuje odpowiedniej posady, kontrolora, rachmistrza, kasyera pr. Lwów B. W. 845

Szukam posady zarządcy majątku ziemskiego lub administratora większego folwarku: daję wszelką rekojmie uczciwości i przy małych wkładach możliwie najlepszych rezultatów. Blizsza wiadomość w Towarzystwie urzędników prywatnych Lwów, hotel Georgera. 971

Agencja pośrednictwa pracy Kostiuka, Lwów, Sykstuska 28, poleca oficyalistów, nauczycielki, bony, panny służące, klucznice, kucharki, lokaj, ogrodników i wszelką służbę dworską i miastową. 974

Rolnik kawaler, wszechstronnie wykształcony poszukuje posady 1/4. „Agronom” restante Zuczka. 948

Inteligentna panienska z świadectwem ukończonej szkoły handlowej, z pięknym piśmem zdolna w pisaniu na maszynie poszukuje posady w biurze lub u adwokata. Zgł. przyjmuje Dawid Silberherz, Ottynia. 987

Zdolny buchalter, rutynowany korespondent polski i niemiecki, bilansista, obznajomiony także w dziale bankowym, poszukuje posady w banku lub też przedsiębiorstwie. Na żądanie służyć może kaucją. Łaskawe zgłoszenia pod RSS 817 przyjmuje Administracja Słowa polskiego. 993

Slusarz-mechanik poszukuje posady. Zgłoszenia w handlu Wgo Rattingera. Halicka 15, Lwów. 979

Magister farmacji poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia. Linsker, Borysław ul. Pańska. 994

Koncypient adwokacki z profesjonalną praktyką, szuka zaraz posady. Dynów, poste restante „Koncypient”. 982

Posady zaofiarowane

Pannę obznajomioną z rachunkowością za kaucją do biura poszukuje firma P. Miączyński, Wałowa 9. 937

Posrednik poszukiwany

który na wiosnę dostarczyć może 12—15 młodych silnych ludzi na pomocników przy eksploatacji granitu w Dąnemarku. Oferty do Actiengesellschaft Bornholmer Granitwerke, Hamburg, Alsterdamm 17. 361

Sprzedający, obznajomiony z zawodem, władający językiem polskim i niemieckim, który zajęty był jedynie w lepszych sklepach z kadeluszami męskimi, znajduje natychmiast posadę za stosowne wynagrodzeniem. Oferty wprost do firmy P. Ladstätter i Synowie we Lwowie ulica Akademicka. 692

Poszukuję rutynowanego solicytatora od 1 lutego. — Zgłoszenia pisemne pod „Dr.” z dokładnym zapodaniem ośnośnych swych kwalifikacji, przyjmując Biuro dzienników Buchstaba. 985

POSZUKUJĘ

zdolnych subiektów wyzn. mojęsz., pierwszej zdolności, do lepszego detalicznego magazynu towarów bławatnych, kompletni w mowie polskiej i niemieckiej z długoletnimi świadectwami.

Zapłała pierwszego kor. 1600—2000 rocznie, zapłała drugiego kor. 1000—1200 rocznie. — Zgłoszenia i oferty możliwie z fotografią do Adm. Słowa polsk. pod „Pierwszorządna siła”. 790

Ekonom starszy, kawaler lub wdowiec potrzebny od lutego. Zgłoszenia pisemne do Towarzystwa urzędników prywatnych, Lwów. 911

Aspirant I lub 2 roku farmacji znajdzie umieszczenie na prowincji. Zgłoszenia z podaniem warunków sub „A. S. 12” Lwów poste rest. 941

POSZUKUJĘ klucznicy-pokoju, młodej, zdrowej i moralnej, bieglej w prasowaniu białizny, płaca miesięczna 20 k., wikt stołowy, pomieszkanie osobne, światło i opał — posada zaraz do objęcia. Zgłaszać się pod adresem: Zofia Obertyńska Nowosiółko p. Kulików. 935

Magister farmacji, obznajomiony z praktyką wielkomięską znajdzie umieszczenie w aptece we Lwowie przy ul. Leona Sapiehy od 1 marca. Oferty bez odpowiedzi zostają nie uwzględnione. Brückner właściciel apteki. 897

Poszukuje się starszej panny, z obznajomieniem z szyciem, z dobrymi świadectwami długoletnimi, Hetmańska 22. 939

MODNIARKA, która pracowała jedynie w pierwszorzędnym salonach, zdolna w zawodzie, z należytym uzdolnieniem jako sprzedawczyni, znajdzie natychmiast posadę jako siła kierująca za stosownym wynagrodzeniem. Oferty wprost do firmy P. Ladstätter i Synowie we Lwowie, ul. Akademicka. 695

Posada urzędnika

do podróży przy renomowanym Towarzystwie Ubezpieczeń do obsadzenia. Warunki: stała płaca, względnie diety na podróż i prowizja, a po krótkim czasie stabilizacja.

Reflektuje się tylko na osobę inteligentną z kwalifikacją do akwizycji i organizacji. Pierwszeństwo mają akwizytorzy, którzy mogą wykazać swe zdolności.

Dokładne oferty z podaniem wieku i życiorysem pod napisem „Organizator” do administracji Słowa Polskiego. 690

Dziewczęta do posyłek przyjmie natychmiast firma P. Ladstätter i Synowie we Lwowie, ul. Akademicka. 694

Koncypienta rutynowanego przyjmie natychmiast dr. Idziński, adwokat w Tyczynie. 509

Ekonom w średnim wieku z dłuższymi świadectwami, żonatego — przyjmę. Odpisy świadectw, których niezwrota pod „Akuratność” poste rest. Toporów. 835

Kukrownia Zuczka poszukuje starszego maszynisty obznajomionego z remontem i obsługą silnie parowych, pomp, jak również prowadzeniem światła elektrycznego. Oferty z odpisami świadectw prosimy nadsyłać do dyrekcji cukrowni w Zuczce poczta w miejscu. 975

Gospodyni wprawnej w gotowaniu i prasowaniu, poszukuje właścicieli domu Żółkiewska 38 Lwów. 964

Asystenta farmacji lub aspiranta III roku poszukuję. S. Korwacki, apteka w Wojniczcu. 988

Korespondenta niemiecko-polskiego, stenografistę i piszącego na maszynie poszukuje się. Adres: „Korespondent 21” Biuro Sokołowskiego. 933

Artykuły spożywcze

Kalafiory piękne różę, sztuka 50 halerzy wysyła Antoni Klimowicz, Lwów. 675

Znakomite rydze kiszzone po k. 3, 5 kg. faska, poleca F. Wojciechowski w Jarosławiu. 782

ODPOWIEDŹ! Rzeczywiście dobrą herbatę dostanie tylko w handlu Starego Wohla we Lwowie. Poradnik. 815

WINA Z ZIEMI ŚW. PALESTYŃSKIE

w oryginalnych butelkach po zł. 1.25 i wszystkie inne gatunki win sprzedaje w beczkach i na miarę. SALOMON FRIEDMAN Lwów, Pasaż Hausmana. 798

Kupno i sprzedaż

Fortepiany i pianina w największym wyborze jak zawsze na składzie fortepianów istniejącym od r. 1841, J. MUSSIL dawniej J. Ballo we Lwowie, ul. Karola Ludwika 7. 538

1 kilo pierza gęsiego tylko 2 60 ct. Rozsyłać zupełnie nowe, szare pierze, ręką darte, pół kilo tylko 60 ct., to samo w lepszym gatunku tylko 70 ct. w pocztowych pakietach próbnych 5 klg. za pobraniem pocztowem. — J. Krusa, handel pierzem w Pradze (Czechy). Wymiana dozwolona. Upraszam o dokładny adres. 659

Kartka w zupełnie dobrym stanie na oliwnych osiach do sprzedania za 700 koron. Panieńska 11. 940

Fortepian Stelzhamera (salsztuc) oryginalny za 220 zł. sprzedam. Łyczaków 4 Hanak. 917

Kompletne wyprawy ślubne sporządza najtaniej magazyn pościeli Drexlerów Lwów, pl. Kapitulny. Cenniki na żądanie. 132

„Buffalo Bill” sofki, fotele, do spania rozkładane, po bezkonkurencyjnych cenach poleca Franciszek Zeiser, fabryka mebli, pasaż Mikolascha. 181

Fortepian, krótki w dobrym stanie tanio sprzedaje Karol Marecki, Batorego 34. 883

Nieźrównane w użyciu Chri-stopfa srebro stołowe poleca Jan Wojtych, złotnik, zaprzysiężony znawca sądowy, Lwów Akademicka 8. 768

Uprasza się o ofertę na 3 wagony owsa czystego loko Borysław Dyrekcja Towarzystwa akcyjnego „Borysław” 950

Krawatki najtaniej sprzedaje Krajowa fabryka krawatek Tokarskiej Lwów Fredry 3. 952

Bukiety balowe itp. najtaniej we Lwowie M. Jankowski, pl. Bernardyński 2. Róża cięta od 8, gwoździki 8, lewkonka, margarety po 5, kwiaty potaniały. 857

Najpiękniejsze obrazy nabyć można najtaniej tylko w Salonie obrazów Batorego 24. 468

Najlepsze higieniczne wyroby gumowe i rybne poleca do celów sanitarnych najtaniej droguerya MENKESA, Lwów, ul. Kaźmierzowska 19 róg Rzeźnickiej. 466

Obrączki ślubne, szpilki bukietowe poleca Jan Wojtych, złotnik, zaprzysiężony znawca sądowy, Lwów Akademicka 8. 767

Kuce większe na sprzedaż. Sadownicka 60. 923

Urządzenia kąpielowe maszyn do prania Johna, piec szamotowy, kłozety poleca F. Książkiewicz, Lwów, Jagiellońska 18. Cenniki na żądanie. 780

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie otrzymała na skład główny:

„Studia Antoniego Mazanowskiego, Gorkij, Czechow, Wieresajew, Andrejew. — Cena kor. 4.—. Do nabycia we wszystkich księgarniach. 898

Do sprzedania wspaniałe tyfity, hafty ręczne po s. p. generałowej Ziemi Podolskiej Humińskiej, do obejrzenia od środy w administracji Hotelu Imperial lub Nr. 23. 878

Fortepiany i pianina w moim składzie są prawdziwie nowe, ponieważ nie urządam żadnych prób ani nie pozwalam nikomu ćwiczyć. Przeto polecam instrumenta z pierwszorzędnym firm nie rozbić. KUBESSA, fortepianomistrz, długoletni pracownik fabryki wiedeńskich, więc bez bliżej jedyne fachowe kierownictwo. Rynek 1. 17. 926

WĘGLE

Bernard Leib, Tarnów

dostarcza wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwom węgle najłepszego gatunku po bardzo przystępnych cenach i warunkach. Dostawa franco do każdej stacji kolejowej. Cenniki na żądanie bezpłatnie. 919

Białe i piękne ręce!

Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybieleją i wydelikatniają po kilkakrotnym natarciu

Kremem roślin.

Stoik 1.60 k.

JAN IHNATOWICZ Lwów, ul. Sykstuska 25, Hetmańska 6. Kraków, Sukienice 28. Przemysł, Mickiewicza 11. Stanisławów ul. Sapieżyńska. 959

Fortepian króciutki, oryginalny, okazjennie sprzedam. Kopernika 17, 1 p., oficyna. 966

Stenografia polska

podług systemu Wilhelma Stolzego (z 55 wydania), ułożona przez profesora 4 zakładów naukowych w Warszawie, adwokata przysiężnego Jana Michała Guminskiego, jest do nabycia we wszystkich księgarniach. Ścisłe rozumowany, opierający się na duchu języka i systematyczny podręcznik, uwzględniający wymogi pedagogiki i samoucznia. Zwolennikom stenografii Gabelsbergera poleca się przeczytanie str. 46—48 tej książki, gdzie wskazane są 18 zasadniczych błędów tej stenografii. 811

Nafta

parafinowana z dostawą zaraz i rocznie, poszukiwana. Zgłoszenia pod „W. P. 1731” nadsyłać do RUDOLFA MOSSEGO Wien 1. Seilerstätte 2. 326

Losy włoskie Czerw. Krzyża należą do najtańszych dobrych plan gry. Rocznie 4 ciągnięcia; najbliższe już 1 lutego. Polecamy: 1 włoski czerw. Krzyża, 1 weg. czerw. Krzyża, 1 serbski tytoniowy, 1 Bazylika, 1 Joszif razem 5 losów za 168 kor. w ratach po 6 kor. Pierwsza rata zpn. wynosi 9 kor., dalsze po 6 k. Ta grupa ma rocznie 14 ciągnięć. — 3 losy włoskie czerw. Krzyża kosztują 170 kor. 34 rat po 5 kor. Pierwsza rata zpn. 8 kor. Rocznie 4 ciągnięcia. — Rocznik finansowy już opuścić prasę. Abonament roczny „Gazety Handlowej” kosztuje naszych Sz. Klientów tylko 4 k. Żądajcie kalendarzyka. Dom bankowy SCHÜTZ i CHAJES Lwów, pl. Maryacki 7.

Gazy na suknie, Wachlarze, Gorsety, Wstążki, Koronki, Fałbany gazowe, Rękawiczki, Pończochy balowe poleca najtaniej Ferdynand Güttler. Lwów, ul. Halicka 20. 547

OKAZYJNIE!

toalety: damskie, wykłintne, zupełnie nowe balowe, wizytowe, futra, okrycia, sorties, kosztowna bielizna, materiały, sztuczne kwiaty, (balowe meble antique, klimy, strój polski etc. Ziemiatkowskiego 6, I p. na lewo, od g. 12—2. 846

Maszyny do szycia Singera i pierścinkowe ręczne od 24 zł., noże od 27 zł. i wyżej poleca F. Rosenmann, Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 27. Cenniki darmo i opłatnie. 195

Fortepian starszy za 100 k., tudzież garnitur salonowy dawniejszego fasonu, lecz w dobrym stanie tanio do sprzedania. Wiadomość: Ziemiatkowskiego 4, parter. 969

Album z doświadczeniami kupię, oraz moje dublety tanio sprzedam. Konrad Porde, Jagiellońska 17, Lwów. 980

Eleganckie gustowne ramy do obrazów poleca najtaniej Fruchs. Karola Ludwika 29, Pasaż Oranża. 986

Interesy handlowe

Kredyt osobisty dla urzędników, oficerów, nauczycieli itd. Samoistne konsorcja oszczędnościowe i pożyczkowe stow. „Beamen-Verein” udzielają na warunkach jaknajbardziej umiarkowanych także na długoterminowe spłaty pożyczek osobistych. Agenci wykluczeni. Adresy konsorcjów podaje się bezpłatnie: Zentralleitung des Beamen-Vereines, Wiedeń, Wipplingerstrasse 25. 90

Poszukuję dzierżawy, ewent. kupna apteki z obrotem 15—20.000 kor. Altschüler Tarnopol. 995

Przez c. k. Rząd upoważniony

Pierwszy galicyjski Zarząd dóbr i realności we Lwowie

Pasaż Mikolaschów 11

Przyjmuje w zarząd: dobra i realności.

Pośredniczy: w kupnach, sprzedaży i dzierżawach. 814

Sporządza: fasyse podatkowe i bilanse.

Przeprowadza: obrachunki i kontrole majątkowe siłami fachowo uzdolnionymi.

Nadto zaprowadza osobny dział najmu mieszkań we Lwowie.

Załatwia szybko, dokładnie i dyskretnie, wszelkie czynności w zakresie administracji wchodzącej.

Nieruchomości

Kamienica w najdrowszej dzielnicy Krakowa do sprzedania lub zamienienia na najątek ziemski. Zgł. A. K. na kwit. inser. poste rest. Kraków. 847

Parcela budowlana róg ulicy 29 Listopada i ul. Grunwaldzkiej. 182 kwadr. sążni do sprzedania. Wiadomość handel. Stanisława Gabryela w ul. Karola Ludwika. 769

Kupię domek parterowy lub 1-piętrowy z ogrodem (wile) możliwie blisko śródmieścia, pośrednictwo wykluczone — zgłoszenia z opisem i warunkami post-rest. „Mieszkanie” Lwów. 183

KAMENICA 1-piętrowa frontowa, z oficynami i gruntem pod budowę włącznej objętości 361 kwadr. sążni, do sprzedania ul. Kochanowskiego 4. 205

Kamienica dwupiętrowa przy ul. Chorążczyzny o dwóch frontach do sprzedania. Wiadomości ustnych lub pisem. udziela adwokat dr. Stefko, Kopernika 5. 908

Realność do sprzedania w Ponikowicy małej koło Brodów obszar 17 mor., dom mieszkalny o 3 pokojach. Zgłoszenia do Administracji „Słowa Polskiego” pod „Informacja”. 947

Realność zwyż 3 morgowa, ul. Zótkiewska 38 i 40, odpowiednio do do sprzedania. Właściciel tamże. 963

Mieszkania i sklepy

Poszukuję od 1 marca 7 lub 8 pokoi z przynależnościami między ulicą św. Mikołaja a Jagiellońską. Adres L. K. Kołomyja poste restante. 973

Pokój wspólny dla pań urzędniczek, nauczycielek ciepły wygodny Teatralna 8. 944

Gosiewskiego 4 zaraz II p. 2 pokoje kuchnią przedpokojem. — Od 1 lutego I p. 2 pokoje kuchnią przedpokojem. 949.

Pokój frontowy ładnie umeblowany, z fortepianem w parterze, odnajmę. Gostyńska, Gołaba 12. 990

Osoba inteligentna poszukująca zaraz taniego mieszkania wspólnego z całem utrzymaniem W. O. 150 poste rest. Lwów. 989

Madame przyjmie Panie na czas słabości. Pokój osobny. Petulska, Unia Lubelska 1. 2. Lwów. 965

Na hotel wydzierżawie dom narożny o 10—15 pokojach na Łyczakowie, gdzie budują kolej. Bliższa wiadomość Drogueria Menkesa, Kaźmierzowska 19. 435

4 pokoje, tudzież 3 pokoje z łyżką, przedpokojami, kuchnią, spiżarkami, łazienkami do wynajęcia ul. Bartosza Głowackiego 17. 880

Akademicka 3 pięć pokoi kuchnia, pokój słuźbowy. Zaraz do wynajęcia. 899

Dla pomieszczenia uniwersyteckiego zakładu dentystyki poszukuje się do wynajęcia w samym śródmieściu odpowiedniego lokalu z trzech ewent. czterech pokoi dużych, jasnych, na pierwszym lub drugim piętrze od frontu. Roczny czynsz nie może przekraczać 1800 koron. Zgłoszenia przyjmuje Doc. dr. Gońka, Lwów, Kopernika 1. 808

Przy pokoju z kuchnią, Kopernika 5 do wynajęcia. 823

Do wynajęcia willa od 1 do 4 pokoi, kuchnia, łazienka, Ul. Piaskowa 4. 375

Wielogonki frontowy pokój dla 2 osób z całem utrzymaniem zaraz do wynajęcia. Pension Exquisite Sykstuska 23. 861

Pokój frontowy ładnie umeblowany z fortepianem w parterze wynajmę. Gostyńska, Gołaba 12. 779

3 i 4 pokoje, kuchnia, łazienka, spiżarka, urządzone postępowo, ul. Bonifratrów 4, (przecznica Hoffmana). 968

Doniesienia różne**Choroby weneryczne**

i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurasthenii leczy 30

Dr. FRISCH
PASAŻ HAUSMANA 8.

Która z większych firm chce umieścić swą reklamę na flaszkach jako nalepki w 10, 20, 30 i 60 tysiącach. Zgł. „Reklama” Słowo polsk 888

Małżeństwo nie wykluczone w razie pożyczki 400 kor. potrzebnych mi do złożenia egzaminu na politechnice. — Post-r. „Stanowczy”, Lwów. 924

Pracownia strojów damskich „Stefania”, wykonuje wszelkie roboty w zakresie krawieczyzny wchodzące, po cenach nader niskich ul. Lenartowicza 1. 7. 849

ŚWIEŻE MASŁO

wysyła pocztą netto kg. 4.25 za pobraniem k. 12, bez zobowiązań. **Mleczarnia Przeworska** Lwów, Polna 25. 983

Urzędownie zatwierdzone ADRESY wszystkich zawodów i krajów z gwarancją porta w międzynarodowym biurze adresów: **Józef Rosenzweig i Syn**, Wiedeń I., Bacherstrasse 3, Tel. 16881. Budapeszt, V., Nador-utca 20. Prospekty franko. 116

Dla sieroty młodej, ładnej, inteligentnej z posagiem 4000 kor. poszukuje izraelity na odpowiednim stanowisku. „Sierota” post. rest. Lwów. 954

Poszukuję izraelitę inteligentnego, prawego charakteru choćby na skromnem stanowisku dla ładnej inteligentnej panielki mającej miesięcznie 160 kor. dochodu. „Dochód” post. rest. Lwów. 953

Mężczyzna inteligentny, szatyn przystojny, lat 30 katolik właściciel dóbr ziemskich z braku znajomości pragnie poznać w celu matrymonialnym starszą pannę lub młodą wdowę bezdzietną, któraby również posiadała większy majątek. — Rzecz traktowana seryo. Dyskretya pod słowem honoru. Tylko z fotografią listy przysyłać. Oferty: „E. J.” Teatralna 1, III piętro drzwi na prawo. 828

W celu matrymonialnym pragnie nawiązać znajomość z panną inteligentną, miłej powierzchowności, gospodarną urzędniczką państwową, katolik, liczącą lat 35 z poborami 4300 koron, posiadającą nadto uboczny dochód, z bardzo dobrze rentującego się przedsiębiorstwa, do którego potrzebuje jednak pewnej znaczniejszej gotówki, celem uskutecznienia rodzinnych spłat. Wprawdzie w sferze inteligentnej jest to nieprzyjęta forma szukania tą drogą towarzyszkę życia, ale tu przyczyną tego jest brak stosunków, znajomości. Anonimy bez odpowiedzi — za dyskrecyę zaręcza się słowem honoru uczciwego człowieka. Zgłoszenia do 24 stycznia pod adresem: Zaufanie 48 poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 962

Panna przystojna, pracowita, dystyngowana, lat 30, z braku znajomości wyjdzie zamąż za starego kawalera lub wdowca na wyższym stanowisku rządowym — „Poważna 30”, Lwów, poste rest. 976

PATENTY

na wynalazki wyjednywa

S. Dzbański

przysięgły rzecznik

patentowy 8

WIEDEŃ VII.

Lindengasse 2

w pobliżu c. k. urzędu patent.

Sworn Patent-Attorney

Głos Rolniczy, dwutygodnik popularny i-lustrowany, poświęcony wszelkim gałęziom gospodarstwa wiejskiego, Wychodzi już rok 7 (siódmy). Prenumerata całoroczna wynosi 4 k. 50 h. Numera na okaz wysyła darmo i opłatnie. Adres: **Głos rolniczy** — Tarnów — Galicya. Tamże do nabycia: prof. T. Czaykowski „Hodowla ryb i raków”, podręcznik popularny, z przeszło 200 przesliczonymi rycinami w tekście, kosztuje wraz z przesyłką pocztową kor. 4 — w handlu księgarskim o 30 proc. drożej. 865

Pianistka, grająca do tańca, poleca się. Zielńska, Błotna 27. 978

Młody, przystojny człowiek z ukończonymi studiami uniwersyteckimi na ładnem stanowisku ożeni się z panną z większym posagiem. Poważne oferty z fotografią pod „Lema” poste rest. Lwów. 977

Starsza panna z dobrego domu, z małym posagiem, z braku znajomości wyjdzie za starszego urzędnika. Anonimy do kosza. Odbieram do 25 stycznia. Izabella 5, poste rest. główna p., Lwów. 967

POŻYCZKI

wszelkiego rodzaju, jakoteż kredyty osobiste przy stawianiu dwu poręczycieli na 4, 7 i 15 lat, jakoteż większe transakcje finansowe, załatwia były dyrektor banku. Świetne stosunki, dyskretnie załatwianie. Zgłoszenia pod „Christliches Institut” do Biura ogłoszeń: **Edward Braun**, Wiedeń I, Rotenturmstrasse 9. 170

Szczury i myszy

pod gwarancją wytepić można zupełnie w przeciągu 5 dni za pomocą Scolein.

Scolein jest dla zwierząt domowych zupełnie nieszkodliwy i działa natychmiast. 1 puszcza preparatu na szczury koron 6. — 1 puszcza preparatu na myszy kor. 4 za załączką. — Liczne uznanie.

J. Schüller, Wiedeń II-2, Kurzbaug 44.

Absolwenta praw

młodego, przystojnego, zdolnego, z dobrej rodziny (siostrzeńca mojego), zaręczę z piękną, inteligentną, zamożną panną, z takieżą rodziną żydowskiej, która mu dopomoże do ukończenia studiów przez kilka miesięcy. Tajemnica kryta czcigł. Listy pod „Zgasta dumna” poste restante **Przemysli**. 765



Za gwarancję służy



Znak: pierścień strzelisty.

Lanolinowe mydło

z pierścieniem strzelistym.

Czyste, łagodne, obojętne, tłuszczowe mydło 1-wszej jakości. Cena 40 h. **Fabryka lanoliny**, Martinikenfelde obok Berlina, Charlottenburg, Salzfuher 16. Także przy: Lanolin-Toilette-Cream-Lanolin. — Uważać należy na znak: pierścień strzelisty. 26

L. 4659.

Jaworów, dnia 15 listopada 1906.

Konkurs.

W myśl uchwały Rady miejskiej z dnia 12 bm. rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę weterynarza miejskiego w Jaworowie z płacą roczną 1000 koron.

Udokumentowane podania wnoszące należy do końca stycznia 1907 r. do Magistratu w Jaworowie.

MAGISTRAT MIASTA.

981

Burmistrz.

Ochronę przed chorobami płciowymi

daje preparat ochronny „Kosmasan” Dra F. Wolfsona Lipsk 138, Niemcy Burgstrasse 33. w cenie marek 5 i 10.

MORAS

jest rzeczywiście uznana jako doskonała

Woda na włosy

a z powodu swych zalet w najwyższych kołach od dawna zaprowadzona.

Cena za fiaszkę 3 koron. — Wszędzie do nabycia.

Wynalazcy i fabrykanci

320

A. MORAS & Co., nadwornici dostawcy

Kolonia nad Renem Pasaż 37, i WIEDEŃ XVIII/3, Pötzleinsdorferstrasse 79.

Kupno mniejszych i większych drzewostanów!

Kupię dęby, buki, graby jawory, jodły, sosny, świerki, osiki materyałów od 26 cetm. grubości.

Tylko w dokładne wykazy zaopatrzone oferty z podaniem ceny loco najbliższa stacya kolei i loco las za sztukę lub za metr sześcienny masy przyjmuje: **Roman Jasielski**, agencya dzienników i ogłoszeń w Stanisławowie. 980

FILIA

88

Praskiego Banku Kredytowego

we Lwowie, ul. Karola Ludwika 1. 29

(Nr. telefonu 987).

Zakład centralny w Pradze. — Filie w Kolinie i Olomuńcu.

Wpłacony kapitał akcyjny K. 6.000.000.
Fundusze rezerwowe i gwarancyjne K. 3.200.000.

Korzystne załatwienie wszelkich transakcyj bankowych i lokacyi kapitałów

Kupno i sprzedaż papierów wartościowych. — Przeprowadzanie wszelkich obrotów giełdowych na targach krajowych i zagranicznych.

Promesy, Losy (Sprzedaż losów za wypłatą w rachunku bieżącym). — **Otwieranie kredytów i udzielanie zaliczek** na podkład papierów wartościowych. — **Przyjmowanie** w przechowanie i w zarząd papierów wartościowych. — **Ubezpieczanie** losów i efektów od strat z powodu wylosowania. — **Wykupno** płatnych kuponów i wylosowanych papierów wartościowych. — **Listy polecające i akredytywy** na sezony podróży. — **Eskont weksli**. — **Inkasa i wypłaty** w kraju i na miejsca zagraniczne. — **Wkładki pieniężne**, na książeczki wkładowe (podatek rentowy opłaca Bank) oprocentowuje po **4 procent**

na asygnaty kasowe stosownie do terminu wypowiedzenia oprocent. po 4%—4½% w rach. bieżącym i czekowym.

Oddział komercyjny: **Finansowanie przedsiębiorstw przemysłowych i budowlanych**, kredyty na podatki i cła. **Zaliczkowanie faktur towarowych**. Kupno i sprzedaż w drodze komisyjnej towarów i zaliczkowanie tychże.

Okolo **6000** koron wynosił dotychczasowy
5% DOCHÓD TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.
 z BIBULEK I TUTEK CYGARETOWYCH
PROMIEN
 które CHEMICZNE LABORATORYUM C. K. UNIWERSYTETU LWOWSKIEGO
 ZA NAJLEPSZE UZNAŁO
 WSZEDZIE DO NABYCIA. **FABRYKA:** **Lwów**
 ulica Adama Asnyka 9.

Herbata



z Rączką

Wiednie do nabycia, a gdzie nie ma, i dać magarynn
JULIUSZA GROSSEGO W KRAKOWIE

Zadziwiające skutki zapewnia
Hella mentolowa wódka francuska

ZNAK: „EDELGEIST“.

Wcieranie uśmierzające ból, wzmacniające muskulaturę i ożywiające nerwy, Higieniczny profilaktyczny środek do omywań w osłabieniach, orzeźwiający środek do wachania.

Dwa razy skuteczniejsze od zwykłej wódki francuskiej.

Cena flaszki kor. 2.—, flaszka próbna lub dla turystów kor. 1.20. — Proszę żądać wyraźnie: „EDELGEIST“, aby nie dostać poprzedniej marki.

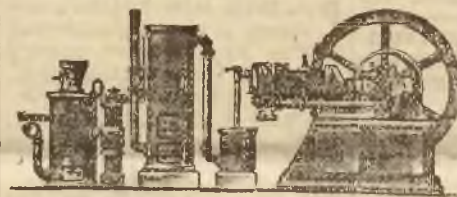
Hurtownie: G. Hell & Comp., Wiedeń, I., Biberstrasse 8.

Składy we Lwowie: apteka pod „węgier. koroną“, plac Bernardyński, apteka pod „Opatrnością“, ul. Karola Ludwika, apteka pod „Czarnym orłem“, Rynek, apteka pod „Złotą gwiazdą“, ul. Kopernika, apteka pod „Srebrnym orłem“, ul. Krakowska, apteka pod „Opatrnością Boską“, apteka pod „Aniołem Stróża“, apt. pod „Rzym. cesarzem“, apteka pod „Złoty lwem“, dalej w aptekach: w Kołomyi, Jarosławiu, Łańcutu, Mikotajowie, Nadwórnie, Przemyslu, Rzeszowie, Stryju, Stanisławowie, Sanoku, Ropczycach, Buczaczu, Złoczowie i w prze ważnej części aptek i drogueryj Galicji wschodniej. 126

 Tanie czeskie pierze na poduszki! 5 kilo: nowe darte k. 9.60, lepsze k. 12, białe miękkie jak puch, darte kor. 18, 24, śnieżnej białości, miękkie jak puch, darte, kor. 30 i 36. Wysyłka opłatnie za pobraniem. Zamiana i zwrot za pokryciem kosztów porta dozwolone. 12835

Benedykt Sachsel, Lobes 55
 poczta Pilzno, Czechy.

MOTORY z GAZEM SSANYM
OSERS & BAUER, Wiedeń, XX Bez. Dresdnerstr. 81—85



przewyższający każdy inny fabrykat taniością pracy i mocną konstrukcją. 354
 Setki instalacji od szeregu lat w ruchu. Prospekty, kosztorysy darmo.

Znacznie rozszerzona i zmodernizowana
Fabryka maszyn i odlewnia żelaza
E. Bredta i Ski w Ottynii

wyrabia

W ODDZIALE I.

15

Budowa maszyn:

Maszyny parowe i lokomobile do ruchu zapomocą pary nasyconej i przegrzanej, następujące najwyższą oszczędność w materiale opałowym. Urządzenia browarów, gorzelni, fabryk drożdży, tartaków, narzędzia do głębokich wierceń, urządzenia rzeźni, młyny itp. Kompletne urządzenia transmisji w fachowym wykonaniu. Pompy i urządzenia pompowe.

W ODDZIALE I. b

Budowa maszyn rolniczych:

Lokomobile, młocarnie parowe, kieratowe i ręczne, kieraty, młyny do czyszczenia zboża, sieczkarnie, prasy i gniotowniki do oleju.

W ODDZIALE II.

Kotłarnia żelazna wyposażona w instalację pneumatyczną:

Kotły parowe wszelkich systemów i każdej wielkości, przegrzewacze pary, aparaty, konstrukcje żelazne, zakłady gazowe, rezerwuary, kotły warzelne do gotowania zapomocą pary, chłodnice.

W ODDZIALE III.

Odlewnia żelaza i metali:

Odelewy metalowe i żelazne maszynowe i budowlane podług własnych i nadesłanych modeli, aż do wagi 5000 kg. jednej sztuki.

W ODDZIALE IV.

Kotłarnia miedziana:

Aparaty dla gorzelni i browarów, rurociągi, naczynia wszelkiego rodzaju itd.

Zamówienia dla nas przyjmuje także nasz inżynier, p. Henryk Katzenellenbogen, zamieszkały we Lwowie ul. Żybkiewicza I. 27.

 **Królewski źródła mineralne**
Kranchen
 Dawno uznany środek do leczenia katarów, kaszlu, chrypki, zapalenia, kłótni, kłótni. Wszędzie otrzymać można. Upraszamy żądać wyraźnie produkt naturalny i nie przyjmować surogatów (artificialne emulje wody i soli).

Tiele'go herbata odtłuszcza, znana jako dobry środek, specjalność przeciw otyłości, pod gwarancją nieszkodliwa. Pakiet kor. 2. Dostać można w aptece pod srebrnym orłem przedtem Z. Rucker, Lwów. 68

Nie czytać

jedynie — ale spróbować należy oddawna znanego leczniczego

mydła z mleka liliowego z drzewianym konikiem

Bergmana & Co., Tetschen n/E.

dawniej zwanego: Bergmana mydłem z liliowego mleka (marka: 2 górników), aby sobie zapewnić wolną od piegów i białą cerę i delikatne zabarwienie twarzy. Na składzie w kawałkach po 80 h. w aptekach: H. Rubla, ul. Krakowska; Szymona Haya, ul. Kazimierzowska. — W drogeriach: A. Hübnera, Rynek; P. Mikolascha i Sp., ul. Kopernika; O. T. Winklera i Syna, Rynek; A. Beakoca, ul. Hetmańska; J. Rechena, ul. Halicka; I. Schrenzla, ul. Sykstuska; L. Stadowskiego, pl. Kapitulny; Wilh. Wolfa, ul. Akademicka. — Perfumeria Zygm. Głasia w Grand Hotelu. Roman Mayzl w Oświęcimiu. 31

Spodnice damskie
Wiedeń, zlr. 2.60
 (dokładnie według wzoru)



zlr. 2.60

doskonały krój, najmodniejszy fason, pięknie leży, z prima tyrolskiego lodenu w kolorze popielatym, drapowym, zielonym, oliwkowym, granatowym i czarnym, jakoteż materiały ang. w desenie, w kraty i paski popielaty, oliwkowy i drapowy. zlr. 1.95 konkurencja spodnica, pięknie wykonana i spódnica stos. do podróży, stebnowanymi ang. szwami, z silnego lodenu we wszystkich kolorach, lub z bernejsk. materiału zlr. 1.95. Każdą spodnicę wykonuje się osobno dokładnie według załączonej miary. nie jest to robota fabryczna. Na miarę wystarczy podać długość z przodu i z tyłu, szer. w pasie i bioder. Wysyłka za zaliczką. 114

Zur grossen Schossen-Schneiderei
 HERMANN AUER, Wien IX/2, Nussdorferstrasse Nr. 3 W.

Przyszlizcie 50 centów

w znaczkach pocztowych a otrzymacie 3 wyborowe próbki higieniczne, 6 próbek 90 ct., 12 próbek zł. 1.70, 25 próbek zł. 3.60, wraz z najnowszym ilustrowanym cennikiem, oraz przepisem użycia francuskich i amerykańskich artykułów gumowych od 40 ct. tuzin i wyżej. Skład wszelkich osobliwości, wiele nowości, sporządza się wszelkie artykuły gumowe. Najtansze źródło bezpośredniego zakupu tylko na zamówienia listowe. Wysyłka dyskretna.

H. AUER,

skład fabryczny towarów gumowych, Wiedeń, IX/2, Nussdorferstrasse 3—8. 45

Składy do przechowania mebli!



Lwów, Kościuszki 18, tel. 458

Pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancja za całość!

52 własnych wozów meblowych patent. 490

CARO i JELLINEK